Nr. 4. Październik-Grudzień 1932. Rok XI.

PRZEGLĄD NOTARJALNY

KWARTALNIK

POŚWIĘCONY SPRAWOM NOTARJATU I HIPOTEKI.

Adres Redakcji i Administracji: Kraków, ul. Sławkowska 1.

Przesyłki pieniężne należy wysyłać pod adresem Izby notarjalnej w Krakowie, ul. Sławkowska 1 (konto P. K. O. Nr. 141.646), z dokładnem określeniem ich przeznaczenia. — Członkowie Małopolskich Kollegjów notarjalnych i Zrzeszenia Notarjuszów i Pisarzy hipotecznych w Warszawie, oprócz wkładek, uiszczanych właściwym Izbom, względnie Zrzeszeniu, na cele tego wydawnictwa, nie ponoszą żadnych dalszych kosztów z wydawnictwem tem połączonych. — Dla innych prenumeratorów cenę ustala się od każdego numeru z osobna. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Odpowiedzialny redaktor: **Dr Stefan Breyer.**

SPIS RZECZY:

KRAKÓW.

NAKŁADEM IZB NOTARJALNYCH MAŁOPOLSKI

1932.

ODBITO W DRUKARNI »CZASU« W KRAKOWIE POD ZARZĄDEM L. WÓJCIKA

Ś. † P.

STANISŁAW WILCZEK

W dniu 5 stycznia 1933 r. zmarł ś. p. Stanisław Wilczek, Prezes przemyskiej Izby notarjalnej.

Ś. p. Wilczek urodził się w Przemyślu dnia 18-go lipca 1861 r. Po ukończonych na lwowskim Uniwersytecie studjach prawniczych, rozpoczął praktykę notarjalną u ś. p. Franciszka Sobola, notarjusza w Nowem Siole w maju 1884 r.

Zdany w r. 1891 egzamin notarjalny uzupełnił do egzaminu sędziowskiego w r. 1899 i na 4 lata opuścił zawód notarjalny, przenosząc się do służby sędziowskiej, którą pełnił we Lwowie w stopniu sekretarza sądowego przy tamtejszym Sądzie krajowym do dnia 10 grudnia 1904 r.

Do notarjatu powrócił bezpośrednio po służbie sędziowskiej i już w dniu 26 lutego 1905 r. otrzymał nominację na urząd notarjusza w Sieniawie.

W lipcu 1923 r. objął notarjat w Przemyślu, a równocześnie prezesurę przemyskiej Izby notarjalnej, którą sprawował do ostatnich dni Swego życia.

Ze śmiercią ś. p. Prezesa Wilczka ubył z naszego zawodu nietylko wzorowy notarjusz, reprezentant tej starej szkoły, która sztandar honoru zawodowego wysoko wznosiła, ale zgon Jego wydarł zawodowi naszemu jednego z dziś już tak nielicznych działaczy zawodowych.

Jako Prezes przemyskiej Izby notarjalnej wybierany na to stanowisko w kilku kadencjach odznaczał się ś. p. Wilczek niespożytą energją i sprawiedliwością. On jeden

z pierwszych zrozumiał, jak doniosłe znaczenie dla zawodu naszego może mieć kooperacja wszystkich trzech małopolskich Izb notarjalnych. To też przy wszystkich wspólnych poczynaniach ś. p. Wilczek stał w pierwszym szeregu bojowników zawodowych.

Po zainicjonowaniu przez ś. p. Starzewskiego akcji dla globalnego ubezpieczenia notarjuszów i kandydatów notarjalnych Małopolski, zainteresował się gorąco tą sprawą i drogą energicznych zarządzeń, oraz autorytetem Swoim sprawił, że Izba notarjalna, której przewodniczył, wykazała w stosunku do ilości notarjatów przez nią reprezentowanych najlepsze rezultaty w tej akcji ku korzyści kollegjum.

Pamiętamy również wybitną rolę ś. p. Prezesa Wilczka w walce o przymus notarjalny w roku 1926, jego pełną poświęcenia pracę we wszystkich zbiorowych wystąpieniach Izb małopolskich. Z młodzieńczym iście zapałem brał udział we wszystkich delegacjach do władz centralnych lub ciał ustawodawczych, nie szczędząc nigdy trudu i czasu.

Nie było w zawodzie naszym sprawy ogólnej, któràby się żywo nie interesował, do której nie przykładałby swej pracy i wytrawnej rady.

„Przegląd Notarjalny“ znajdował w Nim zawsze gorliwego opiekuna i protektora.

To też wieść o zgonie ś. p. Prezesa Wilczka okryła żałobą nietylko Jego najbliższych przyjaciół i współpracowników, ale rozeszła się smutnem echem w szerokich kołach notarjatu małopolskiego, który utracił w ś. p. Zmarłym jednego z najtęższych swych przodowników.

Cześć Jego pamięci!

Eses.

DR ST. BR.

Dookoła ustawy notarjalnej.

Podkomisja przygotowawcza Komisji Kodyfikacyjnej ukończyła już pierwsze czytanie projektu nowej ustawy notarjalnej. Rezultaty dotychczasowej pracy mają być przez K. K. wydane drukiem i wtedy będziemy mogli rozpatrzeć się szczegółowo w poczynionych w pierwszem czytaniu zmianach.

Dzisiaj chcemy tylko poświęcić kilka słów sposobowi w jaki podkomisja uważała za stosowne uregulować sprawę przymusu notarjalnego i inne w związku bezpośrednim z tem będące. Jak wiadomo sprawę tę wyłączono ze samej treści ustawy i przeniesiono do przepisów przechodnich. Otóż ze wszystkich możliwych dróg, jakiemi można było pójść na tym odcinku ustawodawczym, wybrano drogę niewątpliwie najdalszą, najmniej celową, najgorszą. Poprostu uchylono się od załatwienia tej sprawy. Kom. Kod. jak wiadomo nie spieszy się. Ma dużo czasu przed sobą, bo przecież nawet dla opracowania zdawałoby się zupełnie nieskomplikowanej ustawy notarjalnej przewiduje się szereg lat. Godzimy się, acz niechętnie z tym faktem, nie możemy się jednak pogodzić z żałosnemi rezultatami tej długotrwałej, pełnej niespodzianek i mniej lub więcej natchnionych improwizacji roboty. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że istotnym celem Kom. Kod. i jej organów jest opracowywanie ustaw jednolitych dla całego Państwa i tem samem dążenie do unifikacji obowiązującego prawa. Jeżeli zatem ustawę, która z Kom. Kod. ma wyjść na światło dzienne zgodnie z programem dopiero za kilka lat opracowywuje się już dzisiaj w ten sposób, że najistotniejsze rzeczy, decydujące o jednolitym ustroju i charakterze prawnym notarjatu przenosi się do przepisów przechodnich i w tych przepisach przechodnich konserwuje się znowu na szereg lat dotychczasową dzielnicowość,

to można chyba nabrać przekonania, że tego rodzaju praca nie jest celowa.

Nie potrzeba aż aparatu Kom. Kod., aby powiedzieć, że w dziedzinie przymusu notarjalnego ma być wszystko po staremu i, jak było dotychczas, w każdej dzielnicy inaczej. Podkomisja wykazała tu pewną gorliwość, aby nikogo nie ukrzywdzić. N. p. dla Małopolski postanowiono łaskawie, że przepisy szczególnych ustaw, wymagających do ważności aktu prawnego czynności notarjusza pozostają w mocy. Naturalnie, gdyby miało być inaczej, notarjat w Małopolsce zostałby automatycznie zlikwidowany. Ale jeżeli zwrócono uwagę na ten szczegół, dlaczego nie zainteresowano się również przy przepisach przechodnich zniesionym art. 67 pierwotnego projektu p. Glassa, dotyczącego uprawnienia notarjuszów do spisywania dokumentów prywatnych i podań w sprawach niespornych? Przecież wobec niedostatecznego zakresu przymusu notarjalnego w dzielnicy poaustrjackiej i wolnej konkurencji adwokatury w sprawach niespornych, ta dziedzina zawodowej pracy notarjusza, opierająca się na wyraźnym przepisie § 5 ustawy notarjalnej z dnia 25 lipca 1871 powinna była zostać dla notarjatu małopolskiego konsekwentnie w tych przepisach przechodnich utrzymana. Przeoczenie? możliwe, ale takich przeoczeń w pracy tak wysoko postawionej instytucji, jak Komisja Kodyfikacyjna, być stanowczo nie powinno.

Budująca i wiele mówiąca jest pamięć Podk. o wykonalności w Małopolsce aktu notarjalnego z § 3 ust. not. z roku 1871, skoro ta sprawa już jednolicie na całą Polskę została uregulowana w nowej ordynacji egzekucyjnej.

Czy przy takich metodach pracy i takich jej rezultatach dziwić się można, że znaczna część unifikacyjnej twórczości ustawodawczej odbywa się dzisiaj poza Kom. Kodyfikacyjną?

Zapytujemy się na tem miejscu, czy nie byłaby wskazana wspólna akcja małopolskich Izb notarjalnych, zmierzająca do nominacji na członka Kom. Kod. także jednego przedstawiciela notarjatu małopolskiego.

Sądzimy, że wielki czas zainteresować się tą sprawą!

MICHAŁ RZEPECKI.

Pogląd na nowe ustawodawstwo egzekucyjne.

Z dniem pierwszego stycznia 1933 r. obowiązuje jednolita dla całego obszaru Rzeczypospolitej sądowa ustawa egzekucyjna, która nosi tytuł:

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
z dnia 27 października 1932 r.
Prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem
(Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 803 *),

a równocześnie z tą ustawą obowiązuje również od dnia 1 stycznia 1933 r. pozostająca z nią w najściślejszym związku ustawa, której nagłówek brzmi:

ROZPORZĄDZENIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ
z dnia 27 października 1932 r.
Przepisy wprowadzające prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem
(Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 804).

Jakkolwiek ta druga ustawa nazwana jest w nagłówku ustawą wprowadczą, zawiera ona nie tylko przepisy, wprowadzające ustawę pierwszą, lecz także przepisy, normujące takie rodzaje postępowania egzekucyjnego, które z powodu niejednolitości ustawodawstwa cywilnego i hipotecznego nie dały się pomieścić w ramach pierwszej ustawy.

Tem tłumaczę, że dopiero w drugiej z obu tych ustaw zamieszczono przepisy o egzekucji celem zniesienia spółwłasno-

*) Już po wydrukowaniu tej rozprawy, ogłosił Min. Sprawiedl. w Dz. U. R. P. Nr. 112 jednolity tekst Kodeksu Postępowania Cywilnego, którego część druga obejmuje prawo o sądowem postępowaniu egzekucyjnem z nową numeracją artykułów. Przepisy wprowadzające pozostały niezmienione, jako osobne Rozporządzenie.

ści nieruchomości przez fizyczny podział, o egzekucji celem przeprowadzenia działu spadku lub innej masy majątkowej jakoteż przepisy o sprostowaniu granic we wykonaniu tytułu egzekucyjnego (art. XLVII) — że dalej dopiero tutaj zamieszczono przepisy o egzekucji złożenia pewnego oświadczenia (Art. XLV, odpowiadający §-fowi 367 austr. ordynacji egzekucyjnej), że wreszcie w tej drugiej ustawie zamieszczono liczne przepisy, uwzględniające odpowiednio właściwości techniczne i prawne ksiąg gruntowych, jakie istnieją na poaustrjackim terenie.

Ponieważ pierwsza ustawa łączy się tak bardzo organicznie z drugą, przeto, chcąc przedstawić w tym artykule ogólny obraz nowych przepisów sądowo-egzekucyjnych, już przy streszczeniu pierwszej ustawy powołam w odpowiednich miejscach przepisy owej drugiej ustawy. Pewnemi jednak przepisami obu tych ustaw zajmę się więcej szczegółowo, jeśli bliższe ich poznanie będzie mogło mieć znaczenie dla naszej codziennej praktyki notarjalnej lub jeśli je będę uważał za szczególniej charakterystyczne dla nowego postępowania egzekucyjnego — zwłaszcza z powodu wprowadzenia nieznanej u nas instytucji komorników.

Gdy wspomniałem o komornikach, zwrócę na tem miejscu uwagę na dwie ustawy, które powołują notarjuszów z wykluczeniem komorników do przeprowadzania licytacyj nieruchomości. Ustawami temi są:

a) Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. o wykonaniu egzekucji z nieruchomości przez Państwowy Bank Rolny Dz. U. R. P. Nr. 91 poz. 769 (art. 31 i nast.),

b) Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27-go października 1932 r. o uprawnieniach niektórych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich oraz banków hipotecznych przy przeprowadzaniu egzekucji z nieruchomości. (Dz. U. R. P. Nr. 94 poz. 812, art. 15, punkt 1, oraz art. 35 i nast.).

W obu tych ustawach uwzględniono już odpowiednio przepisy nowych ustaw egzekucyjnych.

W dalszym ciągu tego artykułu będę używał następujących skróconych określeń:

Zamiast wyrażenia „na obszarze (w okręgach) Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu okręgowego w Cieszynie“ będę używał wyrażenia „u nas“, a mówiąc o księgach

gruntowych istniejących na tym obszarze Rzeczypospolitej, będę się wyrażał „nasze księgi gruntowe".

Powołaną wyżej główną ustawę egzekucyjną będę nazywał „polską ustawą egzekucyjną" w odróżnieniu od austrjackiej ustawy egzekucyjnej z 27 maja 1896 r. Dz. U. P. Nr. 79 o postępowaniu egzekucyjnem i zabezpieczającem (ordynacja egzekucyjna), przyczem jako skrótu dla tej ustawy użyję liter O. E.

Powołaną wyżej drugą ustawę egzekucyjną będę nazywał ustawą wprowadczą i będę ją oznaczał skrótem: ust. wpr.

Kodeks postępowania cywilnego, objęty Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopoda 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 83, poz. 651 wraz z rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r., zawierającem przepisy wprowadzające Kodeks Postępowania Cywilnego — w brzmieniu Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1932 r., zmieniającego niektóre przepisy Kodeksu Postępowania Cywilnego i Przepisów wprowadzających Kodeks Postępowania Cywilnego Dz. U. R. P. Nr. 93 poz. 802, będę oznaczał jako jedną całość literami K. P. C. w odróżnieniu od takich austrjackich ustaw, które będę oznaczał literami austr. p. c. (austrjacka procedura cywilna).

Przypatrzmy się obecnie najpierw budowie wymienionej wyżej polskiej ustawy egzekucyjnej:

Dzieli się ona na tytuły, działy, rozdziały i oddziały, a nagłówki nad każdą z tych części ustawy zaznaczają, jaka grupa przepisów mieści się w każdej z nich według następującego układu:

TYTUŁ PIERWSZY.

Przepisy ogólne.

Rozdział I. O właściwości w sprawach egzekucyjnych i o postępowaniu w ogólności. (Atr. 1—18).

Rozdział II. Tytuły egzekucyjne i klauzula wykonalności. (Atr. 19—31).

Rozdział III. Wszczęcie egzekucji i dalsze czynności egzekucyjne. (Art. 32—48).

TYTUŁ DRUGI.

Przepisy szczegółowe o egzekucji.

Dział I. EGZEKUCJA NALEŻNOŚCI PIENIĘŻNYCH.

Druga wyżej wymieniona ustawa egzekucyjna (wprowadcza) dzieli się tylko na rozdziały i tem odróżnia się od pierwszej, głównej ustawy co do sposobu numeracji artykułów, że ponumerowano je liczbami rzymskiemi, podczas gdy artykuły pierwszej oznaczone są liczbami arabskiemi.

Zauważę tutaj, że w ustawie pierwszej zaszła drobna pomyłka redakcyjna, czy może drukarska, polegająca na tem, że w tytule drugim, a to tak w rozdziale I. jak II. oznaczono oddział pierwszy cyfrą rzymską zamiast arabską. Nie ma to oczywiście żadnego znaczenia, a będzie niewątpliwie sprostowane wraz z innemi ważniejszemi usterkami zwłaszcza co do redakcji niektórych nie bardzo jasnych przepisów, po myśli art. LXXVIII

ust. wpr., który upoważnia Ministra Sprawiedliwości „do włączenia tekstu prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem do Kodeksu postępowania cywilnego, do wydania jednolitego tekstu kodeksu postępowania cywilnego z nowym podziałem na części, księgi i tytuły i nową numeracją artykułów, z uwzględnieniem zmian, wynikających z przepisów, wydanych do dnia ogłoszenia jednolitego tekstu, oraz do dokonania w tekście takich zmian redakcyjnych, jakie okażą się konieczne wskutek włączenia prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem".

Poszczególne rozdziały wymienionej wyżej ustawy wprowadczej zaopatrzone są następującymi nagłówkami:

Rozdział I. Przepisy ogólne. (Art. I—XVIII).
Rozdział II. Przepisy szczególne dla okręgów Sądów Apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie. (Art. XIX—XXVIII).
Rozdział III. Przepisy szczególne dla okręgów Sądów Apelacyjnych w Krakowie i Lwowie oraz Sądu Okręgowego w Cieszynie. (Art. XXIX—LI).
Rozdział IV. Przepisy szczególne dla okręgów Sądów Apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz Sądu Okręgowego w Katowicach. (Art. LII—LXVI).
Rozdział V. Przepisy przejściowe. (Art. LXVII—LXXVI).
Zmiany w ustawie o opłatach stemplowych. (Art. LXXVII).
Przepisy końcowe. (Art. .LXXVIII—LXXIX).

Przejdźmy obecnie do szczegółów obu stanowiących przedmiot tego szkicu, a na wstępie wymienionych ustaw egzekucyjnych, idąc za porządkiem artykułów pierwszej z tych ustaw:

Art. 1 do 18 (w nowej numeracji art. 508 do 525).

O właściwości w sprawach egzekucyjnych i o postępowaniu w ogólności.

Artykuł pierwszy postanawia, że sprawy egzekucyjne należą do właściwości Sądów grodzkich i urzędujących przy tych sądach komorników, że dalej komornicy pełnią czynności egzekucyjne z wyjątkiem tych czynności, które są przekazane sądowi, że w tych ostatnich komornicy, o ile sąd wydaje im po-

lecenia, są organem wykonawczym sądu, że wreszcie sąd może z urzędu wydawać komornikowi zarządzenia, zmierzające do zapewnienia należytego wykonania egzekucji, oraz usuwać spostrzeżone uchybienia.

Z tych i dalszych przepisów okazuje się, że komornik jest organem sądu, że jednak w poruczonym mu przez ustawę zakresie działania przedsiębierze wszelkie czynności, zmierzające do skutecznego przeprowadzenia egzekucji, zupełnie samodzielnie.

Stosownie do tego zatem wniosek na przeprowadzenie egzekucji przedstawia się wraz z tytułem wykonawczym wprost komornikowi bez pośrednictwa sądu, a komornik przystępuje bez jakichkolwiek formalności odrazu do wykonania należących do niego czynności egzekucyjnych. Odpowiednio do tego nadaje ustawa komornikowi prawo przyjmowania już to pisemnie — już to ustnie do protokołu składanych wniosków i oświadczeń, przesłuchiwania stron, zasięgania informacji od stron, innych osób oraz urzędów (art. 3), wzywania pomocy policji, a za pośrednictwem kierownika sądu nawet pomocy wojska, jeśli pomoc organów policji okaże się niewystarczająca dla stłumienia zbiorowych aktów oporu lub gwałtu przeciw czynnościom egzekucyjnym.

Na czynności komornika można jednak wnieść w przeciągu jednego tygodnia od daty czynności względnie od daty doręczenia stronie zawiadomienia o dokonanej czynności do sądu grodzkiego skargę, którą sąd rozstrzygnie postanowieniem po wysłuchaniu stron, a o ile sąd uzna to za potrzebne, także po udzieleniu wyjaśnień ze strony komornika.

Po tem określeniu roli komornika zapytajmy, jakie czynności egzekucyjne należą do wyłącznej właściwości sądu:

Należą do nich wszystkie czynności, mające na celu zniewolenie dłużnika do wyjawienia majątku (art. 114 i nast.), uczestniczenie sędziego przy przeprowadzaniu przez komornika licytacji nieruchomości, która może się odbyć tylko publicznie w obecności i pod nadzorem sędziego (art. 191) i udzielenie przez sąd w osobie sędziego, pod którego nadzorem odbywa się licytacja, przybicia targu — przysądzenie po uprawomocnieniu się przybicia targu i po wykonaniu przez nabywcę warunków licytacyjnych własności (art. 22), przyjęcie i zatwier-

dzenie wniosku na przeprowadzenie nadlicytacji (art. 218) — wykonanie całej egzekucji przez zarząd przymusowy (art. 251 i nast.), podział fizyczny nieruchomości (zniesienie własności nieruchomości przez przymusowy dział), dział spadku oraz sprostowanie granic w wykonaniu tytułu egzekucyjnego (art. XLVII ust. wpr.) — podział sumy uzyskanej z egzekucji, przyczem odróżnia ustawa, czy sumę uzyskano a) przez egzekucję, prowadzoną z ruchomości oraz z niehipotekowanych wierzytelności i innych praw majątkowych, czy też b) z nieruchomości, albowiem w pierwszym wypadku wypłatę przypadających wierzycielom należności uskutecznia komornik bez współdziałania sądu, jeśli suma rozdziałowa wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, a tylko w przeciwnym razie podziałem sumy zajmuje się sąd (art. 287 § 2 oraz 287 i nast.), podczas gdy w drugim wypadku (ad b) przeprowadza rozdział sumy zawsze sąd (art. 291). Również rozpatrywanie wniosków i wydawanie zarządzeń w postępowaniu zabezpieczającem (art. 330 i nast.) będzie należało do kompetencji właściwego sądu.

Oprócz wymienionych wyżej czynności egzekucyjnych zajmie się Sąd tem wszystkiem, co ze względu na urządzenie naszych ksiąg gruntowych będzie wymagało wydania odpowiednich postanowień dla przeprowadzenia w toku egzekucji wpisów hipotecznych.

Sąd okręgowy z wyjątkiem tych ostatnich czynności i z wyjątkiem zaopatrywania pewnych tytułów egzekucyjnych w klauzulę wykonalności, o czem niżej dokładniej napiszę, nie będzie miał z egzekucją nic do czynienia, chociażby egzekucję prowadzono z dóbr tabularnych, górniczych lub kolejowych lub z praw na tego rodzaju dobrach wpisanych. Także w tym bowiem wypadku właściwemi do działania organami będą tylko komornik i s ą d g r o d z k i. — Inaczej było dotychczas u nas, gdyż według § 19 O. E. sądem egzekucyjnym w takich wypadkach był sąd okręgowy. W przyjętym przez nowe ustawy egzekucyjne systemie nie ma też miejsca dla znanego u nas z O. E. podziału sądów na sądy dozwalające egzekucji i sądy egzekucyjne.

Uważam, że będzie rzeczą wskazaną zwrócić w tem miejscu uwagę na przyjęte w nowych ustawach słownictwo, do którego wypadnie nam przyzwyczaić się.

Będziemy mówili naprzykład o egzekucji z nieruchomości, z ruchomości, z wierzytelności i t. p., a nie o egzekucji na nieruchomościach, na ruchomościach, na wierzytelnościach i t. p., będziemy mówili o rękojmi zamiast o wadjum, chociaż według obowiązującej u nas ustawy cywilnej, rękojmia oznacza zupełnie co innego, a mianowicie obowiązek dania ewikcji (§ 922 n. c. i następnych), będziemy mówili o określonej przez ustawę, a zaprowadzonej wyraźnie dla poaustrjackiego obszaru Rzeczypospolitej instytucji prawnej nazwanej „hipoteką sądową“ (art. XLVIII. ust. wpr.).

Wspomnijmy wreszcie o tem, że nowe ustawodawstwo polskie używa odmiennie, aniżeli dotychczas u nas obowiązujące, następujących wyrażeń: pozew zamiast skarga jako pismo (art. 210 i nast. K. P. C.) — powództwo również zamiast skarga jako poszukiwanie prawnych roszczeń na drodze sądowej art. 3—24 i 38 K. P. C.) — skarga zamiast zażalenie (n. p. 5—91 i 104 polskiej ust. egz.) — postanowienie zamiast uchwała (art. 381 K. P. C., który brzmi „Sąd wydaje swe orzeczenie w postaci postanowienia, jeżeli w myśl przepisów niniejszego Kodeksu nie zapada wyrok“) — środki odwoławcze zamiast środki prawne, a z tych: zażalenie — zamiast rekurs — skarga kasacyjna zamiast rewizja. Tę samą nazwę co austr. p. c. wprowadził K. P. C. dla środka prawnego zwanego apelacją.

Nawiasem wspomnę, że w ustawach skarbowych (np. w ustawie o opłatach stemplowych) nazwą apelacja oznaczono środek prawny zwany w ustawodawstwie austrjackiem rekursem.

Trudno nie przyznać, że słownictwo przyjęte w nowem polskiem ustawodawstwie procesowem i egzekucyjnem jest poprawniejsze, aniżeli to, do którego przyzwyczailiśmy się, a które porzucić jako rzecz obcą i przestarzałą godzi się.

§§ 19 do 31 (w nowej numeracji art. 526 do 538).

Tytuły egzekucyjne i klauzula wykonalności.

Artykuł 19 postanawia, że podstawą egzekucji jest tytuł egzekucyjny, zaopatrzony klauzulą wykonalności, — tytuł wykonawczy.

Postanowienie to wyróżnia zatem dwa pojęcia prawne, a mianowicie tytuł egzekucyjny i tytuł wykonawczy.

Przez tytuł egzekucyjny należy rozumieć dokument, który daje podstawę do wszczęcia i przeprowadzenia egzekucji, o ile dokument taki będzie zaopatrzony przez właściwą władzę w klauzulę wykonalności.

W art. 20-tym wymienia ustawa te dokumenty, które uznaje za tytuły egzekucyjne, w następnym artykule mówi ustawa o tytułach egzekucyjnych pochodzących z zagranicy, a wreszcie w artykułach następnych podaje przeważnie przepisy o klauzuli wykonalności.

Z wymienionych w art. 20-tym tytułów egzekucyjnych zajmę się osobno aktem notarjalnym, o którym powołany artykuł w punkcie 5. podaje, że tytułem egzekucji sądowej może być tylko taki akt notarjalny:

a) w którym dłużnik poddał się egzekucji,
b) który obejmuje obowiązek zapłaty sumy pieniężnej lub zwrotu rzeczy indywidualnie oznaczonej,
c) gdy termin zapłaty, uiszczenia, wydania lub zwrotu jest w akcie wskazany.

Ażeby jednak taki akt notarjalny, stanowiący tytuł egzekucyjny, mógł stać się tytułem wykonawczym, koniecznem będzie zaopatrzyć go podobnie, jak każdy inny tytuł egzekucyjny, klauzulą wykonalności. Klauzulę tę nada wypisowi aktu notarjalnego właściwy sąd stosownie do właściwości ogólnej dłużnika w sprawach spornych, a jeśliby tej właściwości nie można ustalić, nada ją aktowi notarjalnemu sąd grodzki, w którego okręgu ma być wszczęta egzekucja; gdyby wreszcie wierzyciel zamierzał wszcząć egzekucję zagranicą, nada aktowi notarjalnemu klauzulę wykonalności sąd grodzki, w którego okręgu akt notarjalny został sporządzony. Klauzulę wykonalności nada sąd grodzki bez przesłuchania strony zobowiązanej, a zamieści ją na wypisie aktu notarjalnego.

Wyposażony w klauzulę wykonalności wypis aktu odda się następnie właściwemu komornikowi, a ten zajmie się przeprowadzeniem żądanej przez wierzyciela egzekucji.

Ze szczególniejszym naciskiem zwracam uwagę na wyrażenie ustawy: „obowiązek wydania lub zwrotu rzeczy indywi-

dualnie oznaczonej", gdyż wyrażenie to nie czyni różnicy między rzeczami ruchomemi i nieruchomemi, dzięki czemu akt notarjalny względnie wypis aktu notarjalnego będzie mógł służyć jako tytuł wykonawczy nie tylko co do ruchomości, lecz także co do nieruchomości.

Dla naszej codziennej praktyki notarjalnej ten przepis ustawy będzie miał niezmiernie doniosłe znaczenie, albowiem w ten sposób będzie można egzekwować z mocy aktu notarjalnego także obowiązek oddania nieruchomości w posiadanie w pewnym ściśle oznaczonym terminie bez uciekania się do drogi sporu, jak to było zawsze koniecznem w takich wypadkach wedle dotychczas u nas obowiązującego ustawodawstwa.

Nie potrzeba wiele tłómaczyć, jak wielką dzięki temu siłę przyciągającą zyskają akty notarjalne w odniesieniu do notarjalnej klienteli.

Z większą zatem skrupulatnością wypadnie nam wymieniać w aktach notarjalnych ilość i jakość przedmiotów świadczenia (n. p. tak zwanych w niektórych okolicach „wsypek" lub „odsypów", stanowiących pewne stałe świadczenia w zbożu i innych płodach rolniczych), jak niemniej opisywać w aktach notarjalnych dokładnie budynki, stanowiące przedmiot kontraktu z podaniem według możności numeru orjentacyjnego, czy też konskrypcyjnego odnośnej budowli, ilości i rodzaju ubikacyj i t. p.

Stosownie do tego takie postanowienia kontraktów będę ujmował w aktach notarjalnych mniej więcej w następujące słowa: Osoba A zobowiązuje się oddać osobie B w posiadanie stanowiącą przedmiot tego kontraktu wyżej wymienioną realność, objętą wykazem hipotecznym L....... gminy .... wraz z należącym do tej realności wyżej wypisanym domem pod numerem konskrypcyjnym .... najpóźniej w dniu piętnastego czerwca tysiąc dziewięćset trzydziestego trzeciego roku (15/VI. 1933) pod rygorem egzekucji z tego aktu notarjalnego. — A zobowiązuje się wydać stanowiące przedmioty tego kontraktu: wyścigowego, wyżej opisanego konia, wabiącego się „Wicher" i wyścigową, wyżej opisaną klacz, wabiącą się „Burza" nabywcy B na miejscu w stajni wyścigowej sprzedającego A najpóźniej jutro t. j. dnia piątego maja tysiąc dziewięćset trzydzie-

stego trzeciego roku, do godziny piątej po południu w godzinach pracy gospodarczej z tem, że co do tego obowiązku wydania tych przedmiotów kontraktu, sprzedający A poddaje się rygorowi egzekucji z tego aktu notarjalnego. — Co do wszelkich z tego aktu wynikających obowiązków płatniczych tak odnośnie do dłużnej sumy jakoteż co do umówionych odsetek i wyszczególnionych wyżej procentów zwłoki zeznający ten akt A poddaje się rygorowi egzekucji z tego aktu notarjalnego.

Co się tyczy dotychczasowych aktów notarjalnych, zawierających rygor egzekucji po myśli § 3 austr. ust. not., postanawia art. LXVIII ustawy wprowadczej co następuje: Akty, które przed wejściem w życie prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem miały według dotychczasowych przepisów, obowiązujących w jakiejkolwiek części Państwa, moc tytułu do egzekucji sądowej, zachowują moc tytułów egzekucyjnych na całym obszarze Państwa. Jednakże tytuły, którym nie była nadana klauzula wykonalności według dotychczasowych przepisów, powinne być zaopatrzone w klauzulę według przepisów prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem.

W odniesieniu do aktów notarjalnych doniosłe jest następujące postanowienie ustawy, zawarte w art. 26: Jeżeli do uzyskania klauzuli wykonalności potrzebne jest zaświadczenie lub dokument, który w myśl ustawy władza lub notarjusz obowiązani są wydać dłużnikowi, wierzyciel również może żądać wydania tego zaświadczenia lub dokumentu.

Wobec tego przepisu notarjusz będzie obowiązany do wydania wypisu aktu wierzycielowi (oczywiście wierzycielowi w szerszem tego słowa rozumieniu, a nie tylko uprawnionemu z wierzytelności pieniężnej), choćby akt notarjalny nie zawierał wyraźnego na to zezwolenia stron.

Art. 27 postanawia, że celem uzyskania klauzuli wykonalności przy przejściu uprawnienia lub obowiązku na inną osobę, musi być to przejście wykazane dokumentem publicznym lub prywatnym z podpisem uwierzytelnionym.

Art. 31 głosi, że na postanowienie sądu co do nadania klauzuli wykonalności służy zażalenie (zwane u nas dotychczas rekursem) i oznacza bieg tego terminu, nie oznaczając zresztą

ani w tym przepisie, ani w żadnym innym wiele wynosi czasokres tego terminu.

Wobec tego wypada po myśli art. 18 zajrzeć do K. P. C., a tam znajdziemy w art. 430 i 426, że ten czasokres wynosi wogóle co do wszelkich zażaleń od postanowień sądu grodzkiego do sądu okręgowego jeden tydzień.

Odnośnie do klauzuli wykonalności zauważyć jeszcze należy, że w tym samym dzienniku ustaw, w którym pojawiły się ustawy egzekucyjne, ogłoszono także ustawę o kosztach sądowych i że według art. 26 punkt 3. od wniosku o nadanie klauzuli wykonalności aktowi notarjalnemu ma się pobierać dziesiątą część wpisu stosunkowego, a ponieważ wpis stosunkowy według tej nowej ustawy wynosi dwa i pół procent wartości przedmiotu, przeto należytość od klauzuli wykonalności wyniesie 0.25% (najmniej jednak 2 zł.), a więc n. p. od sumy 10.000 zł. kwotę 25 zł.

W artykule zamieszczonym w Nota-Tece nr. 31—32 wykazano, jak bardzo korzystną rzeczą będzie dla osób interesowanych (zwłaszcza dla wierzycieli) sporządzanie przy tak niskiej opłacie od klauzuli wykonalności skryptów dłużnych we formie aktu notarjalnego z klauzulą egzekucyjną, co zapobiegnie prowadzeniu stosunkowo o wiele kosztowniejszych pod względem opłat sądowych procesów.

§§ 32 do 48 (w nowej numeracji art. 539 do 555).

Wszczęcie egzekucji i dalsze czynności egzekucyjne.

Tę część ustawy streszczam tylko co do ważniejszych przepisów, przytaczając poszczególne zdania wymienionych wyżej paragrafów mniejwięcej dosłownie, jak następuje:

Wniosek o wszczęcie egzekucji składa się stosownie do właściwości sądowi lub komornikowi. We wniosku winien wierzyciel wskazać świadczenie, które ma być spełnione i sposób egzekucji (środek egzekucyjny). Do wniosku należy dołączyć tytuł wykonawczy. Jeżeli wniosek skierowany jest do sądu powinien odpowiadać warunkom pisma procesowego (art. 136 do 142 K. P. C.).

Wniosków, skierowanych do sądu, nie wolno łączyć z wnioskami, skierowanemi do komornika.

Przy pierwszej czynności egzekucyjnej doręcza się dłużnikowi zawiadomienie o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i wymienieniem sposobu egzekucji. Na żądanie komornik ma okazać tytuł wykonawczy w o r y g i n a l e.

Komornik stwierdza każdą czynność egzekucyjną protokołem, który zawierać ma wyszczególnione w art. 41 daty.

Wierzyciel i dłużnik mogą być obecni przy czynnościach egzekucyjnych, do których komornik winien w pewnych wypadkach (art. 44) przywołać jednego lub dwóch świadków.

Jeżeli potrzeba zasięgnąć opinji biegłych, komornik wzywa jednego lub kilku, a biegły, który nie jest stałym biegłym sądowym składa w o b e c k o m o r n i k a zapewnienie sumiennego i bezstronnego wypełniania obowiązku.

Jeżeli cel egzekucji tego wymaga, komornik zarządzi otworzenie pomieszczeń i schowków dłużnika oraz przeszuka jego rzeczy, mieszkanie i schowki. Gdyby to nie wystarczało, komornik może przeszukać nawet odzież, którą dłużnik ma na sobie; komornik może to uczynić również wtedy, gdy dłużnik chce się wydalić lub zachodzi podejrzenie, że chce usunąć od egzekucji przedmioty, które ma przy sobie (art. 46).

Z ostatnich słów wynika, że zasadniczo nie wolno egzekucji zaczynać od przeszukania odzieży i że przeszukiwanie odzieży można dokonać tylko w ostateczności.

Komornik jest upoważniony i zobowiązany do wydawania odpowiednich pokwitowań, które jednak nie zastępują czynności potrzebnej do wykreślenia obciążeń z księgi gruntowej. Tytuł wykonawczy zatrzymuje komornik w swoich aktach, chyba że świadczenia, objęte tytułem, nie zostały zaspokojone całkowicie, gdyż w tym wypadku ma go zwrócić komornik wierzycielowi.

§§ 49 do 61 (w nowej numeracji art. 556 do 568).

Zawieszenie i umorzenie postępowania.

Użyte w tej ustawie wyrażenie „zawieszenie postępowania" znaczy tyle, co u nas według O. E. wstrzymanie egzekucji, a wyrażenie „umorzenie postępowania" tyle, co zastanowienie egzekucji.

Jako przyczyny, dla których postępowanie należy zawiesić podaje ustawa następujące okoliczności: a) brak zdolności procesowej u wierzyciela lub dłużnika, jeśli nie mają zastępcy ustawowego z wyjątkiem wypadku, gdy ustanowiony jest pełnomocnik — b) śmierć wierzyciela lub dłużnika — c) żądanie wierzyciela — d) zawieszenie czynności sądu wskutek wojny lub innych przeszkód — e) inne, jak się ustawa wyraża, prawem przewidziane wypadki — f) jeżeli wniesiono skargę (zażalenie) na czynności komornika lub zażalenie (rekurs) na postępowanie sądu, o ile w tym przypadku pojawi się odpowiedni wniosek, a sąd zawieszenie postępowania będzie uważał za rzecz potrzebną.

Ustawa normuje zarazem szczegółowo, co należy uczynić w razie zawieszenia postępowania z powodu przyczyn wymienionych wyżej pod a) i b).

Komornik nie zawiesza wprawdzie postępowania, lecz wstrzymuje się z dokonaniem czynności, jeżeli dłużnik złoży przed jej rozpoczęciem dowód na piśmie nie budzący wątpliwości, że obowiązku swego dopełnił (n. p. recepis lub czek pocztowy na przesyłkę wierzycielowi egzekwowanej gotówki) lub jeśli dłużnik w taki sam sposób wykaże, że wierzyciel udzielił mu zwłoki (art. 53).

Umorzenie (zastanowienie) postępowania egzekucyjnego ma nastąpić po myśli art. 54 w następujących wypadkach:

1) jeżeli okaże się, że egzekucja nie należy do organów władzy sądowej;

2) na wniosek wierzyciela;

3) jeżeli prawomocnem orzeczeniem tytuł egzekucyjny został pozbawiony skutków prawnych;

4) jeżeli okaże się, że egzekucja ze względu na jej przedmiot lub na osobę dłużnika jest niedopuszczalna;

5) jeżeli egzekucję skierowano do majątku, z którego według klauzuli wykonalności dłużnik nie odpowiada;

6) jeżeli jest oczywiste, że z egzekucji nie uzyska się sumy wyższej od kosztów egzekucyjnych;

7) w innych przypadkach, prawem przewidzianych — z tem, że w przypadkach wskazanych pod 1), 4) i 6) umorzenie postępowania następuje z urzędu.

Na wniosek dłużnika będzie egzekucja umorzona także wtedy, jeśli wierzyciel ma w swojem władaniu rzecz ruchomą dłużnika, na której służy mu wystarczające prawo zastawu, a egzekucja jest skierowana do innej części majątku (art. 56).

Wreszcie z mocy samego prawa postępowanie egzekucyjne umarza się, jeśli wierzyciel w ciągu trzech lat nie popierał egzekucji lub nie żądał podjęcia zawieszonego postępowania (art. 55).

Przed zawieszeniem lub umorzeniem postępowania należy zasadniczo przesłuchać wierzyciela i dłużnika (art. 57).

Przy rozpatrywaniu przepisów o zawieszeniu lub umorzeniu postępowania egzekucyjnego nasuwa się pytanie, kto je zawiesza lub umarza, czy sąd — czy komornik. Ustawa nie daje wprawdzie odpowiedzi na to pytanie expressis verbis, lecz wynika z niej niewątpliwie, że zasadniczo należy to do komornika, a do sądu tylko w zaznaczonym już wyżej przypadku wniesienia skargi na czynności komornika. Dlatego też art. 55 postanawia, że na wniosek wierzyciela lub dłużnika komornik wyda zaświadczenie o umorzeniu postępowania.

W rozbieranym tutaj rozdziale ustawy, a mianowicie art. 59 do 61 znajdujemy przepisy dotyczące unormowanej w §§ 35 i 36 O. E. skargi opozycyjnej i unormowanej w § 37 O. E. skargi o wyłączenie (ekscyndyjnej).

Jakie różnice zachodzą co do tych skarg (powództw) między polską ustawą egzekucyjną, a austr. O. E., pozostawiam ocenie czytelnika, ułatwiając te rozważania przez następujące zestawienie:

Polska ustawa egzekucyjna:	Austrjacka O. E.
Art. 59. § 1. Dłużnik może w drodze powództwa żądać umorzenia egzekucji w całości lub w części: 1) jeżeli przeczy zdarzeniom, na których oparte było wydanie klauzuli wykonalności i 2) jeżeli po powstaniu tytułu egzekucyjnego nastąpiło zdarzenie, wskutek którego zobowiązanie wygasło albo nie może być egze-	Zarzuty przeciwko roszczeniu. § 35. W ciągu trwania egzekucji są o tyle dozwolone zarzuty przeciwko roszczeniu, na rzecz którego sąd egzekucji dozwolił, o ile one opierają się na faktach, które roszczenie uchylają lub wstrzymują i wydarzyły się już po chwili, gdy powstał tytuł egzekucyjny, na zasadzie którego odbywa się postępowanie. Jeżeli jednak owym

kwowane — Gdy tytułem jest wyrok sądowy, dłużnik może powództwo oprzeć także na zdarzeniach, które nastąpiły po zamknięciu rozprawy. Zdarzenia te powinny być stwierdzone dowodem na piśmie, dołączonym do pozwu.

§ 2. W przypadkach powyższych powództwo należy wytoczyć przed sąd rzeczowo właściwy, w którego okręgu prowadzi się egzekucję.

§ 3. Jeżeli podstawą egzekucji jest tytuł, pochodzący od władzy administracyjnej, do orzekania o tem, że zobowiązanie wygasło lub nie może być egzekwowane, powołana jest władza administracyjna, od której tytuł pochodzi.

tytułem egzekucyjnym jest rozstrzygnienie sądowe, stanowi o tem chwila, aż do której zobowiązany był w stanie zrobić z odpowiedniego faktu użytek prawny w postępowaniu sądowem, które owo rozstrzygnienie poprzedziło.

Z tymi zarzutami wystąpi strona w drodze skargi przed Sądem...

Zobowiązany będzie zniewolony dochodzić równocześnie wszystkich zarzutów ..... a to pod utratą tych zarzutów, z któremi w owej chwili nie wystąpił.

Sąd zastanowi egzekucję, jeżeli zarzuty prawomocnie uwzględnione zostaną.

Art. 60. § 1. Osoba trzecia może w drodze powództwa żądać zwolnienia od egzekucji przedmiotu, jeżeli egzekucja, do tego przedmiotu skierowana, narusza prawa tej osoby, a w szczególności:

1) jeżeli przedmiot stanowi jej własność;

2) jeżeli na przedmiocie ma ograniczone prawo rzeczowe, a ustawa nie nakazuje tego prawa w inny sposób w egzekucji uwzględnić;

3) jeżeli przedmiot nie należy do dłużnika, a osoba trzecia ma prawo zażądać zwrotu tego przedmiotu;

4) jeżeli na korzyść osoby trzeciej istnieje obowiązujący dla wierzyciela zakaz zbywania lub obciążania przedmiotu;

§ 2. Powództwo należy wytoczyć przed sąd rzeczowo właściwy.

Opozycja osób trzecich.

§ 37. Również i osobom trzecim wolno zaoponować egzekucji, jeżeli one stwierdzą, że im na przedmiocie, egzekucją dotkniętym, na jakiej części tegoż lub na szczegółowych przedmiotach przynależności posiadłości, egzekucji poddanej, służy prawo, które jest tego rodzaju, iż na przeprowadzenie egzekucji nie pozwala.

Opozycja ta będzie dochodzoną za pomocą skargi; skarga może być skierowana razem przeciwko egzekwentowi i egzekutowi, których w tym przypadku jako towarzyszy sporu traktować należy.

Sąd zastanowi egzekucję, jeżeli skarga prawomocnie uwzględniona została.

w którego okręgu prowadzi się egzekucję.

§ 3. Zapozwać należy wierzyciela, a także dłużnika, jeżeli powództwo przeciwko niemu oparte jest na tej samej zasadzie faktycznej i prawnej.

Art. 61. § 1. W pozwach, przewidzianych w dwóch poprzedzających artykułach, powód powinien przytoczyć wszystkie zarzuty, które w tym czasie mógł zgłosić; w dalszem postępowaniu traci prawo korzystania z tych zarzutów, jeżeli nie zgłosił ich w pozwie.

§ 2. Sąd może na wniosek powoda w drodze zabezpieczenia powództwa zawiesić postępowanie egzekucyjne.

Art. 62 do 72 (w nowej numeracji art. 569 do 579).

Ograniczenie egzekucji.

Mówiąc o ograniczeniu egzekucji, ma polska ustawa egzekucyjna na myśli, że z pewnych ruchomości i dochodów nie wolno prowadzić egzekucji, podczas gdy austr. O. E. mówiła w tych wypadkach o wyłączeniu takich przedmiotów z pod egzekucji, a przez ograniczenie egzekucji rozumiała, że egzekucję, którą prowadzono na pewnych przedmiotach majątkowych, mógł sąd za pomocą uchwały albo zacieśnić do mniejszej ilości tych przedmiotów, albo egzekucję na pewnych przedmiotach majątkowych umorzyć (zastanowić) jużto dlatego, że tytuł został prawomocnym wyrokiem unieważniony, już dlatego, że pewne rzeczy, prawa lub wierzytelności, z których prowadzono egzekucję, były z mocy ustawy z pod egzekucji wyłączone, już dlatego, że wierzyciel co do nich cofnął wniosek egzekucyjny, jak wreszcie z rozmaitych innych w O. E. wyliczonych przyczyn.

Ruchomości, na jakich egzekucji prowadzić nie wolno, wymienia polska ustawa egzekucyjna w art. 63. Są to mniej więcej te same ruchomości, które jako wyłączone z pod egzekucji wymieniała O. E. Art. 65 zaś wymienia pewne nie podlegające egzekucji należytości w gotówce jak n. p. niektóre uposażenia służbowe, zasiłki, wsparcia na kształcenie się, dla poratowania zdrowia dłużnika lub jego rodziny, należności z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby (Kasy Chorych) i t. p.

Przedmiotów i należności wyszczególnionych w powyższych artykułach nie podaję, gdyż byłoby to zbędnem przepisywaniem tych artykułów.

Przytaczam natomiast w skróceniu, lecz słowami ustawy artykuł 68, który postanawia, że uposażenie służbowe i zaopatrzenie emerytalne osób, będących w publiczno-prawnym stosunku służbowym, dalej wynagrodzenie pracowników umysłowych i robotników, świadczenia z tytułu alimentów — podlegają egzekucji *tylko w* 1/5 *części*, jeżeli nie przewyższają 1200 zł. miesięcznie (dla zaspokojenia alimentów w 2/5 częściach), z tem, że w każdym razie suma 100 zł. miesięcznie jest wolna od egzekucji. Jeżeli zaś dłużnik otrzymuje miesięcznie powyżej 1200 zł., egzekucji podlega nadto połowa całej przewyżki, a na zaspokojenie należytości alimentarnych również i druga połowa.

Pomijając inne, zresztą ważne, przepisy w tej materji (vide zwłaszcza art. 70), nadmieniam, że według art. 72 „na postanowienia sądu co do ograniczenia egzekucji służy zażalenie". — Z tego bowiem przepisu wynika, że postanowienie co do ograniczenia egzekucji zastrzeżone jest przez ustawę kompetencji sądu. Jeśliby zatem komornik prowadził egzekucję na powyższych przedmiotach, należałoby wnieść przeciw temu skargę (u nas t. zw. zażalenie), a sąd wydałby na taką skargę postanowienie.

Art. 73 do 121 (w nowej numeracji art. 580 do 628).

Egzekucja z ruchomości.

Zajęcie (Art. 73—90). — **Sprzedaż** (Art. 91—113). — **Wyjawienie majątku** (Art. 114—121).

Cały ten rozdział ustawy przejdę zupełnie pobieżnie, gdyż dla notarjalnej praktyki zawarte w nim przepisy nie przedstawiają większego znaczenia, a przytem w czasie, gdy piszę te słowa, nie mamy jeszcze zapowiedzianych dodatkowych rozporządzeń, które ze względu na biurowość komorników i ich taksy nie będą bez znaczenia dla wytworzenia sobie należytego pojęcia o działalności komornika — szczególniej w tym dziale egzekucji.

Nadmieniam zatem tutaj, co następuje:

Egzekucja z ruchomości należy do komornika tego sądu, w którego okręgu znajdują się ruchomości.

Pierwszą czynnością komornika przy tym rodzaju egzekucji jest zajęcie ruchomości, którego dokonywa komornik przez wciągnięcia ruchomości do protokółu zajęcia.

Jeżeli wierzyciel żądał, aby zajęcie odbyło się w jego obecności, komornik zawiadomi go o terminie, w którym zajęcie ma być dokonane. Komornik dokonywa następnie zajęcia, choćby wierzyciel nie stawił się.

Wartość każdej zajętej ruchomości zaznacza w protokole zasadniczo sam komornik, a biegłymi posługuje się wyjątkowo w przypadkach, przewidzianych w ustawie.

Rzeczy zajęte oznacza się jako zajęte i oddaje się je w dozór dłużnikowi lub komuś z jego rodziny lub domowników, a wyjątkowo innemu dozorcy. Sumę wydatków i wysokość wynagrodzenia dozorcy ustala sam komornik i zawiadamia o tem strony i dozorcę.

Jeżeli zajęto pieniądze, które wystarczają na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, użyje ich sam komornik na zaspokojenie wierzycieli; w przeciwnym razie złoży całą gotówkę do depozytu sądowego, co uczyni także w tym przypadku, jeśli zgłoszono zarzut, że do tych pieniędzy przysługuje takie prawo trzeciej osobie, które stanowi przeszkodę do wydania ich wierzycielowi.

Do sprzedaży ruchomości zasadniczo przez publiczną licytację, a wyjątkowo z wolnej ręki — przystępuje komornik na wniosek wierzyciela, który można połączyć odrazu z wnioskiem na zajęcie.

Licytację ogłasza komornik przez obwieszczenie, które doręcza stronom i dozorcy, a nadto zamieszcza jeden raz w dzienniku, jeżeli wartość ruchomości, które mają być sprzedane, wynosi więcej niż 500 Zł.

Cena wywołania wynosi połowę ceny oszacowania.

Przybicia czyli przyznania własności udziela nabywcy komornik.

Proceder egzekucji, przepisy o ewentualnej spłacie ceny oznaczonemi co do wysokości ratami i rzecz o powtórnej licytacji, jeśli pierwsza nie doszła do skutku — pomijam.

Co się tyczy wyjawienia majątku przez złożenie wykazu i przysięgi wyjawienia (t. zw. postępowania manifestacyjnego) nadmieniam, że postępowanie to należy w całości do zakresu działania sądu z możnością zastosowania do opornego dłużnika przymusu osobistego stosownie do odpowiednich przepisów prawa egzekucyjnego. Sąd nakaże dłużnikowi złożenie wykazu majątku i złożenie przysięgi manifestacyjnej na wniosek wierzyciela, jeżeli z protokołu zajęcia wynika, że z ruchomości należność nie będzie w całości zaspokojona, jakoteż jeśli osoby trzecie zgłosiły prawa, uzasadniające zwolnienie zajętych ruchomości od egzekucji, a dłużnik nie ma innych odpowiednich ruchomości.

Art. 122 do 145 (w nowej numeracji art. 629 do 652).

Egzekucja z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych.

Egzekucja z wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych należy do komornika (art. 122), który w myśl art. 124 celem zajęcia:

1) zawiadomi dłużnika, że nie wolno mu zajętej sumy lub innego świadczenia odbierać, ani niemi rozporządzać, jak również nie wolno mu rozporządzać zabezpieczeniem dla nich ustanowionem;

2) wezwie dłużnika wierzytelności lub prawa, aby należnej od niego sumy lub świadczenia nie uiszczał dłużnikowi egzekwowanemu, a należne sumy złożył komornikowi lub do depozytu sądowego.

Nadto wezwie komornik ową trzecią osobę do udzielenia wyjaśnień stosownie do pytań, przytoczonych w § 2 tegoż art. 124, jak to było przepisane także w austr. O. E.

Podkreślić należy, że powyższe przepisy nazywają ową osobę trzecią d ł u ż n i k i e m w i e r z y t e l n o ś c i l u b p r a w a w odróżnieniu od egzekuta, którego nazywają d ł u ż n i k i e m bez bliższego określenia, podczas gdy O. E. nazywała tę trzecią osobę dłużnikiem zobowiązanego.

Przy wierzytelnościach pieniężnych drugim krokiem egzekucyjnym był według O. E. przekaz wierzytelności egzekuta — już to przekaz celem ściągnięcia, upoważniający egzekwującego

wierzyciela do przedsiębrania w miejsce dłużnika wszystkich prawnych kroków, dążących do ściągnięcia wierzytelności od owej trzeciej osoby (§ 308 O. E.), już też przekaz w miejsce zapłaty, który był przymusową, ustawową cesją wierzytelności.

Nowa ustawa egzekucyjna nie zna przekazów i nadaje egzekwującemu wierzycielowi podobne uprawnienia, jakie wynikały według O. E. z przekazu celem ściągnięcia, już z mocy zajęcia wierzytelności, co określa art. 130 następującemi słowami:

§ 1. Wierzyciel do wysokości przypadającej mu sumy może z mocy samego zajęcia wykonywać wszelkie prawa dłużnika celem poszukiwania zajętej sumy lub świadczenia.

§ 2. Na żądanie wierzyciela komornik wyda mu odpowiednie zaświadczenie.

§ 3. Wierzyciel, wnoszący powództwo przeciwko dłużnikowi zajętej wierzytelności lub innego prawa majątkowego, powinien przypozwać dłużnkia egzekwowanego.

Bardzo doniosłym ze stanowiska prawa materjalnego jest przepis artykułu 125, który postanawia, że skutki zajęcia powstają, chociażby wezwanie nie było jeszcze doręczone dłużnikowi zajętej wierzytelności lub prawa, jeżeli zawiadomienie doręczone było jednej z osób, biorących udział w akcie prawnym, dotyczącym tej wierzytelności lub prawa, a kontrahent tej osoby o tem wiedział.

O skutkach zajęcia w ogólności mówią art. 130 i inne, ustanawiające odpowiednie normy prawne według treści tej wierzytelności. Przepisami temi nie będę nużył czytelnika — zwłaszcza, że wypadłoby im zbyt wiele stron druku poświęcić. Zajmię się natomiast więcej szczegółowo przepisami, zawartemi w art. 140, które odnoszą się do zajmowania wierzytelności lub innych praw majątkowych, zabezpieczonych wpisem hipotecznym.

W tem miejscu przerwałem pisanie, a chcąc dla odpoczynku posłuchać radja, przeglądnąłem program na dzień dzisiejszy i oto z niemałem ubolewaniem spostrzegłem, że właśnie w tej chwili (26/11 32 godz. 19.20) jeden z najmilszych dla mnie prelegentów stacji katowickiej ukończył wykład na temat „Maszyna do wnioskowania". Jakżeby mi się przydała taka maszyna, gdy mam przystąpić do rozważania artykułu 140 i kilku

innych podobnych! Niestety nie wiem nawet, jak takie „maszyny do wnioskowania" wyglądają! Niech zatem przy pobożnem tylko westchnieniu do ulpianowej muzy — res porro tractatur.

Przytoczę najpierw dosłownie artykuł 140, który postanawia co następuje:

§ 1. Zajęcia wierzytelności lub innych praw majątkowych, zabezpieczonych wpisem hipotecznym, dokonywa się na wniosek wierzyciela przez odpowiedni wpis do księgi hipotecznej.

§ 2. Jeżeli właściciel nieruchomości odpowiedzialny jest tylko rzeczowo, komornik na żądanie wierzyciela dokona zajęcia u dłużnika osobistego.

Drugi ustęp powyższego artykułu zdaje się odróżniać dwa możliwe wypadki, a mianowicie: po pierwsze, że właściciel realności jest odpowiedzialny tylko rzeczowo, podczas gdy osobiście odpowiedzialnym jest kto inny (n. p. gdy nabył obciążoną już realność) i po drugie, że właściciel jest odpowiedzialny nie tylko rzeczowo, lecz także osobiście (n. p. gdy zaciągnął sam pożyczkę i zabezpieczył ją prawem zastawu na swojej realności).

Sądzę, że zajęciem wierzytelności lub innych praw majątkowych, zabezpieczonych hipotecznie, zajmuje się w obu wypadkach komornik dlatego, aby tę wierzytelność zająć także u osoby, która jest osobiście odpowiedzialna.

W odniesieniu zaś do osoby, która odpowiada tylko rzeczowo, albo też zarazem tak osobiście jak i rzeczowo, zajęcia wierzytelności, jak niemniej także i innych praw majątkowych dokonuje na wniosek wierzyciela albo komornika sąd przez odpowiedni wpis hipoteczny. W takim więc razie wierzyciel albo sam, albo przez komornika przedłoży sądowi tytuł wykonawczy z wnioskiem na przeprowadzenie w księdze gruntowej odpowiedniego wpisu.

Tak zatem mielibyśmy już odpowiedź na pytanie, kto zajmuje zabezpieczoną wpisem hipotecznym wierzytelność lub zabezpieczone hipotecznie prawo.

Zapytać atoli należy, co ustawa ma na myśli, gdy się wyraża „odpowiedni wpis do księgi hipotecznej". Odpowiedzmy na to pytanie najpierw w odniesieniu do zajęcia wierzytelności p i e n i ę ż n e j zabezpieczonej prawem zastawu na jakiejś real-

ności. — Czy sąd dokona zajęcia przez intabulację prawa nadzastawu, czy może zajęcie zaadnotuje się?

Ustawa o tem wyraźnie nigdzie nie mówi, a wobec tego w przepisach nie znajdziemy wyjaśnienia tej wątpliwości. Autor ustawy jakby nie dostrzegł, że należało zamieścić albo w ustawie głównej, a jeszcze lepiej w rozdziale III ustawy wprowadczej takie przepisy, jak przepisy §-fu 320 O. E., według których wniosek na zajęcie wierzytelności hipotecznej zawierał w sobie wniosek na dozwolenie intabulacji prawa zastawu, a zajęcie dokonywało się przez ustanowienie prawa zastawu.

Zwróćmy jednak uwagę na art. XVII. ustawy wprowadczej, który postanawia, że tytuł egzekucyjny jest „tytułem do hipoteki sądowej", jakoteż na art. XLVIII ustawy wprowadczej, który mówi o zabezpieczeniu wierzytelności pieniężnej „przez zajęcie praw dłużnika" i zaznacza, że w tym artykule chodzi o „hipotekę sądową".

Przy końcu tej pracy wyjaśniam w osobnym ustępie pod nagłówkiem „hipoteka sądowa", jak rozumię to wyrażenie, a tutaj stwierdzę, że uważam je za równoznaczne z egzekucyjnem prawem zastawu czy to na nieruchomości czy też we formie nadzastawu na zaintabulowanej wierzytelności.

Trudniejszym do rozwiązania staje się ten problem, gdy zechcemy posłużyć się w tym wypadku adnotacją zajęcia hipotecznej wierzytelności, albowiem byłaby to adnotacja z § 20 austr. ustawy hipotecznej, a tego rodzaju adnotacja musi być w ustawie wyraźnie przewidziana, jak to wyjaśnia ś. p. prof. Jaworski w znanym nam dobrze komentarzu do ustawy hipotecznej (Ustawy o księgach publicznych, T. I. str. 132).

Gdy jednak zważymy, że ustawa egzekucyjna zostawia nam wolną rękę w ocenie, jaki wpis hipoteczny będzie w tym wypadku odpowiedni, że dalej „hipoteka sądowa" odpowiada mniej więcej egzekucyjnemu prawu zastawu, że obowiązująca u nas ustawa cywilna (§ 454 u. c.) jakoteż austr. ustawa hipoteczna znają instytucję podzastawu czyli nadzastawu jako prawo, nadające się do intabulacji względnie prenotacji, a wreszcie gdy każdy tytuł egzekucyjny wskutek zaopatrzenia go klauzulą wykonalności staje się dokumentem publicznym w rozumieniu §-fu 33 punkt d) austr. ustawy hipotecznej — dochodzę do prze-

konania, że zajęcie hipotecznej wierzytelności pieniężnej powinno się uskutecznić przez wpis prawa nadzastawu na zajętej hipotecznej wierzytelności z adnotacją przy takim wpisie egzekucyjnego zajęcia tej hipotecznej wierzytelności.

Co do innych zabezpieczonych wpisem hipotecznym praw majątkowych przyjmuję, że zajęcie takich praw w księdze gruntowej uskuteczni się przez adnotację egzekucyjnego zajęcia takich praw.

Według art. 127 „na żądanie wierzyciela komornik sporządzi opis zajętego prawa majątkowego".

Art. 146 do 222 (w nowej numeracji art. 653 do 729).

Egzekucja z nieruchomości.

Zajęcie. (Art. 146—158).

Egzekucja z nieruchomości należy do komornika.

Otrzymawszy wniosek wierzyciela o wszczęcie takiej egzekucji, dokonywa komornik równocześnie następujących czynności:

1) wzywa dłużnika, aby zapłacił dług w ciągu dwóch tygodni pod rygorem przystąpienia do opisu i oszacowania;

2) przesyła sądowi wniosek o dokonanie wpisu we właściwej księdze gruntowej o wszczętej egzekucji, co zresztą może uczynić po myśli art. 149 także sam wierzyciel.

Odnośnie do postanowienia ustawy, wymienionego wyżej pod 2), musimy znowu zapytać, jaką formę przybierze wpis hipoteczny o wszczętej egzekucji. Sądzę, że forma ta będzie adnotacją, odpowiadającą powołanemu już wyżej przepisowi z §-fu 20 punkt 2 obowiązującej u nas ustawy hipotecznej.

Taki wpis bowiem ma być według nowej ustawy egzekucyjnej rzeczywiście tylko przestrogą dla osób, działających w zaufaniu do ksiąg gruntowych, a skutki zajęcia będą wynikały już z samego faktu zajęcia nieruchomości, a nie z wpisu hipotecznego, który ma być w księdze gruntowej wykonany równocześnie ze zajęciem.

Na szczęście pomyślano o tem przy układaniu wymienionej na wstępie tego artykułu pod b) ustawy (Dz. U. nr. 94 poz. 812), która postanawia w art. 11, że po upływie terminu do zapłaty

wszczęcie egzekucji będzie na pisemny wniosek instytucji ujawnione w księdze gruntowej w formie ostrzeżenia (adnotacji) o wszczęciu licytacji.

Na analogję z tej ustawy jako ustawy specjalnej trudno się powoływać, lecz mimo tego przytoczony przepis wyjaśnia myśl ustawodawcy także w odniesieniu do głównej ustawy egzekucyjnej.

Skutki zajęcia powstają w stosunku do każdego, kto wiedział o wszczęciu egzekucji już z chwilą, gdy o wszczęciu egzekucji powziął wiadomość, chociażby wspomniane wyżej wezwanie dłużnika o zapłatę długu nie było jeszcze do dłużnika wysłane i chociażby wpis o wszczęciu egzekucji nie był jeszcze dokonany.

Poza tym wypadkiem w stosunku do dłużnika nieruchomość jest zajęta z chwilą doręczenia mu owego wezwania, a jeśli wpis w księdze gruntowej nastąpił wcześniej, jest nieruchomość zajęta w stosunku do dłużnika z chwilą dokonania wpisu w księdze gruntowej.

Z tą ostatnią chwilą powstają skutki zajęcia w każdym razie w stosunku do osób trzecich.

Skutki zajęcia objawiają się w tem, że zbycie nieruchomości po zajęciu niema wpływu na dalsze postępowanie, że w każdym razie od chwili zajęcia czynności egzekucyjne są ważne tak w stosunku do dłużnika jak i w stosunku do nabywcy, i że po dokonaniu wpisu o wszczętej egzekucji w księdze gruntowej zmiany, zaszłe w stanie hipotecznym odnośnej nieruchomości, nie mają wpływu na dalsze postępowanie egzekucyjne, że od chwili zajęcia dłużnik nie może ani zbywać ani zastawiać przynależności nieruchomości, że od tej chwili oddaje się nieruchomość w zarząd, przyczem zarządcą ustanawia się samego dłużnika, o ile na wniosek wierzyciela lub innej osoby, która ma prawo do zaspokojenia się z zajętej nieruchomości, sąd nie odejmie zarządu dłużnikowi i nie powierzy innej osobie.

Osobno kilka szczegółowych uwag poświęcę w tem miejscu przepisowi artykułu 148 i egzekucji z ułamkowej części hipotecznej nieruchomości, gdyż przepis zdaje się odbiegać bardzo od zasad przyjętych przez O. E., a nie był mi dość zrozumiałym przy pierwszem pobieżnem odczytaniu go.

Sądzę, że się nie mylę, gdy pod wyrazem użytym w pierwszem zdaniu tego artykułu „współwłaścicielowi" rozumiem egzekuta i gdy końcowe słowa drugiego zdania „poszczególnych części ułamkowych" odnoszę do nieruchomości (a nie do wierzytelności).

Po tej uwadze rozpatrzmy postanowienia §-fu 1 tego artykułu 148, które brzmi jak następuje: Egzekucja z ułamkowej części nieruchomości hipotecznej może być prowadzona przeciwko współwłaścicielowi tylko wówczas, gdy część ta nie jest obciążona łącznie z innemi częściami nieruchomości. Jeżeli cała nieruchomość obciążona jest hipoteką, wierzyciel tej hipoteki może wnieść o jej podział odpowiednio do wartości poszczególnych części ułamkowych.

Pierwsze zdanie wyjaśniam przy pomocy następującego przykładu: Realność stanowiąca kamienicę w Krakowie była własnością osoby A, która zaciągnęła na całą tę realność pożyczkę hipoteczną w Komunalnej Kasie Oszczędności m. Krakowa w kwocie 10.000 zł. Osoba A zmarła i prawo własności wspomnianej kamienicy przeszło w drodze dziedziczenia na jej małżonka B w $^{2}/_{8}$ częściach, syna C w $^{3}/_{8}$ częściach i syna D w $^{3}/_{8}$ częściach. Wierzycielowi X przysługuje przeciw synowi D wierzytelność w kwocie 200 zł. — Celem ściągnięcia tej kwoty 200 zł. nie będzie wierzyciel X prowadził egzekucji z $^{3}/_{8}$ części kamienicy, które stanowią własność syna D, gdyż te $^{3}/_{8}$ części, razem z $^{5}/_{8}$ częściami stanowiącemi własność osób B i C są łącznie obciążone wymienionym wyżej długiem w kwocie 10.000 zł.

Dlaczego ustawa tak postanawia? Sądzę, że dlatego, aby według możności nie narzucać osobom B i C wbrew ich woli i przeciw ich interesom spólnika we własności kamienicy na wypadek licytacyjnej sprzedaży $^{3}/_{8}$ części, należących do egzekuta D, jakoteż z tego powodu, że sprzedaż $^{3}/_{8}$ części kamienicy, gdy te części obciążone są wraz z innemi $^{5}/_{8}$ częściami, może wywrzeć ujemny wpływ na siłę bezpieczeństwa hipotecznego dla wierzytelności w kwocie 10.000 zł., obciążającej całą kamienicę oraz może narażać wierzyciela na tego rodzaju niemiłe niespodzianki, jak nieprzewidywane przy udzielaniu pożyczki procesa i egzekucje, wobec których ów wierzyciel nie będzie

mógł stać na uboczu, gdyż ewentualne procesa i egzekucje co do $^{3}/_{8}$ części realności nie będą dla niego rzeczą obojętną.

To urządzenie prawne jest dla nas nowością, jak sądzę, nowością nie bardzo udatną.

Drugie zdanie powołanego artykułu 148 mówi o takim wypadku, gdy cała realność jest obciążona hipoteką, a wierzyciel pragnie ściągnąć tylko część tej wierzytelności od jednej osoby — powiedzmy w naszym przykładzie $^{3}/_{8}$ części kwoty 10.000 zł. od osoby C. Ustawa dozwala takiego częściowego egzekwowania wierzytelności, lecz ze zastrzeżeniem, że egzekwować można tylko taką ułamkową część wierzytelności, która odpowiada ułamkowej części wartości realności. Ta zaś ułamkowa część wartości nie zawsze będzie się równała ułamkowej części wierzytelności.

Przypuśćmy, że stanowiąca nasz przykład kamienica przedstawia wartość 80.000 zł. i zapytajmy, czy w a r t o ś ć s z a c u n k o w a $^{3}/_{8}$ części tej kamienicy będzie wynosiła $^{3}/_{8}$ części z kwoty 80.000 zł., t. j. kwotę 30.000. — Niekoniecznie. — Dość przypomnieć przysłowie: „szczebiotały jaskółki, że nie dobre spółki", a towarzyszące okoliczności, jak n. p. sposób wykonywania współwłasności z groźbą zniesienia współwłasności, czy to przez publiczną sprzedaż, czy to w drodze przymusowego działu, nie pozostaną bez wpływu na cenę szacunkową ułamkowych części odnośnej realności, co jeszcze więcej przy realnościach ziemskich, aniżeli przy realnościach miejskich może się zdarzać.

Jeżeli zatem w naszym przykładzie $^{3}/_{8}$ części kamienicy nie będą przedstawiały wartości 30.000 zł. (jako $^{3}/_{8}$ części kwoty 80.000 zł.), lecz tylko wartość 20.000 zł., będzie można z kamienicy egzekwować tylko ¼ część z wierzytelności w kwocie 10.000 zł., tj. kwotę 2.500 zł., gdyż w a r t o ś ć s z a c u n k o w a $^{3}/_{8}$ części kamienicy odpowiada ¼ części wartości całej kamienicy. — Czy to słuszne? Nie zdaje mi się. Czy jednak zrozumiałem należycie odnośny przepis? Za to nie ręczę, choć właśnie zgodnie z wyrażonym wyżej poglądem art. 166 nakazuje w pewnych wypadkach szacować osobno wartość nieruchomości, jej przynależności i praw do niej przywiązanych, a osobno wartość całości tudzież wartość części nieruchomości, która według

wniosku dłużnika może być wydzielona i wystawiona na licytację oddzielnie.

W tej części ustawy znajdujemy jeszcze przepisy o łączeniu kilku postępowań licytacyjnych, o przystąpieniu do toczącej się licytacji, o ustanawianiu kuratora dla osób nieobecnych.

Art. 158 zawiera wreszcie bardzo ważne ze stanowiska prawa materjalnego przepisy o powództwie przeciw działającym w złej wierze kontrahentom dłużnika.

Dla braku jednak miejsca na szczegółowe rozbieranie tych przepisów w niniejszym artykule, przechodzę nad niemi do porządku.

Opis oszacowania. (Art. 159 do 169).

Opis oszacowania nieruchomości przeprowadza komornik na osobny wniosek wierzyciela dopiero po upływie miesiąca od daty doręczenia dłużnikowi wezwania do zapłaty długu.

W tym celu ma wierzyciel złożyć u komornika wyciąg hipoteczny i wyciąg z katastru oraz podać adresy osób, które należy zawiadomić o terminie opisu i oszacowania.

Zauważyć należy, że, gdy O. E. nakazywała zawiadamiać o oszacowaniu tylko dłużnika i prowadzącego egzekucję wierzyciela, nowa ustawa egzekucyjna poleca zawiadomić o powyższym terminie oprócz tych dwóch osób także każdego, kto ma zabezpieczone na przedmiocie egzekucji jakiekolwiek prawo, a nadto innych uczestników, o których komornik ma już wiadomość (n. p. nabywcę realności po wszczęciu egzekucji — art. 155 § 2).

O wyciąg hipoteczny i wyciąg katastralny może postarać się u właściwych władz także sam komornik.

Dalsze artykuły tej części ustawy mówią o obwieszczeniach publicznych (edyktach) (art. 162) — o uprawnieniu dłużnika do zgłoszenia w sądzie wniosku, aby na licytację wystawiono tylko wydzieloną z nieruchomości część (art. 162) — o protokole opisu i oszacowania, a w szczególności, co taki protokół ma zawierać — o oszacowaniu nieruchomości przez samego wierzyciela, zwłaszcza gdy to oszacowanie opiera się na umowie między dłużnikiem, a wierzycielem — o oszacowaniu przez biegłych.

Ważne postanowienie znajdujemy w art. 167, który brzmi: „W przypadku, gdy zostały zgłoszone prawa osób trzecich do nieruchomości, jej przynależności lub urządzeń, albo gdy rzeczy te znajdują się w posiadaniu osób trzecich, będzie oznaczona wartość osobno rzeczy spornej, osobno całości po wyłączeniu rzeczy spornej, wreszcie osobno wartość całości wraz z tą rzeczą.

W łączności z powyższym przepisem należy zwrócić uwagę na przepis zawarty w art. 172 punkt 6), gdyż z tych przepisów wyłania się powództwo o wyłączenie nieruchomości z pod egzekucji.

Zarzuty przeciw opisowi i oszacowaniu rozstrzyga sąd postanowieniem, przeciw któremu przysługuje środek prawny zażalenia.

Obwieszczenie licytacj.i. (Art. 169—178).

O licytacji ogłasza komornik przez publiczne obwieszczenie. (Art. 169).

Licytacja może być wyznaczona dopiero po upływie dwóch miesięcy od ukończenia opisu oszacowania. (Art. 171).

Po dokonaniu obliczeń, jednak nie później niż na trzy tygodnie przed terminem licytacji, komornik przedstawia akta sądowi w tym celu, aby sąd zbadał, czy dotychczasowe postępowanie nie wykazuje jakich niedokładności lub wadliwości, a gdyby to się zdarzyło, poleci sąd komornikowi usunięcie takich usterek (art. 177).

Na postanowienie sądu ze skargi na czynności komornika co do obwieszczeń służy zażalenie (art. 178).

Innych przepisów z tej części ustawy, które już to normują przekazanie sprawy innemu, aniżeli właściwy komornik, już to podają treść edyktu, już wreszcie wyliczają osoby, którym edykt ma być doręczony — nie przytaczam, gdyż dla ogólnego poglądu na ustawy egzekucyjne nie jest to potrzebne, a odnośne przepisy, podobne do przepisów z O. E., są dla nas mniej interesujące.

Wspomnę tylko, że licytacji nieruchomości, której wartość szacunkowa nie przenosi 5.000 zł., nie ogłasza się w dziennikach.

Warunki licytacyjne. (Art. 179—190).

Do „ustawowych warunków licytacyjnych" należą następujące ważniejsze:

Rękojmia (zwana u nas wadjum) wynosi 1/10 część sumy oszacowania, a będzie składana w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich.

Nie składają rękojmi Państwo i inne osoby prawne oraz instytucje wymienione w art. 181, jak również zastawnik i wierzyciel hipoteczny, jeżeli roszczenia ich przenoszą rękojmię, a nadto jeżeli inne wierzytelności, korzystające z pierwszeństwa przed niemi, są niższe od ceny wywołania o sumę nie mniejszą od wymaganej rękojmi.

Cena wywołania wynosi ¾ części sumy wywołania. Nabywca winien złożyć całą cenę z ustawowemi odsetkami od dnia przybicia w ciągu 2 tygodni od prawomocności przybicia z ewentualnemi potrąceniami z art. 184. Jeżeli w terminie nie wykona warunków co do zapłaty ceny traci rękojmię, a skutki przybicia wygasają z dalszemi prawnemi skutkami, określonemi w art. 185.

Art. 190 postanawia, kiedy, na czyj wniosek i z jakiemi zastrzeżeniami może sąd zezwolić na inne warunki, aniżeli ustawowe warunki licytacyjne.

Art. 187 postanawia, że nabywca zasadniczo może zrzec się kupna, jeżeli przedmiot nabycia w ciągu 3 dni przed licytacją stracił na wartości więcej niż 1/10 część sumy oszacowania. Ten artykuł i następne dwa normują ten przypadek w szczegółach.

L i c y t a c j a. (Art. 191—205).

Licytację przeprowadza komornik publicznie w obecności i pod nadzorem sędziego.

Nie przytaczam tu dokładnie całego przebiegu licytacji, aby nie rozszerzać niepotrzebnie tego artykułu na drobiazgi, które można poznać równie wygodnie, a dokładniej ze samej ustawy, zwłaszcza że przeważna część tych szczegółowych przepisów zawiera takie same postanowienia jak O. E.

Wspomnę więc tylko o następujących przepisach:

Po wywołaniu licytacji i po podaniu do wiadomości obecnym wymienionych w art. 192 szczegółów przystępuje komornik natychmiast do samej licytacji.

Nie czeka zatem, aby od chwili wywołania licytacji upłynęło pół godziny, podczas gdy O. E. postanawiała, że wezwanie

do wnoszenia ofert mogło nastąpić po upływie pół godziny od chwili, naznaczonej do rozpoczęcia terminu.

Natomiast wymienione wyżej pod a) i b) ustawy Dz. U. 91 i 94 wyraźnie postanawiają, że wezwanie do licytacji następuje po upływie pół godziny od wywołania. Ze względu na ten przepis ważną będzie rzeczą, aby notarjusz, który będzie powołany do przeprowadzania licytacji według jednej z tych dwóch ustaw, nie zapomniał zaznaczyć w protokole licytacyjnym wyraźnie godziny, w której licytację wywołano.

Według artykułu 197 postąpienie nie może wynosić mniej, niż pół procentu ceny wywołania z zaokrągleniem wzwyż do sumy złotych, podzielnej przez dziesięć; w każdym jednak razie wystarcza postąpienie o sto złotych.

Takie same przepisy znajdujemy także w ustawach wymienionych na wstępie pod a) i b).

Jeżeli zatem suma oszacowania będzie wynosiła 20.000 zł., wyniesie cena wywołania 15.000 zł., a postąpienie w przetargu 80 zł. (½% wynosi 75 zł., a w zaokrągleniu 80 zł.). Dobry to przepis przeciw szykanowaniu się licytantów i przeciw przeciąganiu licytacji.

Po myśli § 201 komornik umorzy licytację, jeżeli należność wierzyciela będzie uiszczona wraz z kosztami przed zamknięciem przetargu. Według O. E. (§ 200 punkt 4) mogło to nastąpić tylko do chwili rozpoczęcia licytacji.

Art. 202, 203 i 204 ustalają tok postępowania licytacyjnego na wypadek, jeśli na pierwszej licytacji nikt nie przystąpił do przetargu. Przepisy te różnią się znacznie od przepisów, jakie znajdywały się na ten wypadek w O. E., która dozwalała ponownej licytacji dopiero po upływie pół roku.

Obecnie będzie mógł komornik w tym wypadku wyznaczać drugą licytację bez ograniczenia co do ponownego terminu z tem, że cena wywołania będzie wynosiła tylko ⅔ części sumy szacunkowej. Jeżeli także druga licytacja dla braku licytantów nie powiedzie się i nikt z hipotecznych wierzycieli nie obejmie przedmiotu licytacji za cenę nie niższą niż ¾ części sumy oszacowania — postępowanie egzekucyjne umorzy się i nowa egzekucja z tej nieruchomości będzie mogła być wszczęta dopiero po upływie roku.

P r z y b i c i e. (Art. 206—217).

Po zamknięciu przetargu przez komornika sędzia, pod którego nadzorem odbywa się licytacja, udziela przybicia licytantowi, który ofiarował najwyższą cenę, po wysłuchaniu tak jego jakotez obecnych wierzycieli, dłużnika i uczestników, o ile przybiciu nie stoją na przeszkodzie nierozstrzygnięte jeszcze, a w toku postępowania egzekucyjnego zgłoszone skargi, zarzuty i zażalenia lub inne w art. 209 wyszczególnione okoliczności.

Jeżeli sąd odmówi przybicia, wyznaczy komornik na wniosek wierzyciela nowy termin licytacji.

Własność sprzedanej nieruchomości przechodzi na nabywcę od dnia ogłoszenia bądź doręczenia postanowienia o udzieleniu przybicia, a to ze wszelkiemi z tego wynikającemi, a w ustawie dokładnie oznaczonemi skutkami prawnemi co do pożytków, ciężarów oraz umów o najem lub dzierżawę.

N a d l i c y t a c j a. (Art. 218—220).

Nadlicytacja jest instytucją prawną bardzo podobną do tej, którą O. E. nazywała nadofertą. (§ 195 i nast. O. E.).

Najbardziej charakterystyczną cechą, która te dwie postacie dalszego postępowania licytacyjnego już po udzieleniu przybicia targu odróżnia, jest to, że według O. E. podniesienie ceny do wysokości nadoferty kończyło sprawę, podczas gdy według przepisów o nadlicytacji wskutek wniosku nadoferenta wywiązuje się jeszcze dalsza licytacja między nim, a tą osobą, której udzielono już przybicia.

Przy zastosowaniu wymienionej wyżej pod a) ustawy (Dz. U. nr. 91 poz. 769) przeprowadzenie licytacji należy do notarjusza.

Ustawa wymieniona wyżej pod b) (Dz. U. nr. 94 poz. 812) nadlicytacji nie dopuszcza.

P r z y s ą d z e n i e w ł a s n o ś c i (Art. 221 do 222).

Art. 223 do 225 (w nowej numeracji art. 730 do 732).

Egzekucja z własności górniczej i z prawa wydobywania żywic ziemnych.

Art. 226 do 233 (w nowej numeracji art. 733 do 740).

Egzekucja z kolei żelaznych.

Art. 234 do 249 (w nowej numeracji art. 741 do 756).

Egzekucja z handlowych statków morskich i statków żeglugi śródlądowej.

Art. 250 (w nowej numeracji art. 757).

Egzekucja z prawa zabudowy.

Do egzekucji ze wszystkich wyżej wymienionych przedmiotów stosuje się odpowiednio przepisy o egzekucji z nieruchomości, jak to postanawiają art. 233, 227, 234 i 250 z pewnemi istocie owych przedmiotów odpowiadającemi, a w powołanych artykułach określonemi zmianami.

Gdy zresztą te egzekucje będą miały więcej regjonalne znaczenie, odsyłam Szanownych Czytelników w tem miejscu do ustawy.

Tutaj przypomnę tylko, że prawo zabudowy jest u nas uregulowane ustawą z 26 kwietnia 1912 r. austr. Dz. u. p. nr. 86 i że o tej ustawie znajdujemy artykuł notarjusza ś. p. Dębickiego pod tytułem „O prawie budowy" w „Kwartalniku Notarjalnym" obecnie „Przeglądzie Notarjalnym" z roku 1912.

Art. 251 do 281 (w nowej numeracji art. 758 do 788).

Egzekucja z pożytków i dochodów z nieruchomości przez zarząd przymusowy.

Ustanowienie zarządu przymusowego należy do sądu (art. 253). Podczas gdy w O. E. przymusowy zarząd był środkiem egzekucyjnym, który egzekwujący wierzyciel mógł wybrać zupełnie swobodnie jako według jego zdania odpowiedni — zarząd przymusowy według nowej ustawy egzekucyjnej można ustanowić nad nieruchomością tylko w takim wypadku, jeżeli egzekucja przez sprzedaż tej nieruchomości jest niedopuszczalna wskutek istniejących ograniczeń prawa własności.

Nasuwa się pytanie, jakie ograniczenia prawa własności ustawa ma na myśli. Sądzę, że do takich ograniczeń będzie należał prawem uzasadniony zakaz pozbywania realności n. p. z §§ 13 i 14 noweli III do austr. kodeksu cywilnego, dalej wspomniany już wyżej wypadek z art. 148 nowej ust. egz. i inne

ograniczenia, jakie znane są poszczególnym na rozmaitych obszarach Rzeczypospolitej obowiązującym ustawom.

Zarząd przymusowy można przytem ustanowić tylko wtedy, gdy czysty dochód dwuletni z odnośnej nieruchomości wystarczy na zaspokojenie egzekwowanej wierzytelności.

Odnośnie do wyżej przytoczonych przepisów nowej ustawy egzekucyjnej zauważyć należy, że według art. LXXIII tych przepisów nie ma się u nas stosować do zarządów przymusowych, ustanowionych przed wejściem w życie nowej ustawy egzekucyjnej.

Wierzyciel winien jest już we wniosku o wszczęcie egzekucji udowodnić istnienie ograniczeń prawa własności oraz (ustawa, jak sądzą, użyła w tem miejscu mylnie słowa „lub") uprawdopodobnić skuteczność egzekucji w myśl powołanego przepisu ze względu na wspomniany wyżej dwuletni dochód (§ 3 art. 251).

Wskutek wniosku wierzyciela o ustanowienie przymusowego zarządu sąd wzywa dłużnika, aby zapłacił dług w ciągu dwóch tygodni pod rygorem wyznaczenia zarządcy.

Jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi tego wezwania Sąd przesyła władzy hipotecznej żądanie dokonania wpisu o ustanowienie zarządu przymusowego, co jednak może uczynić również sam wierzyciel (art. 254).

Mojem zdaniem przyjąć należy, że tym wpisem będzie u nas adnotacja.

Co się tyczy chwili, od której należy uważać nieruchomość za zajętą celem przeprowadzenia zarządu przymusowego, art. 156 oznacza tę chwilę tak samo, jak w przytoczonym wyżej art. 150 zajęcia nieruchomości w celu przeprowadzenia licytacji, a art. 157 postanawia, że zajęcie nieruchomości przy tej egzekucji pociąga za sobą takie skutki, jak zajęcie w toku egzekucji z nieruchomości, to jest w postępowaniu licytacyjnem, o czem mówiłem już wyżej.

Przez zajęcie zostaje dłużnikowi odjęty zarząd i użytkowanie nieruchomości.

W dalszych przepisach postanawia ustawa, kogo sąd może ustanowić „zarządcą", przyczem nie wyklucza ustanowienia nim dłużnika. Jeżeli jednak sąd powierzy zarząd dłużnikowi,

w takim razie ustanowi nadzór nad zarządem i zamianuje „nadzorcę“ w myśl art. 264.

Zarządcę wprowadza w zarząd na polecenie sądu k o m o r n i k, lecz sąd może upoważnić pisemnie zarządcę, aby sam objął zarząd.

Inne przepisy tego rozdziału ustawy mówią o stosunku nadzorcy do dłużnika, o prawach i obowiązkach nadzorcy oraz dłużnika jako zarządcy, jakoteż o prawach i obowiązkach zarządcy w ogólności, a w szczególności o wynagrodzeniu zarządcy oraz o kosztach zarządu i o kolejności wydatków, jakie ma pokrywać zarządca bezpośrednio z dochodów.

Plan podziału sumy sporządza sąd w myśl wskazówek, podanych w art. 283. Zarzuty przeciw planowi można wnosić w ciągu dwóch tygodni od daty zawiadomienia.

Według art. 286 wolno stronom interesowanym umówić się o inny sposób podziału, niż przewiduje ustawa egzekucyjna.

Wymieniona wyżej pod a) ustawa (Dz. U. Nr. 91 poz. 769) postanawia w art. 49, że ze sumy, uzyskanej z licytacji, Bank Rolny potrąca swoją należytość i koszty egzekucyjne, a resztę składa do depozytu sądu, właściwego dla nieruchomości, poczem sąd dokona podziału.

Według ustawy zaś wymienionej wyżej pod b) (Dz. U. Nr. 94 poz. 812 art. 25—29 i 59) składa się rękojmię (wadjum) w instytucji kredytu długoterminowego, a cenę w sądzie egzekucyjnym.

Notarjusz zatem, który będzie przeprowadzał licytację, według jednej z powyższych ustaw, nie będzie się zajmował ani rękojmią ani ceną, chybaby interesowani, jak w każdej innej sprawie, złożyli u niego gotówkę do tymczasowego przechowania w depozycie notarjalnym.

Art. 282 do 304 (w nowej numeracji art. 789 do 808).

Podział sumy, uzyskanej z egzekucji.

P r z e p i s y o g ó l n e. (Art. 282—286).

Art. 282 postanawia (§ 2), że wypłatą przypadających wierzycielom należytości ze sumy uzyskanej przez egzekucję z r u c h o m o ś c i, dalej z n i e h i p o t e k o w a n y c h w i e r z y t e l n o ś c i l u b i n n y c h p r a w majątkowych zajmuje się ko-

mornik, jeżeli suma wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, a we wszystkich innych wypadkach sąd. — Sąd zatem, a nie komornik, zajmie się podziałem sumy między wierzycieli przy egzekucji z ruchomości, jeśli suma podziałowa nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, dalej zawsze przy egzekucji z nieruchomości bez względu na to, czy nieruchomość ma urządzoną hipotekę, czy nie, jakoteż przy egzekucji z hipotekowanych wierzytelności pieniężnych i innych praw majątkowych i przy egzekucji przez zarząd przymusowy.

Zasadzie tej odpowiada przytoczony już poprzednio art. 90, który, mówiąc o zajęciu pieniędzy, postanawia, że jeśli gotówka nie wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli, albo też zgłoszono zarzut, że osobie trzeciej służy do tych pieniędzy prawo, stanowiące przeszkodę do wydania ich wierzycielowi, w takich wypadkach złoży komornik pieniądze do depozytu sądowego.

Zauważyć tu nawiasem należy, że według art. IX. ust. wpr. punkt 4) Minister Sprawiedliwości ma dodatkowo w drodze rozporządzenia oznaczyć wypadki, w których komornik powinien złożyć do depozytu sądowego papiery na okaziciela, dokumenty, klejnoty i przedmioty ze złota, platyny i srebra tudzież inne kosztowności. Co się tyczy egzekucji z nieruchomości (licytacji nieruchomości), uzyskaną przy tej egzekucji gotówkę, to jest cenę nabycia z ustawowemi odsetkami od dnia przybicia z potrąceniem rękojmi złożonej w gotówce — składa nabywca do depozytu sądowego (art. 183).

W wykonaniu przymusowego zarządu użyje zarządca nadwyżki dochodów po pokryciu wydatków sam na zaspokojenie egzekwującego wierzyciela, względnie egzekwujących wierzycieli, jeżeli ta nadwyżka dochodów wystarcza na zaspokojenie wszystkich wierzycieli. W przeciwnym razie złoży ją zarządca do depozytu sądowego do podziału (art. 279).

Przepisy szczegółowe co do podziału sumy przy egzekucji:

a) z nieruchomości oraz niehipotekowanych wierzytelności oraz praw niehipotekowanych (art. 287—290),

b) z nieruchomości (art. 291—301),

c) przez zarząd przymusowy (art. 302—304).

Wszystkie w powyższych artykułach zamieszczone przepisy odnoszą się do działalności sądu i podają szczegółowo, według jakich zasad sąd przeprowadza podział.

Wdawanie się w kazuistykę tych przepisów nie odpowiadałoby celowi tego artykułu, którym jest ogólny pogląd na całość odnośnych ustaw.

Wspomnę więc tylko krótko o niektórych, a mianowicie o takich, które będą u nas nowością, a zajmę się dokładniej jedynie przepisami o rozrachunku sumy przy hipotekach łącznych, aby dać przykłady, jak będą wyglądały rozrachunki sum w tych wypadkach. Tej próby wyjaśnienia przepisów o hipotekach łącznych nie chcę jednak uważać za nieomylną.

Do wspomnianych nowości zaliczymy między innemi: odmienną kolejność przy zaspakajaniu z wyegzekwowanej sumy pewnych należytości, którym przysługuje uprzywilejowane pierwszeństwo, to jest pierwszeństwo przed zabezpieczonemi hipotecznie wierzytelnościami i innemi prawami (n. p. należności pracowników zatrudnionych w sprzedanej nieruchomości, powstałe przed dniem licytacji idą przed podatkami) dalej przepis, za jaki czas zaległe podatki i inne daniny publiczne mają uprzywilejowane pierwszeństwo (obecnie 2 lata, a według O. E. 3 lata) — również postanowienie, że w równym stopniu z kapitałem, zabezpieczonym hipotecznie, zaspokojone będą objęte wpisem przy kapitale odsetki za ostatnie 2 lata (według O. E. 3 lata) przed licytacją oraz przyznane koszty procesu w wysokości nie przewyższającej dziesiątej części kapitału (oryginalna nowość!).

Przechodząc do przepisów o hipotece łącznej, przytaczam je najpierw dosłownie, jak następuje:

Art. 297. § 1. Jeżeli wierzytelność zabezpieczona jest hipotecznie na kilku nieruchomościach łącznie, a podzielona ma być tylko suma, uzyskana z jednej nieruchomości, wierzyciel może żądać zaspokojenia bądź całej swej wierzytelności, bądź części przez niego wskazanej. Jeżeli przed uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu wierzyciel nie złożył żadnego oświadczenia, jego wierzytelność będzie przyjęta do rozrachunku w całości.

§ 2. Jeżeli podziałowi podlegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości, obciążonych jedną wierzytelnością łącznie, wierzytelność ta będzie przyjęta do rozrachunku w każdej z uzyskanych sum w takim stosunku, w jakim dana suma pozostaje do sum uzyskanych za inne nieruchomości, przyczem przy ustaleniu tego stosunku z każdej sumy potrąca się wierzytelności i prawa, poprzedzające wierzytelność łączną.

Ze słów §-fu 1 powyższego artykułu wynika wyraźnie, że na wypadek zaspokojenia wierzytelności łącznej, czy to w całości, czy w dowolnie przez wierzyciela zażądanej części z jednej tylko nieruchomości, ci wierzyciele, którzy następują po owej łącznej wierzytelności nie wstąpią w miejsce owego wierzyciela, któremu przysługuje hipoteka łączna, ze swojemi wierzytelnościami na inne realności (jak to przepisywała O. E.). Choćby w tem dopatrywać się przeoczenia ze strony autora ustawy, inaczej §-fu 1 art. 297 tłumaczyć nie możemy, bo sprzeciwiałoby się to powołanemu przepisowi i zasadom logicznego myślenia.

Co się tyczy unormowanego w §-fie 2 powyższego artykułu rozrachunku na wypadek sprzedaży kilku realności biorę dla wyjaśnienia przepisu przykład, przytoczony w dziele Prof. Jaworskiego „Ustawy o księgach publicznych" na stronicy 115 i przeprowadzam obliczenie, jak następuje:

	Realn. I.	Realn. II.	Realn. III.
Suma uzyskana ze sprzedaży (czyli suma rozbiorowa) .	16.000 zł.	10.000 zł.	8.000 zł.
Wartość wierzytelności i praw, które poprzedzają wierzytelność łączną	10.000 zł.	6.000 zł.	3.000 zł.
Wierzytelność łączna . . .	8.000 zł.	8.000 zł.	8.000 zł.

Kwoty, pozostające z poszczególnych sum rozbiorowych po potrąceniu z każdej z nich wierzytelności i praw, które poprzedzają wierzytelność łączną, wynoszą:

co do realności I.: 16.000 zł. — 10.000 zł. = 6.000 zł.
co do realności II.: 10.000 zł. — 6.000 zł. = 4.000 zł.
co do realności III.: 8.000 zł. — 3.000 zł. = 5.000 zł

Wierzytelność łączną 8.000 zł. mam podzielić na trzy części.

Zapytuję słowami ustawy, w jakim stosunku pozostają do siebie szukane części łącznej wierzytelności i odpowiadam na to pytanie również słowami ustawy, że pozostają one do siebie w takim stosunku, jak sumy rozbiorowe uzyskane z każdej realności, ale po potrąceniu z każdej tej sumy wierzytelności i praw, które poprzedzają na poszczególnych realnościach wierzytelność łączną.

Muszę zatem ułożyć ten stosunek z kwot podanych wyżej co do realności I, II i III, to jest z kwot 6.000 zł. — 4.000 zł. i 5.000 zł.

6.000 : 4.000 : 5.000 odpowiada stosunkowi 6 : 4 : 5.

Policzę zatem z wierzytelności łącznej tj. z kwoty 8.000 zł. dla realności I. 6 części — dla realności II. 4 części, a dla realności III. 5 części. — W ten sposób na realność I. wypadnie 6/15 części — na realność II. 4/15 części, a na realność III. 5/15 części.

Stosownie do tego

6/15 części z kwoty 8.000 zł. wynoszą	3.200 zł.	
4/15 części z kwoty 8.000 zł. wynoszą	2.133 zł.	34 gr.
5/15 części z kwoty 8.000 zł. wynoszą	2.666 zł.	66 gr.
Razem	8.000 zł.	— gr.

Weźmy inny przykład z takim samym, jak wyżej szematem, lecz o czteru realnościach, a mianowicie cztery realności, wszystkie obciążone wierzytelnością łączną, która na jednej z tych realności nie jest poprzedzona żadnemi wierzytelnościami.

Realności:

I.	II.	III.	IV.
11.000	15.000	6.000	8.000
6.000	8.000	—	6.000
8.000	8.000	8.000	8.000

Różnice odnośnych kwot:

11.000	15.000	6.000	8.000
6.000	8.000	—	6.000
5.000	7.000	6.000	2.000

5.000 : 7.000 : 6.000 : 2.000 czyli 5 : 7 : 6 : 2
5 + 7 + 6 + 2 = 20

5/20 z 8.000 zł.	. . . .	2.000 zł.
7/20 z 8.000 zł.	. . . .	2.800 zł.
6/20 z 8.000 zł.	. . . .	2.400 zł.
2/20 z 8.000 zł.	. . . .	800 zł.
	Razem	8.000 zł.

Obliczenie przeprowadzone według pierwszego przykładu jest zgodne w rezultacie z obliczeniem, jakie podał ś. p. Prof. Jaworski we wspomnianym wyżej przykładzie, chociaż metoda rachunku, którą zastosowałem na podstawie przepisów nowej ustawy egzekucyjnej, jest u mnie nieco inna.

Okazuje się stąd, że przytoczony wyżej przepis jest w swej treści taki sam, jaki podawała O. E.

Art. 305 do 324 (w nowej numeracji art. 812 do 831).

Egzekucja roszczeń niepieniężnych.

W tym dziale ustawy spotykamy przepisy dla następujących wypadków:

1) gdy dłużnik winien jest wydać wierzycielowi rzecz ruchomą,
2) gdy winien mu wydać nieruchomości lub statek,
3) gdy chodzi o opróżnienie pomieszczenia,
4) gdy dłużnik winien wykonać czynność, którą także inna osoba może za niego wykonać,
5) gdy dłużnik winien wykonać czynność, której inna osoba za niego wykonać nie może,
6) gdy dłużnik ma zaniechać pewnej czynności lub nie przeszkadzać czynności wierzyciela.

W tym dziale podaje nadto ustawa szczegółowe przepisy o grzywnach i o przymusie osobistym.

W wypadkach wymienionych pod 1), 2) i 3) przeprowadza egzekucję komornik, a w wypadkach wymienionych pod 4), 5) i 6) sąd. W wypadkach 5) i 6) stosuje sąd grzywnę lub przymus osobisty. Oba te środki nie mogą być stosowane równocześnie.

Co się tyczy grzywien, nakłada je sąd i sąd też wydaje po myśli art. VII. ust. wprow. polecenia wszczęścia egzekucji do egzekwowania grzywny.

Art. 314. § 1. W jednem postanowieniu sąd może wymierzyć grzywnę nie wyższą, niż tysiąc złotych, a przymus osobisty na czas nie dłuższy, niż dwa tygodnie. Ogólna suma grzywien w tej samej sprawie nie może przewyższać dziesięciu tysięcy złotych, a ogólny czas przymusu osobistego — sześciu miesięcy.

§ 2. Zastosowanie jednego środka nie wyłącza następnego zastosowania środka drugiego. Oba środki nie mogą być stosowane równocześnie.

Przymus osobisty wykonywa się przez osadzenie dłużnika w pomieszczeniu na ten cel przeznaczonem oddzielnie od osób, pozbawionych wolności w trybie postępowania karnego lub administracyjnego (art. 316).

Art. 325 do 329 (w nowej numeracji art. 832 do 836).

Egzekucja celem zniesienia współwłasności nieruchomości w drodze sprzedaży publicznej.

W tem postępowaniu stosuje się odpowiednio przepisy o egzekucji z nieruchomości. Egzekucję taką przeprowadza więc komornik. Wszczęcie egzekucji notuje się w księdze gruntowej.

Zauważyć należy, że według art. XV. ust. wprow. na zgodny wniosek wszystkich współwłaścicieli nieruchomości postępowanie egzekucyjne celem zniesienia współwłasności w drodze sprzedaży publicznej może być wszczęte bez tytułu egzekucyjnego.

Dobrze będzie, gdy zapamiętamy sobie ten przepis, gdyż przy pomocy notarjusza będzie można nieraz zapobiec na tej drodze uciążliwemu i kosztownemu procesowi o zniesienie współwłasności nieruchomości przez publiczną sprzedaż, a będący już w toku taki proces — powstrzymać.

Art. 330 do 335 (w nowej numeracji art. 837 do 862).

Przepisy o zabezpieczeniach.

P r z e p i s y o g ó l n e (art. 330—343).

Zaznaczę tutaj na wstępie tego tytułu ustawy, że nowa ustawa egzekucyjna objęła powyższemi artykułami to wszystko,

co O. E. normowała pod tytułami „egzekucja na zabezpieczenie" i „tymczasowe zarządzenia" i używa na wszystkie tego rodzaju wypadki określenia „tymczasowe zarządzenie".

Po myśli nowej ustawy egzekucyjnej sąd może wydać tymczasowe zarządzenie na wniosek wierzyciela, jeżeli roszczenie jest wiarygodne, a niezabezpieczenie mogłoby wierzyciela pozbawić zaspokojenia (art. 330).

Zarządzenie tymczasowe wydaje się w drodze zabezpieczenia powództwa przy samem jego wytoczeniu bądź w dalszym toku sprawy; w wypadkach, zasługujących na szczególne uwzględnienie, zarządzenie tymczasowe może być wydane również przed wytoczeniem powództwa (art. 331).

We wniosku należy podać i uprawdopodobnić okoliczności, które usprawiedliwiają żądanie.

Już w przepisach ogólnych postanawia ustawa, że zabezpieczenie tak pieniężnych, jak niemniej — stosownie do okoliczności — także niepieniężnych roszczeń — będzie na żądanie dłużnika zastąpione złożeniem przez niego odpowiedniej sumy do depozytu sądowego. Wyjątek stanowią tylko sprawy o prawo własności, chyba że strony na to się godzą (art. 338).

Do wykonania zarządzeń tymczasowych stosuje się odpowiednie przepisy o postępowaniu egzekucyjnem.

W innych artykułach normuje ustawa sposób rozpoznania wniosku o zarządzenie tymczasowe, treść postanowienia, jakie sąd wydaje w załatwieniu takiego wniosku, czasokres mocy obowiązującej tymczasowego zarządzenia i środki prawne w takich sprawach.

Zabezpieczenie roszczeń pieniężnych. (Art. 344—351).

Według art. 344 zabezpieczenie roszczeń pieniężnych następuje:

1) przez zajęcie nieruchomości,
2) przez ostrzeżenie hipoteczne (prenotację) i przez wpis do rejestru statków,
3) przez zakaz zbywania lub obciążania nieruchomości niehipotekowanych,
4) przez zajęcie wierzytelności lub innego prawa.

Zauważyłem, że nowe ustawy używają wyrażenia „ostrzeżenie“, gdy chodzi o adnotację (n. p. artykuł 15 powołanej wyżej pod a) i art. 10 powołanej wyżej pod b) ustawy), a wyrażenia „ostrzeżenie hipoteczne“, gdy chodzi o prenotację jakiegoś prawa; ponieważ zaś w powołanym wyżej artykule ustawa mówi o zabezpieczeniu roszczeń pieniężnych, jestem zdania, że w tym wypadku będziemy prenotowali prawo zastawu.

Dlaczego autor ustaw tego jasno w samej ustawie nie wyraził i dlaczego oględnie unika w całej ustawie, a to nawet w ustawie wprowadczej wyrazu „zastaw“, a w rozmaitych miejscach ustawy używa niewiele mówiącego, ogólnikowego wyrażenia „odpowiedni wpis“ — trudno odgadnąć.

Dalsze przepisy dotyczące wyżej pod 1) do 4) wymienionych środków egzekucyjnych — pomijam.

Zabezpieczenie roszczeń niepieniężnych. (Art. 352—355).

Co do zabezpieczenia tego rodzaju roszczeń wyraża się ustawa w art. 352 ogólnikowo, że celem zabezpieczenia roszczeń niepieniężnych sąd wydaje zarządzenie, jakie stosownie do okoliczności uważa za odpowiednie, nie wyłączając zarządzeń, przewidzianych dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych.

Ustawa zastrzega jednak w art. 353, że w żadnym wypadku zarządzenie tymczasowe nie może zmierzać do tego, aby stanowiło zaspokojenie roszczeń, a w art. 354 postanawia, że w drodze zabezpieczenia nie można stosować przeciw dłużnikowi ani grzywny ani przymusu osobistego.

Według art. 355 w sprawach o prawo własności lub o inne prawo rzeczowe można ustanowić w drodze zabezpieczenia sekwestr. Sekwestr będzie wykonywany według przepisów o zarządzie przymusowym ze zmianami podanemi w tymże artykule.

Pojęcie sekwestru znane jest obowiązującej u nas ustawie cywilnej (§ 968 u. c.), a wobec tego może się zdarzyć, że na wypadek powikłania stosunków prawnych w sprawach, objętych sekwestrem, wypadnie u nas zastosować przepisy austr. kodeksu cywilnego o sekwestrze względnie o kontrakcie składu (§§ 957 i nast. u. c.).

Art. 356 do 357 (w nowej numeracji art. 863 do 864).

Przepisy końcowe.

Ostatni artykuł ustawy (art. 357) postanawia, że ta ustawa egzekucyjna wchodzi w życie 1 stycznia 1933 roku.

W łączności z tym przepisem pozostają: art. LXVII do LXXVI ust. wprow.

Według jednego z tych artykułów przechodnich sąd przekaże komornikowi wszystkie po myśli nowej ust. egz. do jego zakresu działania należące, w sądzie już toczące się sprawy egzekucyjne.

Z przepisów zawartych w tych artykułach ustawy wprowadczej należy podkreślić przepis zawarty w punkcie 1. mającego u nas obowiązywać art. LXXVI, który brzmi: „Wierzyciel, który przed wejściem w życie prawa o sądowem postępowaniu egzekucyjnem uzyskał prawo zastawu w drodze egzekucji celem zabezpieczenia, zachowuje również po wejściu w życie tego prawa — swoje pierwszeństwo zabezpieczenia.

Hipoteka sądowa.

Nowa ustawa egzekucyjna wspomina kilkakrotnie o „hipotece sądowej", nie wyjaśniając bliżej, na czem to urządzenie prawne polega. Ponieważ zaś dotyczące hipoteki sądowej artykuły XVII. i XLVIII. ust. wprow. mają obowiązywać właśnie u nas, musimy należycie zdać sobie sprawę z tego, co to jest hipoteka sądowa.

Mogą to nam wyjaśnić tylko następujące przepisy ustawy hipotecznej z r. 1818, obowiązujące na obszarze b. Królestwa Kongresowego, które autor nowej ustawy egzekucyjnej miał niewątpliwie na myśli, a które przytaczam dosłownie z zachowaniem pisowni, użytej w odnośnej ustawie, jak następuje:

> 47. Hypoteka jest rzeczowe prawo na nieruchomościach, do których przywiązane jest zaspokojenie wpisanych lub uprzywilejowanych zobowiązań.
>
> Hypoteka z natury swojej jest niepodzielna i utrzymuje się w całości na wszystkich nieruchomościach zobowiązaniu uległych, na każdej z nich i na wszelkiej ich części.

Zawsze jest do nich przywiązana, w jakiekolwiek ręce one przechodzą.

49. Hypoteka jest albo prawna, albo sądowa, albo umowna.

52. Przedmiotem hypoteki być mogą:

1) Dobra nieruchome (Kod. księg. II. tyt. I. dział I), które są własnością prywatnych i obciążeniu podlegają.

2) Prawa i kapitały hypotekowane tej samej istoty.

111. Hypoteka sądowa wypływa z wyroku prawomocnego.

Skutek hypoteki sądowej zależy od wpisania wyroku do ksiąg hypotecznych. Gdyby majątek teraźniejszy nie był wystarczającym na zaspokojenie długu, mocen jest wierzyciel wpisać hypotekę sądową na majątku później uzyskanym.

Wyroki sądu polubownego wtenczas dopiero wpisane być mogą do księgi hypotecznej, gdy na nich położony jest od zwyczajnego sądu nakaz wykonania.

Dalsze zdania ustępu 111. jako obojętne dla nas pomijam.

Przytoczę natomiast zamieszczone w dziele p. M. Kurmana „Notarjat i hipoteka" na stronicy 148 następujące pouczenie:

Hipoteka Sądowa wypływa z wyroku prawomocnego. Nabywa się przez wniesienie prawomocnego wyroku sądowego do księgi hipotecznej. Jest ona, jak mówi senat, środkiem sui generis egzekucji w drodze hipotecznej (S. IX. 7/1844, 9/1845), stanowi przystąpienie do wykonania wyroku (S. C. 23/1896).

Z tego, co wyżej przytoczyłem, okazuje się, że hipoteka sądowa pokrywa się ze znanem nam z O. E. „egzekucyjnem prawem zastawu", a stąd wysnuwam wniosek, że wedle nowej ustawy egzekucyjnej będziemy mogli przy zastosowaniu art. XVII ust. wpr. intabulować na podstawie tytułu wykonawczego „egzekucyjne prawo zastawu jako hipotekę sądową".

Zaznaczam, że przy streszczaniu nowej ustawy egzekucyjnej tylko tu i ówdzie wspomniałem o ustawach wymienionych na wstępie pod a) i b), które dotyczą egzekucyjnej działalności Państwowego Banku Rolnego względnie pewnych instytucji kre-

dytowych (Dz. U. Nr. 91 poz. 769 i Dz. U. Nr. 94 poz. 812), aby na nie tem dobitniej zwrócić uwagę jako na ustawy dla nas notarjuszy szczególniej aktualne, a w tem miejscu nadmienię, że obie te ustawy zawierają oprócz wskazanych przezemnie — jeszcze wiele innych przepisów odróżniających je obie od przepisów nowej ustawy egzekucyjnej.

O ile chodzi o wyręczanie w pewnym zakresie egzekucyjnej działalności sądu wraz z komornikiem przez inne czynniki, to zwrócę jeszcze uwagę na art. VIII ust. wpr., według którego Minister Sprawiedliwości może oznaczyć w drodze rozporządzenia okręgi sądów grodzkich, w których egzekucję z ruchomości celem zaspokojenia należytości pieniężnych, nie przewyższających kwoty 500 Zł. będzie mogła przeprowadzać samorządowa władza miejska lub gminna, gdy egzekucja ma być przeprowadzona poza siedzibą komornika.

Kończę tę pracę słowami: Choćby nowe ustawy egzekucyjne przy ich przejrzystości i zwięzłości, a zarazem dość szczęśliwie pomyślanej systematyce chromały nieco w niektórych przepisach i choćby nie zdołały w zupełności zadosyć uczynić tak trudnemu zadaniu, jak pogodzenie trzech zupełnie odmiennych systemów prawnych, to mimo tego cieszyć się nam należy, że otrzymujemy nowe, a tak ważne, jednolite dla całej Rzeczypospolitej ustawy, quod faustum, felix, fortunatumque sit.

JERZY STEFAN LANGROD.

Służba publiczna jako funkcja administracyjna.

(Dokończenie).

Znaczenie pojęcia kontroli.

Decydującą rolę gra natomiast omówione już przedtem pojęcie kontroli, ujęte sensu largissimo a odzwierciadlające się w praktyce życia w najróżniejszy sposób, nie tylko pod postacią kontroli następczej. Rozumiemy przez to pojęcie, w powyższym związku, zastrzeżenie dla państwa ścisłego, zarówno a priori jak ex post wykonywanego, nadzoru nad sposobem eksploatacji służby publicznej w celu zapewnienia zgodności z interesem publicznym. Nadzór ten ma miejsce — jak mówiłem — zawsze, ale obecnie interesuje nas szczególnie w tych wypadkach, w których chodzi o służbę publiczną, pełnioną przez osoby prywatne a nie przez organy władzy publicznej; w tym bowiem ostatnim wypadku, nadzór ten nie wykracza poza ramy hierarchicznego podporządkowania władz w toku instancji i nie różni się niczem od ogólnych norm i organizacyjnych zasad władz administracyjnych. Natomiast jeżeli służbę publiczną pełnią osoby prywatne, to w życiu szukać się musi usilnie sposobu zagwarantowania interesu publicznego w odróżnieniu od interesów indywidualnych, będących zawsze motorem działalności zarobkowej jednostki. Gwarancją tą jest ów nadzór i kontrola państwowa. Tylko one zdolne są zapewnić ciągłość i prawidłowość w pełnieniu służby publicznej wykonywanej przez jednostkę a zarazem trzymać na wodzy dążności do zaspakajania interesów partykularnych ze szkodą dla interesu zbiorowego. Bez tego nadzoru, państwo nie byłoby w stanie spełnić swych żywotnych zadań, ciążących na niem w epoce praworządności i zwycięstwa idei służby publicznej na teorjami uwerenności. Kolizja interesu zbiorowego z interesem indywidualnym

wymaga stałego stania na straży pierwszego a rozległość tej kontroli zależy od rodzaju danej kategorji służby publicznej. Szersza będzie np. w kolejnictwie i w działalności elektryfikacyjnej, niż w teatrach, muzeach i t. p. Zawsze jednak chodzić musi o czuwanie zarówno nad szczegółami organizacji danej służby, jak nad sposobem jej funkcjonowania.

Ewolucyjny zakres pojęcia służby publicznej.

Pamiętać jednak trzeba, że takie ujęcie problemu nie jest w stanie doprowadzić nas do więcej lub chocby tylko mniej ścisłego wyliczenia poszczególnych gałęzi aktywności prywatnej poddanych tego rodzaju dwustronnemu nadzorowi władz publicznych ze stanowiska czuwania nad ich zgodnością z interesem publicznym. Nie jest to jednak — jak już mówiłem — naszym celem. Rozmiar pojęciowy służby publicznej zależy od epoki, na którą patrzymy, zmienia się więc nieomal z dnia na dzień zależnie od potrzeb, prądów i wymagań chwili. Gdybyśmy dla przykładu chcieli pokusić się o porównawcze zobrazowanie rozciągłości idei służby publicznej w odniesieniu do poszczególnych rozmiarów aktywności prywatnej o charakterze przemysłowym i komercjalnym w współczesnej Polsce, to pewien wskaźnik znaleźlibyśmy w przepisach rozporządzenia Rady ministrów z 30/12 1928, Dz. U. Nr. 103, poz. 918, wykonywującego przepis art. 4 prawa o spółkach akcyjnych; mianowicie w § 1 tego rozporządzenia znajdziemy wyliczenie przedsiębiorstw, „mających znaczenie państwowe lub charakter użyteczności publicznej“ i podlegających zatem przymusowi koncesyjnemu; tu należą mianowicie: 1) wytwórnie broni, amunicji, materjałów wybuchowych, oraz innych rodzajów sprzętu i materjału wojennego, tudzież handel temi wyrobami, 2) wytwórnie silników lotniczych i statków powietrznych, oraz przedsiębiorstwa eksploatacji powietrznych linij komunikacyjnych, 3) przedsiębiorstwa żeglugi morskiej i rzecznej, 4) przedsiębiorstwa budowy lub eksploatacji kolei żelaznych publicznego użytku, nie wyłączając tramwajów, 6) przedsiębiorstwa mające za przedmiot komunikację samochodową, 7) wytwórnie urządzeń telegraficznych i telefonicznych, radjowych, oraz przedsiębiorstwa budowy i eksploatacji telefonów, radjotelegrafów i radjotelefonów, 8) przedsiębiorstwa eksploatacji rzeźni, piekarń mechanicznych, chłodni, elewatorów zbożowych,

wodociągów, kanalizacji i elektrowni, 9) kopalnie węgla kamiennego i przedsiębiorstwa, mające za przedmiot przeróbkę węgla kamiennego oraz handel hurtowny węglem kamiennym, 10) kopalnie rud żelaznych, cynkowych, miedzianych i ołowianych, oraz hutnictwo żelazne i cynkowe, miedziane i ołowiane, 11) kopalnie soli potasowych i fosforytów, oraz handel hurtowy temi produktami. 12) przedsiębiorstwa mające na celu wszelkiego rodzaju przeróbkę minerałów bitumicznych (oleju skalnego, wosku ziemnego, gazu ziemnego, łupków i piaskowców bitumicznych), oraz mające na celu uzyskiwanie wszelkiego rodzaju płynnych produktów pędnych i sprzedaż nafty z beczkowozów lub benzyny ze stacyj benzynowych, 13) przedsiębiorstwa tłoczenia i magazynowania ropy naftowej i jej produktów, oraz zbierania kału ropnego i ropy naftowej, wyciekłej z kopalń tudzież szybów, rurociągów i zbiorników, 14) przedsiębiorstwa mające za przedmiot eksploatację lasów. Oczywiście wskaźnik zawarty w powyższych przepisach nie wyczerpuje przedmiotu (brak tutaj np. zdrojów państwowych, teatrów komunalnych, wszystkich przedsiębiorstw monopolowych i t p.), a więc ma znaczenie czysto orjentacyjne, przyczem nie należy się dać zmylić faktem, że szukaliśmy go w przepisach prawa akcyjnego; jest to bowiem tylko przypadek, że właśnie tutaj się on znajduje, co zresztą w literaturze polskiej spotkało się z słuszną krytyką (Benis: „Studja akcyjne, II. Koncesja czy zgłoszenie“, Warszawa, 1930, str. 8 i 11). Można ponadto szukać z powodzeniem takich wskaźników w prawie przemysłowem, w szeregu ustaw specjalnych etc. Ścisłość prób taksatywnego wyliczenia będzie jednak zawsze a priori wykluczona. W tej właśnie giętkości i zdolności przystosowania się do potrzeb epoki leży — jak już mówiłem — największa praktyczna i teoretyczna zaleta pojęcia służby publicznej. Orjentację zaś w życiu umożliwią nam zawsze te ogólne kryterja rozpoznawcze, w toku charakteryzowania których właśnie jesteśmy. Zastosowanie tych kryterjów będzie rozmaite nietylko w odniesieniu do poszczególnych okresów czasu, ale także i do każdego ustroju państwowego i społecznego z osobna. I tak ze stanowiska różnic między poszczególnymi krajami, komunikacja koleją żelazną stanowi służbę publiczną we Francji, a jest uważana zgodnie za przedsiębiorstwo czysto prywatne w Anglji czy Stanach Zjednoczonych; instytucje ubezpieczeń stanowią zaś np. w swej większości

służbę publiczną we Włoszech, a natomiast we Francji uznane są do dziś za przedsiębiorstwa nie mające cech służby publicznej. Ze stanowiska różnic w czasie, fabrykacja zapałek stanowi np. służbę publiczną we Francji dopiero od r. 1872, podczas gdy przedtem była przedsięwzięciem prywatnem, a natomiast sprawy wyznaniowe były do r. 1905 służbą publiczną, a obecnie państwo do nich bynajmniej się nie miesza, okazując désinteressement dla sprawy ich organizacji i funkcjonowania. Przykłady te zaczerpnięte od Georgina (str. 6), a które możnaby na naszych własnych i obcych wzorach mnożyć w nieskończoność, obrazują nam dostatecznie rozmiar różnic w kulturalnym i cywilizacyjnym rozwoju, oraz w potrzebach społecznych tak odnośnie do poszczególnych krajów, jak i poszczególnych etapów czasowych.

Problem koncesji eksploatacyjnej jako kontraktu administracyjnego. Jej znaczenie i ewolucja.

Na czoło tej dziedziny służb publicznych, która opiera się na pociągnięciu jednostek do współdziałania z aktywnością administracji publicznej wybija się więc zawsze instytucja koncesji, o której już wspomniałem w związku z przyznaniem systemowi koncesyjnemu charakteru służby publicznej w judykaturze francuskiej. Nie wynika stąd, by ona wyczerpywała problem. Ale nią jako najważniejszą z form tej dziedziny służb publicznych wypada się bliżej zająć.

Osoba prywatna otrzymująca od władzy administracyjnej koncesję uprawniającą ją do przedsięwzięcia pewnej aktywności, która co do swej organizacji oraz ciągłego i prawidłowego funkcjonowania podlega stałemu nadzorowi państwa i dlatego jest służbą publiczną, niewątpliwie współdziała z administracją w pełnieniu jej zadania na równi z wszystkiemi innemi wypadkami tzw. publiczno-prawnych umów obligacyjnych, zwanych w literaturze francuskiej kontraktami administracyjnemi. Prof. Jaworski w swem dziele o prawie administracyjnem (str. 170) wyklucza tę nomenklaturę, nie przyjmując istnienia osobnego administracyjnego prawa obligacyjnego, a zadowalniając się konstrukcją aktu administracyjnego z jednej strony, a prywatnego prawa obligacyjnego z drugiej strony; pierwszy ma zastosowanie tam, gdzie chodzi o „actes de puissance", drugie zaś tam gdzie chodzi o „actes de gestion". Trudno jednak

podzielić ten pogląd, jeśli — jak to uczyniliśmy wyżej — wychodzi się z założenia, że reglamentacja aktów administracyjnych dokonana sub specie takiego podziału jest sztuczna, że natomiast wszystkie akty administracyjne zdziałane są i muszą być w wykonaniu zadań związanych z pełnieniem służby publicznej. Skoro tak jest — to przyjąć się musi, że istnieje pewna gałąź aktów administracyjnych, które wydane zostają w drodze porozumienia z jednostką prywatną a w toku lub ze względu na jej współdziałanie z administracją w pełnieniu służby publicznej. Można, szukając analogji z prawem prywatnem, tę kategorję aktów oznaczyć mianem publicznego prawa obligacyjnego i powiedzieć, że administracja zawiera z jednostką kontrakt odnośnie do wspólnego służenia ogółowi; kontrakt ten i jego praktyczne następstwa są przejawem nadzoru państwowego nad tą gałęzią aktywności indywidualnej, która urosła do roli służby publicznej. Jeżeli bowiem pewne gałęzie aktywności (jak to np. jest w Polsce wedle prawa przemysłowego i akcyjnego) poddane zostają przymusowi koncesyjnemu jako obowiązkowi od którego zależy ich eksploatacja prywatna, to wtedy państwo wzgl. administracja publiczna zdobywa sobie na tę eksploatację wpływ prawny, umożliwiający pogodzenie jej z interesami zbiorowości. Można jednak od instytucji kontraktu administracyjnego odstąpić i — jak to czyni prof. Jaworski — poprzestać na konstrukcji aktu administracyjnego, co nas jednak ze stanowiska pojęcia służby publicznej doprowadzi do identycznych rezultatów. W związku z naszym wykładem poruszyłem problem kontraktów administracyjnych dlatego, iż tkwi on u podstaw francuskiego prawa administracyjnego i zwłaszcza w instytucji koncesji, jako jednego z kontraktów administracyjnych, łączy się ściśle z teorją służb publicznych we Francji. Jak to udowadnia Jèze (str. 297—325) fundamentalną zasadą francuskiego prawa administracyjnego jest teza, iż „il y a un élément essentiel qui ne se rencontre pas dans les rapports de particulier à particulier: les contrats administratifs sont conclus pour le fonctionnement d'un service public“ (str. 297). Analogja z prawem prywatnem jest więc raczej tylko zewnętrzna; w rzeczy samej chodzi o coś odrębnego, typowego dla systemu publicznego administrowania. Istotą bowiem kontraktów administracyjnych jest rów-

nież nie co innego jak zapewnienie prawidłowego i ciągłego biegu służb publicznych, a więc toż samo, co cechuje całokształt aktów administracyjnych przedsięwziętych w pełnieniu służby publicznej; jest ona jedna i ta sama, ma identyczne potrzeby i wymagania, bez względu na formę, w jakiej się przejawia jej wykonywanie na zewnątrz. Cóż więc łączy kontrakt administracyjny z kontraktami obligacyjnemi z prawa prywatnego? powiada znowu Jèze (str. 297), że „toutes les fois qu'il s'agit d'assurer le fonctionnement d'un service public, on n'applique pas nécessairement les textes mêmes du Code Civil ou des lois de droit privé, qui régissent les rapports de particulier à particulier dans des hypothèses analogues. Avant tout on s'inspire des idées générales, qui justifient des textes. On combine ces textes avec les nécessités du fonctionnement régulier et continu des services publics" (vide także Jèze str. 161 i nast.). Rada państwa ustaliła tę judykaturę w wyroku z 3/12 1920 (Fromassol, R. D. P. 1921, str 73 i 79) omówionym przez komisarza rządowego Corneille'a, w następujący sposób: „en ce qui concerne les... marchés afférents à de services publics, il y a une distinction primordiale á établir, il y a une gradation que vous avez établie suivant que l'entrepreneur, le fournisseur collabore plus ou moins directement au service public; a ce point de vues on remarque, tout en haut de l'échelle la concession. Il y a en sitation intermédiaire le marché de fournitures à longue durée et en bas de l'échelle le simple marché de fournitures". A taż sama Rada państwa już na 45 lat przedtem, bo w wyroku z 6/12 1855 (Rotschild, Rec. str. 707), stworzyła podwaliny pod powyższy gmach judykatury, ukończony po wielkiej wojnie, orzekając, iż „a l'administration seule il appartient sous l'autorité de la loi, de régler les conditions des services publics dont elle est chargée d'assurer le cours...", że dalej „ces rapports, ces droits et ces obligations ne peuvent être réglés selon les principes et les dispositions du seul droit civil et comme ils le sont de particulier à particulier", że wreszcie „La responsabilité qui peut incomber à l'État a ses régles spéciales, qui varient suivant les besoins du service et la nécessité de concilier les droits de l'État avec les droits privés".

Instytucja kontraktów administracyjnych ma więc dla nas w tym związku doniosłe znaczenie o tyle, iż wskazuje nam na konieczność wysuwania na plan pierwszy reguł rządzących służbą publiczną jako taką, nawet tam, gdzie jej wykonywanie zbliża się do prywatno-prawnych reguł obligacyjnych i w praktyce posługuje się analogją z prawem prywatnem, atoli zawsze w odpowiedni sposób skombinowaną z pierwszorzędnym wymogiem prawidłowego i nieprzerwanego pełnienia służby publicznej. Literatura i judykatura francuska sięgając tedy do pojęcia par excellence cywilistycznego, kryje poza zewnętrzną etykietą stanowcze obstawanie przy fundamentalnej zasadzie systemu prawa publicznego opartego na pojęciu służby publicznej, co często jest powodem nieporozumień. Nie istnieją one dla nas; przeciwnie — nigdzie w tym stopniu, co właśnie w odniesieniu do kontraktów administracyjnych, nie przejawia się nam tak silnie idea służby publicznej, która ze względów technicznych czy oportunistycznych opiera się na współdziałaniu jednostki z administracją publiczną.

Jeżeli mianowicie między jednostką czy grupą jednostek a organem administracji publicznej następuje umowa w tej czy innej formie, w przedmiocie współdziałania w pełnieniu pewnej gałęzi służby publicznej, to współdziałanie to ex definitione podporządkowane być musi celom tej służby, a zatem interesom publicznym, chociaż jest dobrowolne i obraca się w ramach analogicznie stosowanych przepisów cywilistycznych. Pociąga to za sobą szereg konsekwencyj wielkiej wagi dla praktyki i wielce pouczających dla nauki. „Le particulier“ — powiada Geny (op. cit. str. 13—17), „n'est pas exculusivement déterminé par un but égoïste, il demeure sous la dépendance du service public...“, „l'individu, qui contracte avec l'administration n'est pas un contractant ordinaire, c'est un collaborateur de l'administration“. A zatem w interesie zapewnienia prawidłowej i ciągłej służby, administracja władna jest zawsze — bez względu na osnowę zawartej ustnej czy pisemnej umowy, — nałożyć na kontrahenta prywatnego pewne zobowiązania nieprzewidziane a priori, a więc — pomimo, że przy zawieraniu umowy był między stronami consensus a nie dissensus — od umowy niejako odstąpić, by wyjść w pełnieniu służby publicznej poza jej ramy. Pierwotny consensus bowiem na tem właśnie polegał, obowiązki i prawa obu kontrahen-

tów regulowane są względem na funkcjonowanie służby publicznej a zatem w tym jedynie duchu interpretowane być muszą, co się jaskrawo sprzeciwia duchowi i tekstom prywatnego prawa obligacyjnego. Jak już przedtem widzieliśmy, najlepszem polem doświadczalnem znaczenia służby publicznej, są zawsze chwile kryzysów jakiegokolwiek rodzaju, a to samo ma miejsce i w tym związku. „Dans toute constitution de service public, ce sont les besoins du public qui doivent l'emporter sur toute autre considération et nottament sur toute considération d'intérêt financier. Au besoin, le concessionaire travaillera à perte (avec l'aide du concédant), pourvu qu'il travaille" (v. Jèze, str. 21 uw. 2). Jeżeli w szczególności jakiś kryzys wywoła sytuację faktyczną, wymagającą odstąpienia od postanowień umowy, zmieniającą warunki tej ostatniej, nakładającą na koncesjonarjusza nowe zgoła obowiązki obce stronom przy umowie, przez nie w umowie nieprzewidziane, — to w przeciwstawieniu do prawa prywatnego administracja może żądać od kontrahenta takiego wykonania umowy, by ono zdolne było zapewnić prawidłowe i nieprzerwane wykonywanie służby publicznej, a nad tem prawem administracji czuwa kontrola z sądownictwem administracyjnem na czele. Ono to właśnie — jak zawsze tak i tutaj — jest klapą bezpieczeństwa praworządności godząc twórczą aktywność administracji z wymogami słuszności i przepisami prawa obowiązującego. [1]

---

[1] Szczególnie dobitnie wyszły na jaw powyższe zasady w czasie wojny światowej w postaci tzw. „theories des pouvoirs de guerre" a w ich rzędzie najważniejszej tzw. „théorie de l'imprévision" (vide Rolland „Précis de droit administratif" str. 83). Jeżeli pewne kryzysy polityczne, ekonomiczne, międzynarodowe i społeczne spowodowały zmianę warunków umowy i obciążenie prywatnego kontrahenta, to jeżeli mogły być przewidziane wedle zdrowego rozsądku, nie należy się temu kontrahentowi żadne odszkodowanie. W przeciwnym razie — na kontrahencie ciąży zawsze obowiązek takiego wykonania umowy, by zapewnić regularność pełnienia służby publicznej, ale kwestja odszkodowania wymaga ze względów słuszności rozważenia. Koncesjonarjusz mógłby łatwo nie podołać nieprzewidzianym ciężarom i służba publiczna mogłaby siłą faktu ulec zahamowaniu ze szkodą dla ogółu. I oto w czasie wojny Rada państwa (wyrok z 30/3 1916, D. P. 1916, 3, 25) orzekła, że koncesjonarjusz może żądać rewizji umowy lub odszkodowania, jeżeli na skutek nieprzewidzianych zdarzeń, których przewidywanie było normalnie niemożliwe, a które spowodowane zostały wojną, zmuszony był do pełnienia służby publicznej w warunkach jaskrawo

Koncesja eksploatacyjna przeciwstawia się zwłaszcza bezpośredniej eksploatacji pewnych przedsiębiorstw publicznych o charakterze przeważnie przemysłowym lub handlowym; bezpośrednia eksploatacja, stosowana gdzieniegdzie do dzisiaj (np. przedsiębiorstwa miejskie: gazownie, elektrownie, tramwaje etc.) jest o tyle niedogodna, iż ze względu na technikę gestji takich instytucyj, rozmiar inwestowanych i unieruchomionych kapitałów pieniężnych, konieczność odmiennych zasad w rekrutowaniu, płaceniu i awansowaniu personelu fachowego, — stosowane być tu muszą metody zgoła odmienne od metod normalnej techniki administracyjnej, a zarząd tych przedsiębiorstw nie powinien należeć do zmiennych ciał reprezentacyjnych, powołanych drogą wyboru wedle kryterjów przeważnie politycznych. Przerost zasad prawa publicznego w bezpośredniej eksploatacji, zanika w systemie koncesyjnym, w którym z ograniczeniami wyżej zaznaczonemi przeciwstawia mu się analogiczne stosowanie zasad prawa prywatnego i gospodarki prywatnej w odniesieniu do zarządu, personelu, gestji finansowej etc. Najlepiej stosunek publiczno-prawnego kontraktu koncesyjnego do zobowiązania prywatno-prawnego charakteryzuje sławna formuła objęta wyrokiem Rady państwa z 11/3 1910 (Tramvays de Marseille, str. 216), która opiewa „la concession est à la fois un agencement financier à forme certaine est le mode de gestion d'un service public à besoins variables"; Maspétiol i Laroque (op. cit., str. 248) nazywają ją „klasyczną". Znaczenie tej formuły w praktyce, w stosunku między koncedentem a koncesjonarjuszem, wyjaśniliśmy wyżej.

---

sprzecznych z zawartym kontraktem. Rada państwa stwarza w ten sposób swoją judykaturą, wedle zasad słuszności, reguły, pozwalające koncesjonarjuszowi w tych nadzwyczajnych wypadkach bronić się przed deficytem w zależności od kumulatywnego istnienia dwóch warunków: 1) wykazania, że ceny zakupna wzrosły niestosunkowo a wzrost ten przewyższył miarę maksymalną, jaka mogła być przewidziana w normalnych warunkach przy zawarciu umowy (dotyczy to np. cen zakupna materjałów dla wykonania pewnych robót, cen produkcji energji elektrycznej etc.), 2) wykazania, iż ta anormalna zwyżka spowodowała deficyt przedsiębiorstwa eksploatacyjnego lub też przynajmniej zwiększyła deficyt, który mógłby się był okazać w razie, gdyby przedsiębiorstwo nie było narażone na te nadzwyczajne klęski a więc gdyby wykonywane było w warunkach normalnych. Ten kierunek judykatury francuskiej stwarza cały gmach daleko sięgających możliwości prawnych regulowanych wedle zasad słuszności.

Koncesja administracyjna typu klasycznego polega na tem, iż koncesjonarjusz przyjmuje na siebie obowiązek pełnienia pewnej służby publicznej *a*) na swoje koszty i ryzyko, *b*) z własnym personelem, *c*) przez pewien określony okres czasu[1], *d*) otrzymując wzamian prawo pobierania pewnych opłat szczegółowych od konsumentów (uprawnionych do korzystania z tej dziedziny służby publicznej). Koncesjonarjusz nie nabywa więc wcale charakteru funkcjonarjusza (Rolland, str. 79), nie traci charakteru osoby prywatnej, nie wchodzi w ramy kadr organów administracyjnych. Nabywa z mocy koncesji szereg praw eksploatacyjnych, ale równocześnie zaciąga szereg obowiązków, i to nietylko kontraktowych w analogji do obligacyj cywilnych, ale także — ze względu na przedmiot koncesji będący służbą publiczną — pozakontraktowych (jak obowiązek eksploatacji bez względu na zmianę konjunktury i nawet z pominięciem postanowień kontraktu). Prawa jego obejmują szereg możliwości wkraczania w indywidualną sferę prawną konsumentów (np. prawo wywłaszczenia w związku z wykonywaniem robót publicznych, prawo czasowego objęcia nieruchomości w posiadanie na czas tych robót, prawo ustanawiania pewnych taks ustalonych taryfą, a nie będących opłatami „sensu stricto", w pewnych wypadkach prawo nakładania grzywien etc).; zazwyczaj z prawami temi łączy się przyznana koncesjonarjuszowi wyłączność prawna lub faktyczna, co sytuację jego polepsza a do polepszenia jej przyczynia się również częsta (choć teoretycznie niekonieczna) pomoc finansowa ze strony organu udzielającego koncesji (w formie subwencji, gwarancji za ryzyko, maxymalnych i minimalnych limitów odpowiedzialności, pożyczek zwrotnych, bezpłatnego dostarczania środków osobowych lub rzeczowych, poręki wobec osób trzecich). Prawa te zrównoważone są licznemi obowiązkami, podyktowanemi interesem ogółu; tu należy przedewszystkiem omówiony już problem ciągłości wykonywania agend pomimo zmian w konjunkturze i przeciwności technicznych czy żywiołowych. Obowiązek pełnienia służby publicznej wynika już stąd, że o ile dawniej teorja widziała w akcie koncesyjnym rodzaj kontraktu in favorem tertii („stipulation pour autrui" Duguit

---

[1] Zawsze ex definitione dłuższy (nigdy np. kilkumiesięczny). Zazwyczaj chodzi tu o okres 25—75-letni. Grają tu rolę względy koniecznej stałości wobec inwestowania większych kapitałów (v. Jèze, str. 367).

RDP. 1907. str. 430, Jèze, str. 12 uw. I), to obecnie, oceniając koncesję w sposób wyżej naszkicowany, widzi w niej dwojaki charakter postanowień: przedewszystkiem normy organizujące służbę publiczną, będące w rozumieniu materjalnem ustawą lub rozporządzeniem („En tant que chargé de faire fonctionner le service public dans les conditions réglementaires, le concessionaire est dans une situation juridique générale et impersonelle“ Jèze, str. 10; „il doit subir les modifications qui leur sont apportées soit par des règles communes à tous les services ou à toutes les entreprises, soit par des precriptions légales ou réglementaires spéciales au service qu'il gerent“ Rolland, str. 79); następnie właściwe postanowienia umowne („La situation juridique qui y correspond est la situation juridique individuelle créée par le contrat... Le concessionaire est un entrepreneur qui se propose non pas un acte de philantropie, mais la réalisation de bénéfices; Il fait des calculs avant de s'engager à faire fonctionner, dans les conditions fixées par l'administration, le service public“ Jèze, str. 10), stwarzające w tym punkcie stosunek wierzyciela do dłużnika między koncedentem a koncesjonarjuszem. Pierwsze z tych postanowień są od kontraktu niezależne i kontrola prawidłowej działalności koncesjonarjusza — choćby w kontrakcie nieprzewidziana — istnieje nie z mocy umowy, lecz wynika z natury prawnej służby publicznej; one to stwarzają dla koncesjonarjusza sytuację ogólną, nieosobistą, mogącą ulegać zmianie i modyfikacjom w interesie ogółu — w przeciwstawieniu do drugich postanowień, które stawiają koncesjonarjusza wobec administracji i konsumentów[1] w sytuacji osobistej, indywidualnej. Kontrola administracji sięga tak daleko, iż władna jest jednostronnie modyfikować warunki koncesji odnośnie do pierwszych postanowień, gdyż „adopter une règle inverse, ce serait subordonner l'intérêt général a l'intérêt particulier“ (Rolland, str. 80); obowiązki koncesjonarjusza pozostają pod rygorem całego systemu sankcyj prawnych (kary umowne, odebranie koncesji, grzywny, poddanie ściślejszemu nadzorowi etc).

---

[1] Co do stosunku koncesjonarjusza do konsumentów patrz bliżej u Jèze'a „De l'obligation pour le contractant d'effectuer les prestations convenues en se conformant au contrat“ w Revue de droit public, str. 496, ex 1931.

Ten klasyczny typ koncesyjny uległ w toku ewolucji modyfikacjom i obecnie przejawia się w praktyce w dwóch najważniejszych postaciach: jako t. zw. „régie intéressée“ lub t. zw. „office“ (vide Maspétiol i Laroque, str. 249 i nast.). Obie stanowią typ pośredni. Pierwsza polega na lepszem dostosowaniu klasycznej formy koncesji eksploatacyjnej do warunków życiowych; przeważnie bowiem administracja, udzielając koncesji, a dbając istotnie o dobrą eksploatację danej gałęzi służby publicznej musiała się angażować finansowo w stopniu dość poważnym a więc partycypować w wydatkach, udzielać zaliczek i pożyczek etc. w sposób koncesją nieprzewidziany, a wymagany przez warunki życiowe. Otóż system eksploatacyjny zwany „régie intéressée“ daje administracji udzielającej koncesji, atrybucje w dziedzinie samego zarządu służbą publiczną, będącą przedmiotem koncesji, a wzamian za to daje koncesjonarjuszowi gwarancję pewnej dywidendy; równocześnie zaś wchodzi w grę rodzaj premji eksploatacyjnej celem uzyskania pewności, że koncesjonarjusz starać się będzie o powodzenie przedsiębiorstwa i osiągnięcie korzystnych wyników finansowych. Do tego typu pośredniego należy również forma „office“, która polega na ewolucji systemu bezpośredniej eksploatacji ku pewnej formie zmodyfikowanej na wzór systemu „regie intéressée“ w drodze wyposażenia danej gałęzi służby publicznej w szeroko pojętą autonomję („régie autonome“). Autonomja ta, przeważnie czysto wewnętrzna, pozwala wyodrębnić z metod normalnej techniki administracyjnej te czynniki, które są niezbędne dla racjonalnego i celowego funkcjonowania tych służb specjalnych pod kątem widzenia odmiennych potrzeb i wymagań technicznych. Dotyczy to w szczególności odrębnych metod osobowych w stosunku do personelu, opartych na zasadach komercjalnych i prywatno prawnych, stosowanych bezpośrednio lub w drodze analogji [1], jak również odrębnych metod bilansowych (rozbicie dawnej jedności budżetowej i sporządzanie dla przedsiębiorstw osobnych bilansów rocznych stwierdzających stosunek aktywów do passywów oraz rachunków

[1] W Polsce pracownicy publiczni są wyłączeni z pod działania powszechnego prawa pracy (ustawy o robotnikach, pracownikach umysłowych, sądach pracy). We Francji naodwrót, nawet w systemie bezpośredniej eksploatacji, stosowane są do personelu przez sądy administracyjne reguły prawa prywatnego (vide wyrok Rady państwa z 25/X 1929, Durr).

strat i zysków dla stwierdzenia wyniku eksploatacyjnego). Za przykład systemu „office“ (régie autonome) w Polsce uchodzić mogą przedsiębiorstwa wyodrębnione z administracji państwowej i wyposażone w własną osobowość prawną wedle rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z 17/3 1927, Dz. U. Nr. 25, poz. 195. (Np. Państwowa Kopalnia Węgla w Brzeszczach, przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe“ i „Polska Poczta, Telegraf i Telefon“ etc.) Wydzielone przedsiębiorstwo państwowe podlega wpisowi do rejestru handlowego, ma autonomję w użytkowaniu i zarządzaniu majątkiem, który odnośnie do ruchomości zostaje wyodrębiony ze Skarbu Państwa, ma prawo prowadzenia krótkoterminowych operacyj kredytowych, (przyczem za zobowiązania odpowiada obok przedsiębiorstwa Skarb Państwa, a to do wysokości majątku nieruchomego użytkowanego przez przedsiębiorstwo), wreszcie sporządza bilans, rachunek strat i zysków i rozdziela zysk na zasadzie zatwierdzenia właściwego ministra, działającego w porozumieniu z ministrem Skarbu Władzami przedsiębiorstwa są Rada administracyjna, dyrekcja i komisja rewizyjna. Pracownicy przedsiębiorstwa nie są urzędnikami państwowymi i są wynagradzani (art. 26) w zależności od czynionych usług „w sposób przyjęty w przedsiębiorstwach prywatnych“.

W ten sposób współdziałanie jednostek w pełnieniu służby publicznej przejawia się współcześnie w dwu postaciach scharakteryzowanych przez Geny'ego w sposób następujący: „tantôt l'institution collaboratrice évolue en marge de l'administration, vit d'une vie propre quoique sous un contrôle plus ou moins adouci; tantôt l'organisme collaborateur, tout en étant de pur droit privée, constitué librement par des particuliers, est en quelque sorte rattaché par des liens étroits au service auquel il coopère et se présente comme son véritable prolongement“. W praktyce zaś przeważnie dla eksploatacji dziedzin służby publicznej oddanych jednostkom drogą koncesji, zawiązują się spółki akcyjne w koncesji przewidziane, gdyż przenoszenie uprawnień koncesyjnych z osoby na osobę bez zgody władzy publicznej byłoby sprzeczne z zasadą omówionego stosunku kontraktowego.

Specjalną wreszcie rolę w związku z systemem koncesyjnym grają w praktyce t. zw. służby akcesoryjne (services accesoires). Spółki korzystające z koncesji nie ograniczają bowiem przeważnie

swej aktywności li tylko do eksploatacji tego działu aktywności, który przekazany im został w drodze koncesji, ale obejmują nią również pewne działy dodatkowe (np. gazownia sprzedaje koks i amoniak własnej produkcji, koleje żelazne lub samoloty pasażerskie organizują dojazd samochodowy między poszczególnemi węzłami lub do lotnisk, utrzymują bufety stacyjne, tramwaje miejskie lub międzymiastowe uruchamiają linje autobusowe, kopalnie węgla tworzą elektryczne zakłady dla przesyłania a czasem i rozdzielania siły i światła etc.). Otóż dawano wielokrotnie wyraz obawie, że koncesjonarjusz związany postanowieniami koncesji co do sposobu i dochodów z eksploatacji głównej gałęzi swej aktywności, zechce odbić się na służbach akcesoryjnych, szukając ze szkodą dla konsumentów zysków poza samą eksploatacją koncesji sensu stricto. Stało się to nawet podstawą wniosku ustawodawczego w francuskiej Izbie poselskiej, deputowanego Jules Moch (vide „Revue Internationale des Sciences Administratives", Nr. 4 ex 1931, str. 600), zmierzającego do zakazania w drodze ustawy administratorom spółek koncesjonowanych partycypowania w jakibądź sposób w przedsiębiorstwach lub działalności spółki na własny rachunek, — a równocześnie ostrej opozycji (Edouard Jolly „Le parlement et les sociétés concessionaires", str. 400—414, Revue politique et parlemantaire, z czerwca 1931) przeciw nowemu ograniczeniu praw obywatelskich dla całej kategorji pracowników. Z dyskusji tej wyszło na jaw, że owe służby akcesoryjne powołane są przeważnie do życia na wyraźne żądanie koncedenta, celem lepszego wykonania koncesji i tem samem lepszego służenia ogółowi przy jej eksploatacji (n. p. dojazd samochodowy zorganizowany został przez francuskie koleje w czasie wojny). Prowadzenie tej dodatkowej działalności ma przeważnie charakter deficytowy, gdyż ze względu na specjalne związanie jej z warunkami terenowemi i lokalnemi nie może gwarantować odpowiednich zysków ze stanowiska handlowego, a w każdym razie nie może skutecznie konkurować z przedsiębiorczością prywatną. Nie więc wkraczanie w wolne współzawodnictwo, ale właśnie cel służby publicznej tworzy owe służby akcesoryjne, jak tego dowodzą liczne przykłady; gdzie zaś jest inaczej, tam na straży zgodności interesów indywidualnych z interesem publicznym stoi właśnie nadzór i kontrola publiczna. Jolly ilustruje tę tezę przykładem francuskich kolei żelaznych opartym na koncesji z r. 1921

utrzymującej atrybucje ministrów w dziedzinie kontroli; i tak minister robót publ. może wedle ustawy z r. 1842 przedsięwziąć co potrzeba, aby zabezpieczyć bezpieczeństwo, porządek, używanie i konserwację kolei żelaznych. Wedle ustawy z r. 1845 służy mu dalej prawo zatwierdzania taryf, programu robót dodatkowych i uzupełniania taboru po wysłuchaniu wyższej rady kolei żelaznych, udzielania koncesyj na budowę nowych tras kolejowych, skoro ciała ustawodawcze przyznają im charakter użyteczności publicznej. Wszystkie działania finansowe kolei w dziedzinie konstrukcyjnej (roboty uzupełniające, nowe tory, pożyczki) zależne są od zatwierdzenia ministra. W dziedzinie rachunkowości kontrola ministerjalna idzie tak daleko, że specjalna komisja weryfikacji rachunkowości władna jest ministrowi przedstawić wniosek na odrzucenie wydatków uznanych za nieprawidłowe lub stosowne obniżenie cyfr uznanych za wygórowane. Wreszcie i w dziedzinie zwyczajnego zarządu spraw związanych z eksploatacją koncesji minister ma prawo daleko idącego wglądu w akta: „il est loin d'être désarmé, même contre une gestion simplement négligente" (przemówienie Kom. rząd. przed Radą państwa w sprawie umów kolei z dzierżawcami bufetów kolejowych, J o l l y, str. 408). Wyliczenie to obrazuje nam rozmiar nadzoru władzy udzielającej koncesji nad jej eksploatacją nawet w dziedzinie „służb dodatkowych", chociażby one (jak to zazwyczaj zresztą bywa) nie były expressis verbis koncesją przewidziane. Na tem tle obserwować można niejednokrotnie sprzeczność judykatury między Radą państwa a Trybunałem Kasacyjnym we Francji (vide R o l l a n d, op. cit., str. 81).

W powyższem więc ujęciu koncesja eksploatacyjna w identyczny sposób służy interesom zbiorowości jak każda inna forma pełnienia służby publicznej, a w odniesieniu do działów tej służby polegających w pierwszym rzędzie na czynnikach industrjalnych, lepiej odpowiada wymogom życia, niż system eksploatacji bezpośredniej. Dlatego jest to metoda w pewnych specjalnych działach służby publicznej godna zalecenia, a wątpliwości nasuwać się mogą tylko ze stanowiska tych systemów ustawodawczych, w których w z g l ę d y s ł u ż b y p u b l i c z n e j n i e p r z e w a ż a j ą — jak we Francji — n a d p r y w a t n o - p r a w n e m i r e g u ł a m i o b l i g a c y j n e m i; w tych bowiem systemach interes publiczny nie jest należycie zagwarantowany i w konflikcie z interesem konce-

sjonarjusza, zabezpieczonym treścią koncesji, ulega. Pod sugestją tych więc właśnie systemów a m. i. także polskiego, potępia się często metodę koncesji. Jeżeli zaś nasuwać się mogą jakieś ogólne zastrzeżenia przeciw tej metodzie bez względu na przyjęty system administrowania, to wypływać one będą przeważnie z przyznania koncesjonarjuszowi charakteru wyłączności, wyradzającej się czasem w rodzaj przywileju wobec reszty przedsiębiorców (przypominam projekt uprawnienia elektrycznego firmy A. W. Harriman z Nev-Yorku w Polsce z r. 1929). Oddanie koncesji przedsiębiorcy zagranicznemu „równa się czasem założeniu pętli, której państwo nie jest w stanie rozerwać; pętla zaciska się aż do zupełnego zduszenia jakiejkolwiek możliwości uwolnienia się od importu“[1]; pozostaje to w parze z wykluczeniem konkurencji i koniecznością utrzymania kontraktu mimo zmienionych często możliwości konkurencyjnych. Jest to już jednak wyłącznie problem racjonalnej polityki koncesyjnej.

Inne formy współdziałania jednostek.

Omówiwszy szerzej problem koncesji eksploatacyjnej jako praktycznie i teoretycznie najważniejszej formy współdziałania jednostek z administracją publiczną w dziedzinie pełnienia służby publicznej, mogę wspomnieć tylko jak najkrócej o formach pozostałych; stosują się do nich analogicznie te ogólne zasady teoretyczne, które odnieśliśmy wyżej do pojęcia koncesji. Duguit („Transformations“, str. 56 i nast., „Traité de droit Const.“ III, str. 83) mówi o innych formach decentralizacji w administracji nowoczesnej, rozróżniając decentralizację „regjonalną“ od „patrymonjalnej“ i „syndykackiej“ („décentralisation régionale, patrimoniale, fonctionnariste“). O problemach regjonalizmu mówiłem obszerniej na innem miejscu (Vide autora: „Ze studjów nad podziałem administracyjnym państwa“, 1930, rozdz. V „Regjonalizm“; „Zagadnienie regjonalizmu w decentralizacji administracyjnej“ w Gazecie Adm. i Pol. Państw. ex 1931; „Regjonalizm administracyjny w teorji i w życiu“, 1932). W kwestji udziału samorządu w pełnieniu służby publicznej nie mam na tem miejscu nic do nadmienienia, gdyż

[1] Patrz przemówienie ministra poczt w Sejmie polskim w dyskusji nad automatyzacją sieci telefonicznej („Monitor Pol.“ Nr. 241, ex 1931).

uważając administrację samorządową za część administracji państwowej na równi z administracją rządową, wszystkie wyżej zamieszczone uwagi ogólne odnoszę także do samorządu, zarówno terytorjalnego, jak zawodowego i in.; odnośnie zaś do tej formy repartycji służb (décentralisation par service), która polega na przyznaniu pewnym instytucjom publicznym (np. uniwersytetom, spółkom wodnym, izbom adwokackim, kapitule orderu Legji Honorowej etc.) osobowości prawnej i rzeczowem wyodrębnieniu jej w ten sposób od całości innych działów służby publicznej, wypada zauważyć, iż nauka i praktyka francuska przeciwstawiają sobie t. zw. „établissements publics“ i t. zw. „établissements d'utilité publique“. Pierwsze są instytucjami publicznemi, pełniącemi służbę publiczną, wyposażonemi w osobowość prawną (wyróżniającą je od innych rzeczowo niewydzielonych działów służby publicznej), bez względu na okoliczność, czy posiadają cechy zaspakajania potrzeb ogółu, czy też nie. Drugie natomiast łączy z pierwszemi charakter osób prawnych, ale wyróżnia je od pierwszych brak cech służby publicznej; są one instytucjami użyteczności publicznej jako osoby prawne prawa prywatnego (nie publicznego) wyposażone jednak w pewne prawa i przywileje nieznane innym osobom prawnym prawa prywatnego i podlegają kontroli administracji publicznej (np. kasy oszczędności). Rozróżnienie to ma dawną przeszłość historyczną we Francji i utrzymane zostało nawet po wejściu w życie ustawy z 1/7 1901, przyznającej osobowość prawną wszystkim formalnie zgłoszonym korporacjom prywatno-prawnym; charakter instytucji użyteczności publicznej moze przyznać jedynie dekret Prezydenta Republiki wydany po wysłuchaniu Rady Państwa; tylko te instytucje mogą za zezwoleniem administracji przyjmować dary i legaty. Przyrównuje je Berthélemy do „franc-tireurs qui de leur plein gré collaborent à la defénse militaire“. Teoretycznie zakreślona granica jest jasna; instytucje użyteczności publicznej są przejawami inicjatywy prywatnej jednoczącej się z administracją celem oddania usług interesom ogółu, wskutek czego mają pewien specjalny charakter prawny, nie tracąc jednak cechy osób prawnych prawa prywatnego; praktycznie nasuwają się liczne trudności, gdyż ustawodawstwo nie zawsze definjuje charakter tych instytucyj. (Vide Bigo „Związki publiczno-prawne“). Pod pojęcie służby publicznej podpadają tylko „établissements pu-

blics", zaś „établissements d'utilité publique", korzystając z szeregu atrybucyj pierwszych (zwłaszcza w dziedzinie majątkowej) mają większą swobodę działania, zachowując swój prywatno-prawny charakter.

Osobno wymienić należy wreszcie sposób prowadzenia administracji publicznej drogą dzierżawy, o czem już była mowa. Oddawanie przedsiębiorstw publicznych w dzierżawę jednostkom prywatnym jest często w praktyce spotykanym sposobem pełnienia służby publicznej drogą współdziałania jednostek; teoretycznie nie odbiega on od zasad ustanowionych dla systemu koncesyjnego. W praktyce często, zwłaszcza w odniesieniu do pewnych gałęzi administracji (np. teatrów), metoda dzierżawy daje ze stanowiska majątkowego lepsze wyniki.

Natomiast odnośnie do tych wolnych zawodów, o których już wspomnieliśmy, iż w pewnych warunkach (vide niżej kryterjum 4-te) mogą mieć cechy służby publicznej (np. notarjusze, adwokaci), należy zaznaczyć, iż chodzi i tu właściwie o odmianę systemu koncesyjnego. Państwo mogąc prowadzić służbę publiczną polegającą np. na autoryzowanem udzielaniu porad prawnych, we własnym zarządzie (np. Prokuratorja Generalna w Polsce, Ministère public we Francji), może także na zasadzie ustawy, pewien dział tej aktywności, leżącej ex definitione w interesie ogółu (zabezpieczenie wymiaru sprawiedliwości), pozostającej pod kontrolą administracji publicznej (sądów i samorządu zawodowego), wykonywanej na zasadzie uprawnienia publiczno-prawnego (wpisanie np. na listę adwokatów lub rzeczników patentowych po wykazaniu warunków ustawowych i kwalifikacyj moralnych etc.), i w sposób ciągły (obowiązek substytucji — ut supra), poruczyć osobom prywatnym lub ich grupom. Różnice między tym systemem prowadzenia służby publicznej a systemem koncesyjnym, wyżej omówionym, polegają m. i. na pominięciu w akcie uprawniającym do wykonywania służby (wpisie na listę, nominacji itp.) momentów osobistego kontraktu z koncesjonarjuszem i na odmiennym sposobie wynagradzania za usługi etc., co ze stanowiska służby publicznej nie jest istotne. W historji widzimy często wahania między systemem nominacyjnym a wolno-konkurencyjnym odnośnie do powyższych zawodów (np. w byłej Austrji w latach 1849—1868 istniał system nominacyjny w adwokaturze, w Niemczech istnieje kumulacja adwokatury z no-

tarjatem, w Stanach Zjednoczonych A. P. do pewnego stopnia wolne współzawodnictwo notarjuszy, etc.), co wskazuje nam na małe znaczenie tych różnic ze względu na zasadnicze założenia, o które nam chodzi w niniejszych uwagach.

W o wiele jednak większym stopniu niż np. adwokatura, kumuluje w sobie pierwiastki służby publicznej notarjat. Notarjusz — powiada prof. Jaworski („Reforma notarjatu") — jest urzędnikiem państwowym wykonywującym funkcje, które państwo uważa za teren swej działalności, ale wyodrębnionym z ogólnej hierarchji urzędniczej, czyli, jak mówi, „sprywatyzowanym"; to „sprywatyzowanie" ułatwia notarjuszowi rzutkość i decyzję, niezbędną w pełnieniu tego działu służby publicznej, który się mu powierza, a obcą często w dostatecznej mierze urzędnikowi państwowemu skrępowanemu w swej działalności hierarchicznem podporządkowaniem i biurokratyzmem. „Urzędnik pragnie załatwić sprawy z jaknajmniejszym wysiłkiem. Nie ma ochoty do indywidualizowania ich, nie jest dostatecznie elastyczny. W parze z tem idzie przewlekanie w załatwieniu, które bez kontroli da się usprawiedliwić setkami sposobów. Wszędzie tam gdzie państwo samo działa występują na jaw te niedostatki. Najważniejszym z nich jest wyrobienie się pewnego szablonu, który nazywamy biurokratyzmem" (ibidem). Można nie wszystkim tym argumentom przyznać pełną rację, a jednak odzwierciedlają one doskonale potrzebę takiego „sprywatyzowania" pewnych agend z dziedziny służby publicznej pod nadzorem państwowym, a zwłaszcza agend notarjalnych, wymagających inicjatywy indywidualnej a równocześnie dużej dozy publicznego zaufania. Wykazał to dobitnie Rzepecki („Notarjat jako instytucja społeczna" w „Przeglądzie Notarjalnym" Nr. 4 ex 1929 str. 358 i nast.), który w swej koncepcji „prawa społecznego", jako szczególnej odmiany dualizmu prawnego, nawiązuje w dużej mierze do konstrukcji „służby publicznej", w notarjacie widzi słusznie wszystkie cechy urzędu publicznego (munus publicum), a jednak zgodnie z Jaworskim przeciwstawia się jego „etatyzacji" i żąda, by „organizacja notarjatu przewidywała bardzo obszerny i surowy dozór nad tą instytucją ze strony państwowych władz sprawiedliwości" a więc by z jednej strony „Państwo rozciągnęło ścisły dozór nad działalnością notarjuszy", a z drugiej strony by zagwarantowano „niezawisłość notarjatu, swobodne wy-

konywanie zawodu bez mieszania się państwa w sprawy prywatnoprawne, podnietę do sumiennej a rzutkiej działalności notarjusza przez możność wolnego zarobkowania, a — co najważniejsze — zabezpieczenie notarjatu przed wszelkiemi ujemnemi stronami biurokratyzmu". Otóż stosunek notarjuszy (i w ślad za nim także komorników, pisarzy hipotecznych etc.) do państwa, jest dla nas doskonałą ilustracją omawianego problemu służby publicznej w praktyce ustrojowej i deaktualizuje spory na temat „etatyzacji" czy „deetatyzacji" notarjatu (jako w ujęciu służby publicznej bez ustrojowo decydującego znaczenia), ciągle z zastrzeżeniem kumulatywnego istnienia wszystkich 4-ch pozytywnych kryterjów o które tu chodzi (a więc także czwartego z nich).

4) Kryterjum techniki prawno-administracyjnej.

Można wreszcie pojęcie służby publicznej ująć tak szeroko, iż przesłoni nam ono nietylko cały horyzont w dziedzinie pracy wszystkich organów państwowych (np. ciał ustawodawczych, organów wymiaru sprawiedliwości etc.), ale nadto całokształt działań i zaniechań obywateli dla państwa. Służba publiczna ujęta nie jako pewien termin techniczny, naukowo i praktycznie sprecyzowany, ale jako potoczne określenie będące odpowiednikiem „pracy dla ogółu" urasta w tem ujęciu do niebywałych rozmiarów. Współcześnie też w literaturze i praktyce prawnej pojęcie służby publicznej używane bywa w rozmaitem znaczeniu, co pozbawia je w dużej mierze realnej, prawniczo uchwytnej treści. Z tych różnorodnych działów życia, choćby do służby publicznej, w naszem ujęciu, pod względem formy lub treści zbliżonych, wyodrębniamy jednak ściśle dziedzinę prawa administracyjnego. Powiedzieliśmy, że administracja współczesna jest funkcją prawną zgodnie z konkluzjami, do których doszła w swych wnikliwych badaniach Kelsenowska szkoła normatywna; że jednak jest prócz tego specyficzną funkcją techniczną, gdyż ujęta być musi ze stanowiska techniki prawa publicznego, odmiennej od techniki prywatno-prawnej (v. str. 42). Miałem okazję w mej pracy „Res iudicata w prawie administracyjnem" (str. 61) wspomnieć, iż w technice tej, charakterystycznej dla prawa administracyjnego, „chodzi o służbę publiczną, pojęcie konkretne, oparte najściślej o wielkie wzory praktyki francuskiej, wykształcone przez teorję w sposób znakomity, którego ewolucja idzie niewątpliwie

w kierunku corazto silniejszego *precyzowania i uzmysławiania jego treści*. Ono właśnie zdolne jest ten płynny i chwiejny problem ustalić, znaleźć dlań punkt oparcia, który tworząc z jednej strony w ramach możliwości (dość ograniczonych) uchwytną granicę aktywności administracyjnej, z drugiej jednak strony idzie stale w parze z zmiennością życia prawnego i obyczajowego, z wzrostem agend administracji, z rozwojem i przekształcaniem się metod pracy i organizacji, ze zmianami w myśleniu i odczuwaniu. Akt administracyjny, konkretnie zindywidualizowany, musi być zdziałany przez władzę zgodnie z wymogami *służby publicznej*, w czem mieści się już warunek jego ścisłej zależności od przepisów ustawy, jego zgodności z interesem publicznym, a równocześnie jego celowości, faktycznej potrzeby i harmonji z całą agendą odnośnego działu administracji".

Wysuwamy więc wyraźnie poza nawias naszego rozumowania te wszystkie rodzaje aktywności publicznej czy prywatnej a w interesie ogółu przedsięwziętej, które nie obracają się w ramach prawa administracyjnego, a więc nie są przedsięwzięte przez organ administracji publicznej albo też związane z nim w sposób wyżej podany (vide kryterjum 3-cie). Pojęcie służby publicznej przestaje być ogólnikiem, służącym za nomenklaturę nieskoordynowanego chaosu pojęć; w ujęciu prawno-administracyjnem służbą publiczną, w technicznem rozumieniu tego pojęcia prawnego, jest specyficzny sposób obowiązkowego oddawania usług zbiorowości *wedle reguł właściwych prawu administracyjnemu* (*Appleton*, str. 155).

Poprzednio omówione kryterja są wskaźnikiem o jakie reguły tutaj chodzi. Oczywiście wskaźnikiem zasad najważniejszych, które problemu jednak w zupełności nie wyczerpują; możnaby (i trzeba) szukać jeszcze kryterjów dalszych. Ale powyższe, łącznie z dalszemi negatywnemi, wystarczą dla nadania omawianemu pojęciu znaczenia konkretnego i odgraniczenia go w sposób krańcowy od płynności treści, przypisywanej mu w mowie potocznej. Zwrócenie uwagi na to rozmaite znaczenie omawianego przez nas pojęcia jest tem ważniejsze w naszej literaturze, iż bywa ono często używane przez autorów z dziedziny prawa administracyjnego (vide np. *Hausner* „Zmiana konstytucji a usprawnienie administracji", 1931, str. 53: „*Służba publiczna ma to do siebie, że kto*

w jej zakresie spełnia tylko swoje obowiązki, ten obowiązków swoich nie spełnia“; str. 54: „Zasada równomierności w stosunkach personalnych przy równych warunkach powinna znaleźć zastosowanie odnośnie do całej dziedziny służby publicznej“ etc.), staje się czasem nawet metodą podziału poszczególnych materyj z dziedziny prawa administracyjnego (vide prof. Kumanieckiego rozdział III pt. „Służba publiczna“ na str. 33—89 I tomu dzieła zbiorowego Kumanieckiego, Wasiutyńskiego, Panejki pt. „Polskie prawo administracyjne w zarysie“), a wreszcie wyrębuje sobie ścieżkę w ustawodawstwie jako verbum legis (vide np. art. 33 pkt. 7 projektu rządowego ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego, druk sejmowy Nr. 460, okres III, str. 10: „Wojewoda... władny jest zwolnić osobę wybraną od wymaganego cenzusu wykształcenia, gdy conajmniej przez 3 lata pracowała ona na samodzielnem stanowisku w samorządzie terytorjalnym, w służbie państwowej lub w innej służbie publicznej...“). Tymczasem zaś służba publiczna w ujęciu literatury i praktyki francuskiej jest jak dotąd obca nietylko przeważającej części naszej nauki i literatury, ale przedewszystkiem obca jest jeszcze naszemu nastawieniu umysłowemu; dlatego też powstają często — jak już świadczy kilka powyższych przykładów — nieporozumienia na tem tle, wymagające rozwiązania w interesie nauki.

Ponadto odnośnie do tych działów służby publicznej, które stoją jakgdyby na pograniczu prawa publicznego i prywatnego i które tylko specjalnemi normami prawnemi mogą być czasem związane z administracją publiczną (np. adwokatura wedle statutów palestry oraz art. 12 ust. 5 polskiego postępowania administracyjnego, notarjat wedle ordynacyj notarjalnych), omawiane kryterjum ma szczególne znaczenie, gdyż tylko w razie zastosowania go może być w tym związku mowa o służbie publicznej w naszem rozumieniu tego pojęcia. Szczególnie dobitnie wychodzi to wreszcie na jaw w tych wszystkich wypadkach, w których we Francji administracja publiczna ma wybór między regułami publiczno-prawnemi (techniki administracyjnej) a prawem prywatnem (np. zamiast przetargu w sprawach kupna inwentarza ruchomego, może administracja w pewnych wypadkach dokonać zakupna z wolnej ręki, vide Rolland str. 14). Francuskie prawo administracyjne uważa

te wypadki za wyjątek od zasady, oparty albo na przepisie ustawowym albo na wyraźnie ujawnionej intencji administratora; wyjątek ten jest jednak bardzo ważny we Francji w praktyce (np. w dziedzinie właściwości sądów powszechnych czy administracyjnych etc., vide Appleton str. 121-2), a dla nas w dziedzinie badań porównawczych z zakresu nauki o służbie publicznej.

Ad B: Kryterja negatywne.

W ten sposób omówiliśmy dokładniej cztery kryterja pozytywne pojęcia służby publicznej, z których druga kategorja cech, na str. 43—44 wymienionych (negatywnych), wynika sama przez się. Wystarczy więc przypomnieć je w krótkich słowach, traktując te kryterja negatywne łącznie. Otóż administracja, pełniąc służbę publiczną, nie ma na celu zaspokojenia wszystkich potrzeb zbiorowych; jedne z nich — powiada Appleton (str. 144) — są stale, ex definitione, w czasie normalnym zaspakajane środkami inicjatywy prywatnej (n p. kwestja aprowizacyjna; przykład Polski jest dowodem, iż tylko w czasie wyjątkowym powstało Ministerstwo Aprowizacji i szereg urzędów żywnościowych, które następnie uległy zniesieniu); drugie — zaspakajane są z reguły przez przedsiębiorczość prywatną a organy administracyjne tylko pomagają tej przedsiębiorczości, ograniczając się np. do subwencjonowania jej („Cette subvention à elle seulle, ne leur attribuera pas le caractère de service public“, Appleton, str. 15, vide ut infra). Tu należy szereg dziedzin z zakresu sztuk pięknych, oświecenia publicznego, ochrony zabytków, spraw kultury narodowej etc. etc. Ponadto istnienie lub nieistnienie monopolu eksploatacyjnego czyto faktycznego, czy prawnego, jest — jak widzieliśmy — obojętne dla istoty służby publicznej, a tylko często łączy się z problemem pełnienia służby publicznej drogą koncesji (a nie dzierżawy) i ma ważny wpływ na sytuację koncesjonarjusza i konsumentów, bez wpływu jednak na samo zagadnienie służby publicznej jako zagadnienie administracyjno-prawne; tak samo ma się rzecz z kwestją subwencyj, zapomóg od administracji i taks, opłat, świadczeń naturalnych od konsumentów. Obie strony tego problemu zostały wyżej szczegółowo omówione. Są to ważne czynniki akcesoryjne w pełnieniu służby publicznej, zwłaszcza drogą koncesji, wywierające szczególny wpływ na działalność administracyjną, czyto

bezpośrednią czy wykonywaną pośrednio, drogą nadzoru i kontroli. I bez nich jednak służba publiczna może być i jest często pełniona. Zawsze jednak — jak mówiliśmy — cele spekulatywne muszą stać w odniesieniu do aktywności administracyjnej na drugim planie; nigdy służba publiczna nie może wyłącznie dążyć do osiągnięcia zysku (choć może problem zysku w ramach interesu publicznego uwzględniać i może n. p. w pewnych warunkach dla utrzymania rzeźni, targowicy i kasy targowej w mieście, założyć chłodnię, mydlarnię i bekoniarnię, albo w gazowni wyrób amoniaku i koksu etc. — jako „przedsiębiorstwa akcesoryjne", o ile się temu nie sprzeciwia dobro ogółu (vide ut infra str. 81 i n.).

Ostatnią wreszcie ważną kwestią jest problem tzw. „régime administratif", tj. specjalnego systemu ramowego, w obrębie którego obraca się we Francji pełnienie służby publicznej. Problem ten wymaga osobnego omówienia i autor do niego powróci w osobnem opracowaniu a tu przypomina, iż we Francji ów system specjalny dla służby publicznej polega w szczególności, poza kryterjami już omówionemi, na *a*) specjalnej sytuacji służbowej funkcjonarjuszów (pragmatyka), *b*) odrębnem traktowaniu majątku publicznego, dochodów i odrębnej rachunkowości, *c*) odrębności w prowadzeniu robót publicznych, *d*) specjalnym charakterze odpowiedzialności odszkodowawczej państwa, *e*) odrębnem traktowaniu aktów administracyjnych, *f*) specjalnym rodzaju odpowiedzialności służbowej funkcjonarjuszów, *g*) odrębności sądów administracyjnych. Cechy, zalety i wady tego systemu podane przez Rollanda (str. 13-16) i dokładnie zbadane przez literaturę naukową, pozwalają w związku z interesującym nas tutaj tematem, na tę zasadniczą uwagę, iż zdaniem naszem pojęcie służby publicznej, jako takie, nie wymaga koniecznie całokształtu odrębności znanych francuskiemu régime administratif. I w naszym ustroju państwowym, w którym — jak w Niemczech — „der Staat lebt nach zweierlei Recht" (Fritz Fleiner „Über die Umbildung der zivilrechtlicher Institute durch das öffentliche Recht", str. 6), widzimy szereg podanych wyżej cech systemu francuskiego, które wywołało samo życie, pomimo niewcielenia dotąd pojęcia służby publicznej, ani w normy pozytywne, ani w nastawienie zbiorowości. Równocześnie w samej Francji, pomimo jednolitości wszystkich działań państwa, widzimy przecież wyjątki, o których wspomniałem (vide Hauriou, str. 40:

„Les procédés d'exécution des service publics sont administratives, sauf exception *lorsque l'administration emploie volontairement les procédés de la vie ordinaire* ou est obligée par la loi à les employer“; vide autora „Res iudicata w prawie adm.“, str. 10, 11, 26, 27, oraz pojęcie „opération spéciale“ u *Rollanda*, str. 45). Pojęciowa treść koncepcji służby publicznej nie wymaga koniecznie *całokształtu* tych odrębności, których niezaprzeczalną wadą jest skomplikowanie reguł i obawa przed przyznaniem administracji publicznej bez dostatecznego uzasadnienia zbytniej ingerencji w życie indywidualne, a w ślad za tem zbytniej czasem arbitralności administracyjnych organów kontrolnych; właściwości umysłu francuskiego osłabiają te wady. Ale w innych ustrojach, rozmiary koniecznych dla służby publicznej odrębności, muszą być regulowane w zależności od rodzaju dykasterji i warunków lokalnych; wszędzie niewątpliwie chodzić będzie o odrębność sądownictwa administracyjnego — jak miałem to okazję na innem miejscu wykazać: („Problemy sądownictwa administracyjnego“ 1928), — ale niektóre z innych odrębności mogą być czasem pominięte (np. odrębność rachunkowości w przedsiębiorstwach wyodrębnionych etc). Francuska teorja „służby publicznej“ przeniesiona w inny ustrój państwowy nie musi więc bynajmniej polegać na niewolniczem naśladownictwie typu ustrojowego francuskiego. Recepcja może i powinna mieć na oku odmienność ustroju, tradycji i systemu administrowania, oraz fakt, że służbę publiczną we *Francji* stworzyła *praktyka*, a *poza Francją* może stworzy *teorja*; winna więc z tej praktyki wziąć tylko pierwiastki, nadające się do recepcji w ramy obcego ustroju.

Jeżeli mówiąc o pojęciu służby publicznej, często operowałem przykładami zaczerpniętemi z polskiego ustroju administracyjnego, to czyniłem to tylko dla uzmysłowienia tej *więzi ideowej*, jaką z konstrukcją, będącą we Francji sposobem prowadzenia administracji publicznej, połączone są współcześnie i inne ustroje. Ale była to tylko ilustracja praktycznych i teoretycznych możliwości przyjęcia i u nas tego „stylu myślowego“, który we Francji zdobył już sobie prawo obywatelstwa, a zapewne — śladem innych francuskich koncepcyj ustrojowych — z czasem przejawi się

i w innych ustrojach europejskich, pozostających pod wpływem francuskiej myśli prawnej. W rzeczy samej ustrojowi naszemu jest ten „styl myślowy“ dzisiaj toto orbe obcy; są jednak pewne oznaki, iż przewrót, o którym mówiłem na wstępie, dochodzi powoli i do nas, oddziaływując coraz to silniej na sposób naszego publiczno-prawnego myślenia. Są one dlatego szczególnie ważne, iż — jak wspomniałem — ujęcie administracji jako służby publicznej ma szczególne znaczenie usprawniające administrację publiczną i pod pozorem konstrukcji prostej i od dawna znanej, jest jednym z najmocniejszych i najpłodniejszych w skutkach przejawów przewrotu w ustroju współczesnego państwa; nasza zaś administracja przeżywa właśnie współcześnie proces organizowania się wedle wzorów Zachodu, proces scalania się i niwelowania wykluczających się czasem wzajemnie wpływów administracyj państw zaborczych; dlatego zapoznanie się z zasadniczemi podstawami tej konstrukcji myślowej, jako wprowadzenie w naukę o pojęciu służby publicznej, będącej specyficznym sposobem ujęcia funkcji administracyjnej, ma duże znaczenie zarazem teoretyczno-poznawcze i praktyczno-ustrojowe.[1] Od lat bowiem powtarzające się wszędzie wołania o reformę administracji i odrzucenie przeżytków absolutyzmu w jej funkcjonowaniu, znajdują właśnie w idei służby publicznej szkielet myślowy, który rozproszone tendencje reformatorskie skupia dookoła tych wszystkich celów, do osiągnięcia których twórcza działalność administracyjna istotnie zmierzać powinna. Poprzez tę więc ideę administracyjną, prowadzi może droga do ideału administracyjnego.[2]

KONIEC

---

[1] Ostatnio o problemie służby publicznej wspominają w polskiej literaturze prawno-administracyjnej Stanisława Kalicka w pracy „Legitymacja skargowa w francuskiem sądownictwie administracyjnem“ (Rocznik Prawa i Ekonomji, t. I, 1932, str. 126–127), oraz Dr. Kazimierz Ostrowski: „Administracja jako służba publiczna“ (Gazeta Adm. i Pol. Państw., Nr. 13 ex 1932, str. 434—438).

[2] Autor przypomina, że studjum niniejsze ma — zgodnie z podanym podtytułem — za cel, jedynie wprowadzenie w naukę o pojęciu służby publicznej. Problem funkcjonowania służby publ. we Francji wymaga odrębnego omówienia.

Dr TADEUSZ KOSTÓRKIEWICZ
kandydat notarjatu.

Z życia prawnego mieszkańców wsi Berezów i Tarnawka.

WSTĘP.

Rozprawa ta jest wynikiem samodzielnych badań źródłowych i pewnego doświadczenia, które nabrałem w czasie kilkoletniej praktyki notarjalnej na terenie sąsiedniego Sądu. Jeszcze w czasie studjów uniwersyteckich, w roku 1927 i 1928, przebywałem dłuższy czas we wsi Berezów i Tarnawka i poznałem tamtejsze stosunki i już wówczas gromadziłem materjały, które zużytkowuję częściowo w tej rozprawie. Brak czasu spowodował przerwę w mojej pracy i dopiero w lecie i jesieni 1931 r. mogłem ukończyć badania źródłowe przez wyjazdy na miejsce i studja nad księgami gruntowemi i zbiorami dokumentów, które dla wsi Berezowa i Tarnawki prowadzone są przy Sądzie grodzkim w Starym Samborze. W rozprawie tej postawiłem sobie za cel przedstawienie i wyjaśnienie niektórych kwestyj życia prawnego wsi na tle przepisów ustawy cywilnej i praktyki sądowej. Nie wyczerpując całego tematu, ograniczam się do omówienia: umów o zdanie gospodarstwa za życia rodziców, wyposażenia innych dzieci i kwestji spadkobrania, nadto przedstawiam pokrótce niedomagania instytucyj ksiąg gruntowych, parcelację, kolonizację i stosunki kredytowe, a w niektórych miejscach pozwoliłem sobie na krytykę obowiązujących ustaw i stawiam wnioski pod adresem ustawodawcy. Wywody moje opieram na materjale z terenu Berezowa i Tarnawki, na rozmowach prowadzonych z mieszkańcami tej wsi i na badaniu ksiąg gruntowych, względnie dokumentów z tej wsi, zasadniczo nie wychodzę poza ten teren i materjał, ale mimo to starałem się opis uczynić możliwie abstrakcyjnym, pozbawionym specjalnie lokalnego

zabarwienia. Fakt, że w całej Małopolsce z górą sto lat obowiązuje jedno ustawodawstwo, a podobne stosunki gospodarcze i kulturalne panują na szerokim pasie podgórza Małopolski, wywołuje istnienie podobnych zwyczajów i stosunków prawnych na wsi. Przekonałem się o tem na podstawie własnych obserwacyj, na podstawie rozmów z szeregiem prawników, długoletnich praktyków na tem polu, z radością wreszcie znalazłem potwierdzenie tego przypuszczenia w opracowaniu ankiety o dziedziczeniu i o włościańskich zwyczajach spadkowych w cennem wydawnictwie Bibljoteki Puławskiej p. t. „Włościańskie Zwyczaje Spadkowe w Polsce“. Teren całej Małopolski (część I tomu I wydawnictwa) opracował pięknie i wyczerpująco p. Prokurator K. Kowalski, teren zaś Apelacji Krakowskiej opracowali bardzo interesująco Panowie Dr St. i Dr K. Grzybowscy. Z tej cennej pracy, która doszła do skutku z inicjatywy i pod redakcją niestrudzonego Prof. Bujaka, przekonałem się, że szereg zwyczajów prawnych jest stosowany na wsi w całej Małopolsce.

Opierając się na osobistej znajomości środowiska ludzi i stosunków gospodarczych, mogłem niektórym kwestjom poświęcić więcej miejsca, mogłem dokładniej oświetlić podstawy i przyczyny wywołujące pewne zwyczaje.

Przechodzę teraz do samego sposobu ujęcia przedmiotu. Wobec tego, że jest to praca o charakterze opisowym, musiałem rzecz przedstawić we formie opowiadania; jeżeli idzie o nazwy pewnych instytucyj prawnych, z rozmysłu zachowałem względnie cytowałem nazwy będące w użyciu w języku potocznym praktyki wsi; ponieważ nie jest to praca dogmatyczna, sądzę, że te pewne nieścisłości nie będą mi poczytane za błąd, ale za chęć wiernej ilustracji stosunków prawnych wsi.

Z góry już zaznaczam, że między terminologją prawną ustawy cywilnej (kodeksu) i nauki a słownictwem prawnem wsi istnieje duża rozbieżność: te same nazwy służą na określenie zupełnie lub trochę tylko odmiennych pojęć, a nawet różnych instytucyj prawnych. Przykładem takiej rozbieżności jest to n. p., że zapis (legat) znaczy w języku prawnym wsi tyle, co umowa (pisemnie zawarta) między żyjącymi, a zawierająca darowiznę rodziców na rzecz dziecka. W praktyce jest to zwykle zdanie (przekazanie) gospodarstwa rodziców na rzecz dziecka (objemcy).

Używam w opisie wszystkich tych nazw (zapis, przekazanie, zdanie), ale zastrzegam się przeciw prawniczemu ich tłumaczeniu, zwłaszcza przekazania gospodarstwa, nazwy, która zaczyna sobie zdobywać coraz szersze prawo obywatelstwa w opisowej literaturze prawniczej, nie trzeba mieszać z przekazem[1] z § 1400/3 uc., a zapisu (darowizny) gospodarstwa, czy kawałka pola nie trzeba, utożsamiać z legatem (zapisem). Pozatem dożywocie w ustach ludu, a nawet w potocznym języku praktyki, znaczy tyle, co dożywotnie użytkowanie unormowane w §§ 509—520 ustawy cywilnej, a zwykle zastrzeganê przez darujących gospodarstwo rodziców, a niema nic wspólnego z advitalitium[2] z § 1255 u. c., która to instytucja prawna, ludności Berezowa wogóle nie znana, wedle kodeksu polega na umowie o użytkowanie (dożywotnie) spuścizny przez drugiego małżonka na wypadek przeżycia. W końcu zaznaczam, że ludność wsi nie rozróżnia dość ściśle pojęcia zwykłej umowy o darowiznę od darowizny na wypadek śmierci; wieś nie troszczy się o odmiany rozporządzeń ostatniej woli i wszystkie nazywa testamentami, choć właśnie najczęściej zeznawane są kodycyle. Niema też zrozumienia różnic między posagiem, wianem i wyprawą, a wyraz „zwianować“ służy na określenie wyposażenia w jakiejkolwiek formie. Ze względów praktycznych przy przedstawianiu zwłaszcza umów o przekazanie gospodarstwa (zapisów), stanąłem na stanowisku objemców gospodarstwa, których nazywam obdarowanymi, dziećmi, objemcami lub narzeczonymi, względnie małżonkami, ponieważ otrzymują gospodarstwa przy i z powodu wstępywania w związki małżeńskie. Zdawców (zapisujących, darujących) nazywam także rodzicami, gdyż faktycznie przekazują oni swoim dzieciom gospodarstwa, względnie wyposażają je, wreszcie rodzeństwem nazywam inne dzieci zdawców uprawnione na podstawie ustawy do dziedziczenia po nich, względnie do zachowku (legitymy; na rzecz rodzeństwa są często przeznaczane różne spłaty w umowach o zdanie gospodarstwa).

Przepisy prawne mają bardzo doniosłe znaczenie w życiu wsi. Wymagania życia łamią niektóre jasne i proste konstrukcje ustawy i domagają się stworzenia pewnych nowych konstrukcyj prawnych,

---

[1] Przekaz-przekazanie — asygnacja.

[2] Advitalitium — dożywocie

uwzględniających specjalnie potrzeby życia wsi. Słusznie Wł. L. Jaworski w ostatnich swych pracach zwracał uwagę na to, że interes państwa i polska racja stanu wymaga uporządkowania stosunków prawnych wsi i uwzględnienia specjalnych jej potrzeb. W związku z powojennemi zaburzeniami gospodarczemi i społecznemi, w związku ze stratą rynków zbytu i zamknięciem rynków pracy (terenów emigracji zarobkowej) przeludnioną wieś małopolską czekają duże trudności, okres przebudowy i przystosowania się do nowych warunków jest i będzie niewątpliwie ciężkim. Oby opieka ustawodawcy i dobre ustawy ułatwiły ten proces i złagodziły trudności.

ROZDZIAŁ I.

Opis położenia geograficznego wsi i charakterystyka ludności.

Wieś Berezów i Tarnawka położona jest w zachodniej części powiatu samborskiego (do ostatnich czasów należała do zniesionego obecnie powiatu Stary Sambor).

Dwa te osiedla stanowią jedną całość i administracyjnie połączone są w jedną gminę. Jest to wieś podgórska, położona wśród ostatnich pagórków Karpat, w dolinie dwu potoczków, które wpadają do Strwiąża. Rzeka Strwiąż, przecinająca północną część wsi, jest granicą wzgórz, od niej na północ ciągnie się kraj równinny, więcej płaski.

Teren wsi opada dość łagodnie z południa ku północy, a oprócz tego tworzy dwie poprzeczne kotliny, których boki opadają ku łożyskom potoków, tak, że całość przedstawia się jak dwoje niecek o wypukło-wklęsłych ścianach, przechylonych i otwartych ku północy. W jednej kotlinie leży Berezów, w drugiej cofnięta nieco na południe Tarnawka.

Układ terenu ma ogromnie doniosłe znaczenie dla stosunków gospodarczych wsi, sprawia on to, że istnieje duża różnica jakości gleby w niżej położonych częściach kotlin w porównaniu z górną częścią i zboczami, gdzie gleba jest znacznie uboższą.

Gospodarstwo ciągnie się zwykle długim pasem od wschodu do zachodu od jednego grzbietu w dół do dna kotliny (tu nad potokiem znajdują się ogrody i budynki (osidok) następnie przechodzi na przeciwny stok aż do grzbietu.

Z powodu dużej różnicy gleby każde gospodarstwo obejmuje (w takim pasie) kilkanaście parcel katastralnych, które stanowią oddzielne parcele tylko z uwagi na różnice użytkowania np. las, pastwisko, rola, łąka, ogród, budynki i znowu w drugą stronę, rola, łąka, pastwisko, oczywiście parcele mają czasami bardzo mały obszar. Berezów i Tarnawka są odrębnemi gminami katastralnemi, oba osiedla posiadają też odrębne księgi gruntowe. Dużą różnicę w położeniu gospodarczem mieszkańców stanowi fakt, że mieszkańcy Berezowa użytkowują duże pastwiska gminne, natomiast Tarnawka ma tylko kilka morgów gminnego lasu, a za pastwisko mieszkańcy muszą opłacać dla dworu (folwarku) dość wysoki czynsz (zwykle we formie robocizny).

Kilkoro ludzi z Tarnawki znajduje natomiast służbę na terenie tamtejszego folwarku, a nadto zarabia tu pewna liczba robotników ze wsi na dniówkę.

Wieś położona jest pod względem komunikacyjnym korzystnie, Berezów przecięty jest gościńcem z Chyrowa do Starego Sambora.

Wieś oddalona jest od Chyrowa 6 klm., tyleż samo od Starej Soli, a około 12 klm. od Starego Sambora, siedziby Sądu grodzkiego (do ostatnich czasów siedziby powiatu, do którego należała wieś).

Mieszkańcy Berezowa i Tarnawki drobniejsze sprawunki (nafta, obuwie) i sprzedaże (drób, nabiał) załatwiają w pobliskich miasteczkach (Chyrów, Starasól, Felsztyn). Jako rynek zbytu inwentarza żywego największe znaczenie ma dla nich miasto Dobromil oddalone o około 12 klm. dobrej drogi przez Chyrów. W Dobromilu sprzedają zwykle mieszkańcy Berezowa bydło, konie i nierogaciznę, gdyż w porównaniu ze Starym Samborem, targi tam są więcej ożywione i stale jest więcej nabywców (handlarzy).

Poniżej podane zestawienie przedstawia stan ludności, procent jej przyrostu i liczbę domów wedle spisów:

Rok spisu:	Ludność:	Procent przyrostu:	domy:
1880	427	—	72
1890	502	17%	79
1900	581	16%	99
1910	599	3%	—
1921	597	$^3/_{10}$%	103

Przeprowadzony przez gminę Berezów i Tarnawka przygotowawczy spis ludności w lecie 1931 wykazał cyfrę 690 ludzi i 124 domy na terenie objętym poprzedniemi spisami. Nadto na terenie wsi znajduje się kolonja, złożona z dziewięciu domów z liczbą 46 mieszkańców. Nie dodałem ich do ogólnej liczby mieszkańców, bo stanowią element nowy, którego nie było przy poprzednich spisach. Kolonistami są Polacy rzym.-kat., pochodzący z okolic Krosna. Ludność Berezowa i Tarnawki jest wyznania grecko-kat., narodowości rusińskiej (ukraińskiej), kilkanaście procent ludności jest pochodzenia polskiego (dawna służba dworska lub przyżenieni, pochodzący ze sąsiednich osad mających częściowo ludność polską).

Cała gmina obejmuje około 1500 morgów (austrjackich) obszaru, z tego około 550 morgów należy do wielkiej własności (folwark w Tarnawce — przeważnie lasy). W zestawieniu liczby ludności widzimy duży przyrost między 1880 a 1900 r. Przyrost naturalny ludności między 1900 a 1910 r. został prawie w całości pochłonięty przez emigrację zarobkową. Brak przyrostu ludności w stanie między 1910 a 1921 r. jest wynikiem wojny, której skutkiem było obniżenie cyfry urodzin, a przedewszystkiem silny we wsi wzrost śmiertelności. Cyfra ludności w r. 1931 wskazuje na silny przyrost, równoczesny zaś wzrost liczby domów z 103 (1921) na 124 (1931) świadczy o powstawaniu nowych gospodarstw, oczywiście kosztem rozdrabniania istniejących gospodarstw włościańskich. W rękach włościan już po parcelacji znajduje się zaledwie około 950 morgów ziemi; wobec tego, że stan ludności wynosi 690 głów, na jednego człowieka przypada niespełna półtora morga ziemi. Ziemia, która należy do mieszkańców Berezowa i Tarnawki na terenie innych wsi zrównoważona jest przez to, że mieszkańcy sąsiednich wsi mają ziemię na terenie wsi Berezów i Tarnawka (w bilansie zostaje nadwyżka zaledwie kilkunastu morgów). Z tego wszystkiego widać, że we wsi musi istnieć znaczna ilość gospodarstw karłowatych. Nie będę tu podawał cyfr statystycznych, wieś jest niewątpliwie przeludnioną, a rozwój wypadków prze do szybkiego pogarszania się tego stanu, co grozi coraz większem rozbiciem gospodarstw włościańskich.

Szkoła powszechna istnieje w Berezowie już dość dawno, w Tarnawce tuż przed wojną założono osobną szkołę.

Wszyscy młodsi uczą się czytać i pisać, wśród starszych dużo jest analfabetów. Wśród starszych spotyka się często analfabetów powrotnych, poprostu zapomnieli pisać (rzadziej czytać) i tacy, którzy chodzili do szkoły, nieraz podpisują akty krzyżykami. Naogół niema we wsi zrozumienia dla oświaty i czytane są tylko gazety polityczne, przysyłane bezpłatnie przez ukraińskie partje radykalne.

W całej wsi domy budowane są z drzewa, ale wszystkie mają kominy, większość domów kryta jest strzechą, powoli zaczyna się jednak rozpowszechniać krycie chat blachą, albo dachówką. Ludność wsi podobnie, jak w całej okolicy, uległa silnym wpływom polskiej kultury, starsi, którzy byli gdzieś w świecie, wcale dobrze mówią po polsku, wszyscy po polsku rozumieją, a nawet w mowie ich można stwierdzić dość dużo polonizmów.

Ludność ubiera się przeważnie w miejskie ubrania, kupowane w sąsiednich miasteczkach na tandecie, wszyscy noszą buciki lub buty i wyśmiewają się nieraz ze znacznie niżej kulturalnie i gospodarczo stojących Bojków, mieszkających we wsiach w głębi gór (dalej na południe), w kurnych chatach i ubierających się w kierpce i ubrania z grubego sukna domowej roboty. Na podniesienie się kulturalne i materjalne ludności obok korzystnego położenia wsi (w pobliżu miasteczek), ogromnie doniosły i dodatni wpływ miała emigracja zarobkowa. Emigracja do Stanów Zjednoczonych rozpoczęła się w tej okolicy około 1898 r. i stale wzrastała na sile, tak, że około 1912 roku $^1/_3$ część dorosłej zdatnej do pracy ludności wsi przebywała na robocie w Stanach Zjednoczonych. Emigracja ta kierowała się do okręgu Cleveland (Ohio), gdzie włościanie znajdowali pracę jako niekwalifikowani robotnicy przemysłowi. W emigracji brały udział i kobiety ($^1/_4$ część liczby emigrantów). Zwykle emigrant wyjeżdżał na jeden, dwa lata, są tacy, którzy po 3 razy wyjeżdżali do Ameryki. Emigracja umożliwiła włościanom kupno znacznej ilości ziemi (przed wojną) na parcelacji folwarku w Berezowie; przedstawię to dokładniej w ostatniej części tej pracy, gdzie omówię całą parcelację.

ROZDZIAŁ II.

Umowy o zapis (przekazanie) gospodarstwa za życia rodziców.

Gospodarstwo włościańskie, jakkolwiek hipotecznie rozbite zazwyczaj na kilka realności, czy też części realności, jest pewną

żywą jednostką, pewną całością. Przy założeniu gospodarstwa, co następuje z reguły w chwili ożenku, każde z małżonków otrzymuje jakieś wyposażenie od rodziców. Czasem któryś z przyszłych małżonków ma już kawałek własnego pola, kupiony za zarobione pieniądze lub częściej otrzymany w spadku po jednym ze swych rodziców, zwykle jednak rodzice, chcąc umożliwić dzieciom założenie własnego gospodarstwa, wyposażają je, przyczem wyposażenie w odpowiedniej wysokości jest często warunkiem dojścia małżeństwa do skutku. To wyposażenie otrzymane od rodziców jest podstawą gospodarstwa, z dorobku małżonkowie kupują czasem kawałek pola, zwykle po połowie na własność, czasami tylko wyłącznym właścicielem zostaje sam mąż. Regułą jest w każdym razie na terenie omawianej wsi, że oboje małżonkowie są każdy osobno właścicielami poszczególnych kawałków pola (należących do gospodarstwa) względnie są prawnie współwłaścicielami całego gospodarstwa. Mąż ma w gospodarstwie kierowniczą rolę, decyduje o gospodarczem wykorzystaniu całego gruntu (co polega zresztą przeważnie na jego własnej pracy), żona prawie nigdy nie sprzeciwia się zarządzeniom swego męża, a godzi się nawet na to, że rozporządza on niekiedy w trwały sposób jej polem, wydzierżawia je, przeznacza poszczególnym dzieciom (daruje), a nawet sprzedaje. Posag, oprawa, wiano, wedle konstrukcji austrjackiego kodeksu cywilnego, nie są wogóle znane mieszkańcom Berezowa i Tarnawki i nigdy w praktyce nie bywają stosowane. Posag lub wiano, względnie wyprawa, oznacza w ustach ludu to wszystko, co każde z małżonków czy narzeczonych otrzymuje od swych rodziców (wyposażenie), przyczem prawnie sam zostaje wyłącznym (nieograniczonym w stosunku do drugiego małżonka) właścicielem swojego kawałka pola, czy też ruchomości np. krowy.

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat znalazłem jeden tylko dokument, zapis przedślubny (intercyzę) z roku 1898, w którym ojciec zapisał córce na jej własność pięciomorgowe gospodarstwo w Berezowie, a tytułem posagu ustanowił użytkowanie całości na rzecz narzeczonego, zresztą wspólne z darującym ojcem. Cały ten zapis zrobiony był zresztą pod warunkiem, że narzeczeni pobiorą się do jednego roku, przedmiot zapisu miał być córce policzony na jej udział w spadku po ojcu, a narzeczony w tym samym akcie otrzymał od swego znów ojca bezwarunkowo i bez żadnych obciążeń

kawałek pola około $^{3}/_{4}$ morga i zrzekł się praw do spadku po ojcu. Akt ten jest jednak, o ile chodzi o ustanowienie formalnego posagu na rzecz męża, unikatem i uważam, że sporządzający akt notarjusz, narzucił stronom przewidzianą ustawą formę. Wyposażenie obojga małżonków wedle przekonania ludności zasadniczo powinno być mniej więcej równe co do wartości i prawie zawsze już przy zaręczynach rzecz ta ulega dokładnemu ustaleniu. Wyposażenie dzieci jest tu powszechnie uważane za obowiązek rodziców i następuje z reguły w chwili i z powodu wstępywania w związki małżeńskie. Należy odróżnić dwa, zasadniczo odmienne, rodzaje wyposażenia — albo wstępujące w związki małżeńskie dziecko opuszcza dom i gospodarstwo rodziców („żeni się z domu“) albo („żeni się do domu“) ma pozostać na wspólnem z rodzicami gospodarstwie, a właściwie ma objąć gospodarstwo rodziców. W pierwszym wypadku dziecko otrzymuje ruchomości, jedną lub dwie sztuki bydła i kawałek pola bez budynków. Wszystko to dostaje zazwyczaj przed ślubem we formie odręcznej darowizny; pole otrzymuje zaraz do użytku wolne od jakichkolwiek obciążeń na rzecz rodziców. Żaden dokument nie bywa wówczas spisywany, a w księdze gruntowej następuje uregulowanie własności tak nabytego kawałka pola zwykle dopiero w kilka lat później, gdy nabywca (obdarowany) ma pieniądze na koszta takiej regulacji (często przy sposobności działów) i zniesienia współwłasności, nierzadko dopiero w przewodzie spadkowym po tym z rodziców, który był hipotecznym właścicielem darowanego kawałka pola.

Inaczej przedstawia się sprawa w drugim wypadku, kiedy wyposażenie łączy się z objęciem przez dziecko gospodarstwa rodziców (przekazanie, zdanie gospodarstwa). W takim wypadku bywa zazwyczaj zeznawany formalny, zdatny do intabulacji, dokument i to jako zapis przedślubny, albo dopiero w pewien czas po ślubie, jako akt darowizny. Badając tę rzecz na przestrzeni kilkudziesięciu lat, zasadniczo od czasu założenia ksiąg gruntowych, co miało miejsce w Berezowie i Tarnawce w r. 1874, stwierdziłem, że w dawniejszych czasach przewagę miała darowizna przez zwykłe oddanie posiadania i nawet przy zdaniu gospodarstwa zazwyczaj nie spisywano formalnych dokumentów. Jednak już przed założeniem ksiąg gruntowych takie dokumenty bywały

spisywane i w protokołach zakładania ksiąg gruntowych znalazłem ślady kilku zapisów przedślubnych, powołanych jako tytuły własności. Później, zwłaszcza w ostatniem dziesięcioleciu przed wojną światową (emigracja zarobkowa), przy zdaniu gospodarstwa uzyskał znaczną przewagę zwyczaj spisywania zapisów przedślubnych (intercyz), w których tytułem darowizny pod warunkiem ślubu przeznaczano wyposażenia dla narzeczonych. Po wojnie rodzice formalnie zapisują swym dzieciom, przeznaczone i obiecane im przed zawarciem ślubu gospodarstwa dopiero w pewien czas po ślubie. Zwyczaj ten wywołało pogorszenie się po wojnie stosunków gospodarczych na wsi; możliwe jednak, że pewną rolę odegrały tu przepisy noweli, a mianowicie postanowienia o ustawowem dziedziczeniu po sobie małżonków (dokładniej przedstawię tę rzecz w rozdziale o zwyczajach spadkowych). Trzeba przyznać, że obecnie nawet przekazanie gospodarstwa następuje czasami bez sporządzania formalnych dokumentów. Występuje to we wsi specjalnie u pewnych rodzin; różne są jednak tego powody: bieda, lekkomyślność i brak staranności, ale przedewszystkiem decydującą rolę odgrywają w tym wypadku różne współwłasności (własność idealnych części, ułamków całości) a więc potrzeba map, aktów działu, deklaracji reszty współwłaścicieli i t. p.

Konieczność wyposażenia dziecka jest bezpośrednim powodem przekazywania przez włościan gospodarstwa za życia właściciela. W omawianej wsi rodzice nigdy nie przeznaczają całego gospodarstwa jednemu tylko dziecku (o ile mają więcej dzieci), lecz dają dziecku tylko kawałek pola bez budynków, albo przekazują na własność jednego dziecka wszystkie budynki i większość pola. Z tem tylko wyjaśnieniem i w tym zakresie możemy mówić o przekazaniu (zdaniu) gospodarstwa i to właśnie dziecko będę nazywał objemcą gospodarstwa. Przy umowie o zdanie gospodarstwa rodzice zatrzymują sobie, jak widzimy, część pola na własność, a następnie stopniowo rozdzielają to pole między inne swe dzieci. Umowa o zdanie gospodarstwa ma na celu specjalne wyróżnienie i uprzywilejowanie objemcy gospodarstwa (w porównaniu z resztą jego rodzeństwa), a z drugiej strony umowa ta ma na celu zabezpieczenie przyszłości rodziców, którzy tracą samodzielność gospodarczą i wstępują do gospodarstwa objemcy (to zabezpieczenie zostaje osiągnięte przez ustanowienie i jasne określenie wymowy

czyli wymiaru). Umowa ta powinna wkońcu uwzględnić i zabezpieczyć interesy rodzeństwa objemcy.

Przedstawię teraz schemat takiej umowy i omówię poszczególne jej punkty na podstawie faktycznie spisywanych aktów; ma to znaczenie ogólne, ponieważ w wypadkach zdania gospodarstwa przez ustną umowę, względnie bez żadnej umowy, warunki zdania są takie same, tylko niestety często nie dość jasno ustalone i określone. Umowa o zdanie gospodarstwa ma zazwyczaj formę umowy o darowiznę na rzecz objemcy. Najpierw zostaje opisany przedmiot darowizny, dalej następują postanowienia o oddanie posiadania i oświadczenie, że darujący zrzeka się prawa odwołania tej darowizny, następnie określony jest szereg ciężarów i obowiązków objemcy na rzecz rodziców, co tworzy wymowę (wymiar) i wyszczególnione są ewentualne spłaty, które objemca zobowiązuje się wypłacić rodzeństwu. Często umowa ta zawiera zrzeczenie się objemcy praw do dziedziczenia po rodzicach z ustawy. Wkońcu następują zezwolenia na wpisy w księdze gruntowej, a dla celów skarbowych (wymiar opłat) bywa podawany obszar i wartość przedmiotu darowizny, a także wiek darujących (rodziców), jeżeli na ich rzecz zastrzeżone zostało prawo dożywotniego użytkowania (dożywocie) całości względnie części przedmiotu darowizny i wartość zastrzeżonego dożywocia. Wobec tego, że rodzice są oboje właścicielami poszczególnych kawałków pola, umowa o zdanie gospodarstwa dochodzi do skutku między obydwojgiem rodziców (czasami) a obdarowanem dzieckiem. Często się jednak zdarza, że ojciec wyposaża tylko synów, a matka swój grunt (macierzyzna) przeznacza dla córek. Czasami w jednym dokumencie rodzice narzeczonej i narzeczonego względnie małżonków wyposażają każde swoje dziecko; wtedy jedno dziecko otrzymuje zwykle mniejszy kawałek pola zaraz do użytku, wolne od wymowy, a drugie z wyposażonych obejmuje gospodarstwo rodziców (zwykle budynki i połowę gruntu), ale obciążone wymową i ewentualnie obowiązkiem pewnych spłat dla rodzeństwa. Gdy oboje narzeczeni w sposób wyżej przedstawiony otrzymują wyposażenie w gruncie (w ziemi), to każde z nich zostaje wyłącznym właścicielem kawałka pola, albo gospodarstwa, otrzymanego od swoich rodziców. Natomiast gdy jedno z narzeczonych otrzymuje wyposażenie w gotówce, to jakby kupuje sobie udział we własności przyszłego gospodar-

stwa ($^1/_2$ lub $^1/_3$, zależnie od wartości wpłaty do całości). Odbywa się to w ten sposób, że już przy zapisie, który w takich wypadkach bywa zwykle formalnie spisywany, przedmiot zapisu znacznie wówczas większy i obejmujący często naprawdę całe gospodarstwo rodziców, przeznaczają oni na własność swego dziecka i drugiego z narzeczonych (który wnosi posag w pieniądzach). Pieniądze posagowe przechodzą w tym wypadku do rąk zapisujących pole rodziców i są użyte na spłatę ich długów, tudzież na spłaty dla rodzeństwa małżonka, którego rodzice zapisali (przekazali) gospodarstwo. Przy umowie o przekazanie gospodarstwa strony zazwyczaj nie podają (dyspozycji) postanowień co do własności inwentarza żywego, martwego i urządzenia domowego. Objemca przez odręczną darowiznę otrzymuje zwykle część inwentarza żywego (reszta przeznaczoną bywa dla jego rodzeństwa) i martwy inwentarz gospodarski, który nie przedstawia jednak większej wartości. Rodzice zatrzymują sobie zwykle własność urządzenia domowego i pościeli. Przy umowie o zdanie gospodarstwa mamy często typowe wypadki oddania posiadania tylko przez oświadczenie. Zachodzi tu czasem „constitutum possesorium" we wypadku, gdy rodzice zastrzegają sobie prawo dożywotniego użytkowania: od chwili umowy posiadają oni nadal przedmiot darowizny, ale już nie tytułem własności, tylko na podstawie służebności osobistej. Z drugiej strony czasami syn ma już przed umową faktyczne posiadanie darowanego mu gospodarstwa, najczęściej wogóle bez tytułu, poprostu gospodaruje razem z rodzicami, w tym wypadku darowizna na jego rzecz także nie łączy się z oddaniem posiadania, posiada on tylko gospodarstwo na podstawie nowego tytułu, prawa własności, jest to „traditio brevi manu".

Dodawane w aktach umów o przekazanie gospodarstwa oświadczenie, że darujący zrzekają się prawa odwołania tej darowizny z wyjątkiem wypadku wielkiej wobec nich niewdzięczności ze strony obdarowanego dziecka, ma charakter raczej praktyczny. W ten sposób nie tracą swej mocy przepisy §§ 947 do 954 ustawy cywilnej o powodach odwołania, względnie zmniejszenia darowizny (stanowią one „ius cogens" i nie mogą być uchylone drogą umowy stron), natomiast tą drogą zwraca się przy spisywaniu aktu uwagę objemcy na przepis ustawy o możności odwołania darowizny z powodu wielkiej niewdzięczności i pośrednio skłania się w ten

sposób objemcę do rzetelnego wypełniania przyjętych w umowie obowiązków.

Na fakt pomieszczenia czasami w aktach umowy o zdanie gospodarstwa klauzuli o zrzeczeniu się prawa odwołania darowizny wpłynął też prawdopodobnie przepis § 956 u. c., że darowiznę na wypadek śmierci uważa się za umowę (dwustronnie obowiązującą, a nie legat) tylko w tym wypadku, gdy obdarowany wyraźnie ją przyjął i otrzymał pisemny dokument na tę darowiznę, a darujący w dokumencie tym wyraźnie zrzekł się prawa odwołania tej darowizny. Umowa o zdanie gospodarstwa jest oczywiście umową między żyjącymi, ale w przypadku zastrzeżenia całego gospodarstwa na dożywotni użytek rodziców umowa ta w praktyce zbliża się do darowizny na wypadek śmierci; pojęcia te bywają czasami pomieszane i w każdym razie „dla ostrożności" umieszcza się często w aktach umowy o zdanie gospodarstwa oświadczenia, że darujący zrzekają się prawa odwołania darowizny.

* * *

Gdy w chwili przekazania gospodarstwa rodzice są jeszcze zdrowi i mają ochotę do pracy, to wymowę (wymiar) ustanawiają w tej formie, że zastrzegają sobie prawo dożywotniego, bezpłatnego użytkowania (dożywocie), najczęściej po połowie gospodarstwa (przedmiotu darowizny), a nie rzadko nawet na całem, co ma miejsce w tym wypadku, gdy obdarowany jest jeszcze zbyt młody i rodzice zamierzają rzeczywiście sami kierować gospodarstwem, albo gdy do gospodarstwa żeni się zięć (prystasz) do którego z reguły mają mniejsze zaufanie, niż do własnego dziecka. Dożywocie bywa ustanawiane na rzecz obydwojga rodziców niepodzielnie, to znaczy, że mimo śmierci jednego z nich, drugie ma prawo wykonywać zastrzeżone użytkowanie w pierwotnie oznaczonym rozmiarze. W przypadku, gdy wymowa ustanowiona jest w formie „dożywocia", rodzice w tym samym akcie nakładają na obdarowane dziecko obowiązek pomagania im pracy na roli. „Dożywocie" faktycznie przechodzi zresztą zawsze po pewnym czasie w dawanie rodzicom utrzymania. Rodzice bardzo często już od samego początku prowadzą z młodymi małżonkami wspólne gospodarstwo domowe (wspólną kuchnię). Trzy czy cztery morgi ziemi nie mogłyby bowiem utrzymać osobno dwu rodzin. Stopniowo kierownictwo

gospodarstwa rodzice odstępują objemcy. O ile rodzice w chwili umowy o zdanie gospodarstwa są starzy, chorzy, nie mają sił, ani ochoty do samodzielnego gospodarowania (inne ich dzieci są już wtedy zazwyczaj wyposażone), w takim razie nie zastrzegają sobie wcale dożywocia, tylko nakładają na objemcę obowiązek, aby tenże dawał im całe utrzymanie. Zwykle świadczenia są w dokumencie bliżej określone, a objemca zobowiązuje się dawać rodzicom „mieszkanie, pożywienie, ubranie i bieliznę, opał i światło, oraz zobowiązuje się ich w chorobie pielęgnować i obchodzić, a po śmierci ich sprawić im chrześcijański, stanowi ich odpowiedni pogrzeb". Pieniężne świadczenia objemców na rzecz rodziców są ustanawiane dość rzadko, w bardzo małej wysokości i zawsze tylko jako dodatek obok świadczeń wyżej opisanych. Dożywotnie użytkowania względnie przedstawione tu wyżej świadczenia są stale hipotecznie zabezpieczane równocześnie z wpisem objemcy za właściciela, a to dożywocie, jako służebność osobista, a obowiązek innych świadczeń we formie ustanowienia hipoteki kaucyjnej dla ich zabezpieczenia, albo wprost przez wpis tych obowiązków, jako ciężaru realnego w stanie biernym realności będących przedmiotem darowizny.

* * *

Rodzeństwo objemcy nigdy nie bierze udziału przy zawieraniu i spisywaniu aktu na umowę o przekazanie gospodarstwa. Spłaty na rzecz rodzeństwa są w swej konstrukcji prawnej umową na rzecz osób trzecich. Spłaty ustanawiane na rzecz rodzeństwa w akcie zdania gospodarstwa nie są wielkie, na każde z rodzeństwa wynoszą zwykle od 100 do 500 zł. (koron). Wysokość ich zależną jest od wielkości gospodarstwa, a także od liczby i wieku rodzeństwa. Spłaty te płatne są z reguły w czasie dojścia do pełnoletności, lub wcześniejszego zamążpójścia, są nieoprocentowane, wedle bowiem intencji rodziców, objemca ma na gospodarstwie dawać nieletniemu rodzeństwu pełne utrzymanie, a za to może korzystać z jego pomocy w pracy przy gospodarstwie. Oprócz spłat w pieniądzach ma objemca zwykle obowiązek sprawić bratu czy siostrze wesele i dać im po jednej krowie. Obowiązek sprawiania rodzeństwu wesel jest tak rozpowszechniony, że objemcy uznają go. chociaż czasem nie zostaje wpisany do aktu umowy o zdanie gospodarstwa. Spłaty ustanawiane w akcie umowy o zdanie

gospodarstwa mają często charakter uzupełnienia wyposażenia rodzeństwa objemcy, mianowicie wówczas, gdy rodzice zatrzymali sobie własność części pola i potem wyposażają niem inne swe dzieci w miarę ich dorastania. Spłaty nie w każdej umowie są ustanawiane (jak wspomniałem, niema ich wówczas, gdy małżonek objemcy wnosi posag w gotówce, względnie, gdy matka wyposaża sama swym gruntem córki). Z uwagi na przedstawiony wyżej stan rzeczy interes rodzeństwa wymaga, aby akt umowy o zdanie gospodarstwa zawierał także zrzeczenie się objemcy ustawowych praw do spadku po obojgu rodzicach. Idzie tu o to, aby, jeżeli przekazane gospodarstwo było własnością jednego tylko z rodziców, objemca na podstawie ustawy nie brał udziału w dziedziczeniu po drugiem z rodziców. Byłoby to krzywdą dla rodzeństwa, a byłoby to także niewątpliwie sprzeczne z intencją rodziców, którzy objemcę chcą zawsze do pewnego stopnia uprzywilejować, a przez to i sobie zabezpieczyć lepszą starość, ale bynajmniej nie zamierzają zupełnie wydziedziczać innych swych dzieci.

Dla wyjaśnienia zaznaczam, że wartość gospodarstwa (i obszar) podawana przez strony w aktach tej umowy, zwykle nie odpowiada prawdzie i jest od 30—50% niższą od rzeczywistej wartości sprzedażnej. O wartości dochodowej strony wogóle nie myślą, zresztą nie wchodzi tu ona w rachubę, dlatego, że, jak już wyżej wspomniałem, zdanie gospodarstwa jest darowizną, niema mowy o jakiejś cenie objęcia, a wartość tej darowizny i ewentualnego dożywocia podaje się jedynie ze względów fiskalnych. Chłop podaje też niższą wartość dlatego, że chce uniknąć opłat skarbowych i zmniejszyć należytość notarjusza; o ile chodzi o opłaty skarbowe, to obawy stron polegają na nieznajomości przepisów ustawy: wedle obowiązującej ustawy z 18 lipca 1924[1] o opodatkowaniu spadków i darowizn, darowizny dla zstępnych do wysokości 10.000 zł., dla obcych zaś do 3.000 zł. wolne są od wszelkich opłat skarbowych. Podawana w aktach pieniężna wartość wymowy, zastrzeżonej na rzecz rodziców, także nie odpowiada prawdzie i bywa określona tylko dla celów fiskalnych. W rzeczywistości wymowa (wymiar) posiada znacznie większą wartość i dlatego w razie niemożności rodziców korzystania ze zastrzeżonych w naturze świadczeń, by-

[1] Dz. U. Rz. P. Nr. 72, poz 699

łoby niesprawiedliwem przyznanie im tych świadczeń w pieniądzach w wysokości podawanej w aktach umowy o zdanie gospodarstwa.

Widzimy z tego, że umowa o przekazanie gospodarstwa jest dosyć skomplikowaną, musi ona uwzględniać indywidualne stosunki wśród poszczególnych rodzin, a podkreślam jeszcze raz, że ma ona dla stron ogromne znaczenie dlatego, iż reguluje ich stosunki prawne i majątkowe na długi często okres (aż do śmierci rodziców), że wreszcie od jasnego i dokładnego określenia wzajemnych praw i obowiązków, zależy w dużej mierze zgoda, a więc i pomyślność wspólnego gospodarstwa rodziców i objemcy.

Ma to duże znaczenie ogólne, gdyż, jak się przekonałem, badając tę kwestję bardzo dokładnie i specjalnie szczegółowo, ogromna większość, ponad $80^0/_0$, gospodarstw obecnie istniejących, powstało i powstaje przez taką umowę (w rachunku tym nie uwzględniam kolonizacji, a umowę o zdanie gospodarstwa przeciwstawiam objęciu gospodarstwa przez dziedziczenie)

Wobec tego zrozumiałą jest rzeczą, że włościanie przeważnie zeznają formalne dokumenty na umowę o przekazanie gospodarstwa, skoro dotyczy ona tak żywotnych ich interesów.

Wszystkie te interesy mogą być uwzględnione i są należycie zabezpieczone jedynie w tym wypadku, gdy umowa o przekazanie (zdanie) gospodarstwa zawartą jest we formie aktu notarjalnego. Na terenie omawianej wsi, o ile spisuje się wogóle formalną umowę, to w dziewięćdziesięciu kilku procentach jest to właśnie akt notarjalny. Akt taki ma konstrukcję umowy o darowiznę. Darowizną jest przekazanie gospodarstwa dlatego, że mimo zastrzeżenia wymowy na rzecz darujących rodziców (zdawców), mimo to, że objemca często bierze na siebie obowiązek wypłacenia pewnych kwot na rzecz rodzeństwa, cała umowa przychodzi do skutku w przeważnej mierze w interesie objemcy gospodarstwa, a wola i przekonanie stron nadaje tej umowie charakter darowizny. Wreszcie wprawdzie powszechnie uznanym jest ogólny obowiązek rodziców dania dzieciom jakiegoś wyposażenia, to jednak w żadnym wypadku nie daje to dzieciom konkretnego prawa domagania się wyposażenia w pewnej wysokości, względnie ilości. Tembardziej żadne z dzieci niema wedle zwyczaju prawa żądania przekazania gospodarstwa rodziców właśnie jemu i dlatego wedle ogólnie wśród ludności panującego przekonania przekazanie (zdanie-zapis) gospodar-

stwa jest darowizną (szczodrobliwością) zależną jedynie od woli i wyboru rodziców. Charakterystyczną także i miarodajną do pewnego stopnia rzeczą jest to, że koszt spisania tej umowy ponosi z reguły objemca gospodarstwa. Czasem jednak dla obejścia § 943 ustawy cywilnej i postanowień ustawy z 25 lipca 1871, Nr. 76 Dz. u. p. o przymusie notarjalnym, bywa nadawana umowie o zdanie gospodarstwa forma umowy o wyprawę (wyposażenie) z § 1231 u. c., a nawet robią z niej kontrakt kupna-sprzedaży, choć jest to zasadniczo sprzeczne z intencją i interesem stron. Takie obejście przepisów ustawy utrudnia należyte zabezpieczenie praw i świadczeń należnych rodzicom (zdającym gospodarstwo), względnie spłat rodzeństwa; niemożliwem jest też wówczas zrzeczenie się przez objemcę praw do spadku po rodzicach na podstawie ustawy, co może narazić rodzeństwo na duże straty, względnie niepotrzebne procesy. Nadanie umowie o zdanie gospodarstwa formy kontraktu kupna i sprzedaży, poza innemi względami, jest dla stron bardzo niekorzystnem także z tego powodu, że od takiego kontraktu muszą uiścić wysoką 6·4% opłatę skarbową i samorządową. Przy formalnych aktach notarjalnych władze skarbowe (biorąc pod uwagę ogólny cel i charakter umowy o zdanie gospodarstwa) uznają takie umowy za darowizny, które jak wspomniałem, nie podlegają opłacie skarbowej. W Tarnawce i Berezowie prawdziwa wartość gospodarstw będących przedmiotem darowizn, nigdy nie przekracza wolnego od podatku od darowizn minimum 10.000 zł.

Bardzo doniosłą kwestją z punktu widzenia przedewszystkiem objemców gospodarstw jest sprawa ważności (mocy obowiązującej) umów o przekazanie gospodarstwa. Ważność wobec prawa umów sporządzonych we formie aktu notarjalnego jest niewątpliwą, natomiast umowy takie zdziałane w innej formie są pozbawione skutków prawnych wedle obowiązujących przepisów kodeksu austrjackiego.

Umowom o darowiznę bez rzeczywistego oddania ustawa (§ 943 u. c.) odmawia prawa skargi (stanowią one t. zw. „obligationes naturales“).

Przy umowie o przekazanie gospodarstwa, która właśnie polega na tem, że rodzice (zdawcy) gospodarują w dalszym ciągu wspólnie z dziećmi (objemcą), a niejednokrotnie zastrzegają sobie całe nawet gospodarstwo na dożywotni użytek, bardzo ryzykowną

rzeczą byłoby mówić o rzeczywistem oddaniu (posiadania), a już wręcz niepodobnem byłoby ustalenie, w jakim rozmiarze to nastąpiło (całe gospodarstwo, czy kawałek pola).

Sąd Najwyższy we Wiedniu, opierając się na § 1231, orzekał, że wyposażenie nie jest darowizną, że więc ważność jego ustanowienia (obietnicy) nie jest zależną od rzeczywistego oddania przedmiotu wyposażenia. Wobec stanowczego przekonania ogółu ludności i wobec faktycznego stanu rzeczy niemożliwem jest stosowanie tej praktyki przy przekazaniu (zapisie) gospodarstwa przez rodziców — i słusznie Sąd Najwyższy w Warszawie zdaje się przechylać ku temu stanowisku i zgodnie z poczuciem prawnem ludności, w jednem z ostatnich orzeczeń uznał przekazanie gospodarstwa za darowiznę, której obietnica niema mocy obowiązującej w razie niezachowania przepisanej ustawą formy aktu notarjalnego.

* * *

W przyszłym polskim kodeksie prawa prywatnego instytucja zdania (przekazania, zapisu) gospodarstwa powinna być uwzględniona jako umowa „sui generis“. Umowa ta zachodzi przy przeniesieniu prawa własności nieruchomości wiejskiej (gospodarstwa włościańskiego) o charakterze przedsiębiorstwa rolnego, o ile zdawcy (darujący) mają nadal pozostać na wspólnem gospodarstwie z objemcą, który jako częściową odpłatę ma ponosić pewne świadczenia na rzecz zdawców (wymowa, wymiar).

Główny nacisk powinien być w ustawie położony na specjalny charakter tej umowy. Jest to umowa regulująca stosunki rodzinne (familijne) i to specjalnie powinno być uwypuklone i przyjęte za podstawę całej konstrukcji. Oczywiście pozatem jest to umowa o wzajemne świadczenia, o ile chodzi o świadczenia objemców na rzecz zdawców, jest to nawet umowa losowa, ale to nie jest istotne. Ze względu na specjalny charakter umowy o zdanie gospodarstwa niemożliwem byłoby dopuszczenie rozwiązania tej umowy z powodu niedopełnienia wzajemnych świadczeń. Wprowadziłoby to pierwiastek niepewności w stosunki prawne wsi i byłoby ogromnie trudne do uskutecznienia wobec faktu, że świadczenia objemców (o które w tym wypadku chodzi) są często przeznaczone dla róż-

nych osób i z reguły podzielone na długiej nieraz przestrzeni czasu. Ustawodawca powinien natomiast przewidzieć środki należytego zabezpieczenia i zaspokojenia praw rodziców, gdyby ci nie mogli pozostawać na wspólnem z objemcami gospodarstwie i korzystać z wymowy. W ustawie powinno być określone, czy i w jakiej mierze objemcy mogą domagać się od zdawców pomocy przy pracy w gospodarstwie. Ustawa powinna też postanawiać, że objemca (w braku innej umowy) obowiązany jest dawać nieletniemu swemu rodzeństwu utrzymanie na gospodarstwie aż do czasu osiągnięcia pełnoletności, względnie wcześniejszego zamążpójścia, a za to może domagać się pomocy w pracy przy gospodarstwie — obecnie taką jest zwykle dorozumiana wola stron co do tej kwestji. Powinna też ustawa postanawiać, że wartość objętego gospodarstwa ma być liczoną na ustawowy udział objemcy w spadku po obojgu rodzicach, albo że objęcie gospodarstwa łączy się ze zrzeczeniem się prawa do dziedziczenia na podstawie ustawy po obojgu rodzicach, chociażby gospodarstwo stanowiło własność jednego tylko z rodziców. Dziś często się zdarza, że np. ojciec zdaje gospodarstwo, będące jego własnością, jednemu synowi, matka własnym gruntem wyposaża dwie najstarsze córki (przez zwykłą darowiznę z oddaniem pola), a dla reszty rodzeństwa ojciec ustanawia spłaty w umowie o zdanie gospodarstwa.

Gdyby nie wprowadzono postanowienia, że objęcie gospodarstwa łączy się „ipso iure“ ze zrzeczeniem się praw po obojgu rodzicach, sądzę, że celowym byłby przepis, że w drodze wyjątkowej dopuszczalnem jest w umowie o zdanie (zapis) gospodarstwa zrzeczenie się praw do dziedziczenia na podstawie ustawy po obojgu rodzicach, choć umowa zawarta jest z jednym tylko rodzicem, o ile drugi rodzic byłby przy spisaniu tej umowy nieobecny. Pożądanem byłoby określenie, w jakim rozmiarze inwentarz gospodarczy przechodzi na własność objemcy i postanowienie, że urządzenie domowe pozostaje własnością rodziców. Ogólne i szczegółowe postanowienia ustawy co do tej umowy powinne być ujęte we formie przepisów dyspozytywnych „ius dispositivum“. Nie mogę się zgodzić z prof. Ohanowiczem (Ruch Prawn i Ekonom, Zeszyt I. 1930), który stawia tezę, że ustawowo powinna być określona miara, w jakiej dopuszczalne jest obciążenie gospodarstwa wymową (wymiarem). Autor chce tą

drogą zapobiec zbytniemu obciążaniu gospodarstwa objemcy taką wymową.

Uważam takie postanowienie ustawy za wręcz niedopuszczalne. Wobec karłowatości i małej wartości wielu w Małopolsce gospodarstw, wymowa, w razie takiego ograniczenia, nie zapewniałaby nawet najlichszego utrzymania dla rodziców, jedynym skutkiem takiego ograniczenia byłby zanik umów o zdanie gospodarstwa (zapisów) za życia rodziców. Taki skutek byłby objawem bardzo niepożądanym, trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że umowy te stanowią na terenie wsi Małopolski czynnik stabilizacji i wobec niezbyt odpowiedniego dla małej własności wiejskiej systemu ustawowego prawa dziedziczenia, umowy te bodaj częściowo chronią gospodarstwa włościańskie przed rozbiciem.

Gospodarczo mają umowy o zdanie gospodarstwa także bardzo doniosłe znaczenie, bo przy ich zastosowaniu unika się tak szkodliwego okresu istnienia bezpańskiej spuścizny, a nadto objemca może już wcześnie, za życia rodziców, lokować w gospodarstwie wszystkie swe oszczędności i obejmuje przedsiębiorstwo rolne stopniowo i bez wstrząsów.

* * *

Przy przekazaniu (zapisie) gospodarstwa przez bezdzietnych gospodarzy, warunki na ogół są podobne do warunków umowy o przekazanie gospodarstwa przez rodziców dzieciom. Zrozumiałem jest, że mając do czynienia z obcymi, zapisujący gospodarstwo są ostrożniejsi, sporządzenie formalnego aktu (który w tym wypadku musi być zawsze zeznany, wobec faktu, że objemcami są często osoby obce nieuprawnione do dziedziczenia z ustawy), następuje zwykle po dłuższej lub krótszej próbie. Zdający gospodarstwo obiecują zapisanie go wybranym kandydatom (na objemców), zwykle młodemu małżeństwu, ci sprowadzają się do chaty zdawców i razem na próbę gospodarują. O ile przez dłuższy czas gospodarka idzie zgodnie i zdawcy zadowoleni są z objemców, następuje sporządzenie formalnego aktu (zapisu) przekazania gospodarstwa. Zdawcy zapisują zwykle na razie tylko połowę budynków i gruntu, a w każdym razie zostawiają sobie zawsze jakiś kawałek pola na własność, na zapisanym zaś gruncie zastrzegają sobie dożywotnie

użytkowanie, chcąc w ten sposób zabezpieczyć sobie dobre traktowanie i sumienne wypełnianie przyjętych przez objemców zobowiązań, a ci tą drogą chcą otrzymać i resztę pola. Na objemców bezdzietni gospodarze wyszukują sobie zazwyczaj kogoś z dalszych krewnych i starają się o to, żeby gospodarstwo nie wyszło całkowicie z rodziny w ręce obcych. Charakterystycznem jest, że w kilku takich wypadkach zdania gospodarstwa przez bezdzietnych gospodarzy zdawcy zapisali gospodarstwa nie swym dalekim krewniaczkom, ale ich mężom, a więc ludziom, którzy faktycznie mieli na gospodarstwie pracować i niem kierować, zadawalniając się tem, że objemcy byli z niemi spowinowaceni przez żony. Między bezdzietnymi zdawcami a wybranymi przez nich objemcami bardzo często przychodzi do nieporozumień, często już próbny okres doprowadza do zerwania i zdawcy wyszukują sobie innych znowu kandydatów na objemców.

Nie można się temu dziwić, że w rodzinie występują dość często nieporozumienia, zwłaszcza z początku po przekazaniu gospodarstwa, między rodzicami a nową synową (newistką); tembardziej często powstają różnice między ludźmi obcymi. Objemcy nie chcą należycie spełniać swych obowiązków wobec zdawców (zwłaszcza po „zapisie“) zdawcy zaś są też nieraz zbyt wymagający (z reguły żądają więcej niż rodzice) i traktują objemców jak bezpłatnych robotników.

(Dok nast.)

SPRAWY SKARBOWE.

Uiszczanie opłat stemplowych i komunalnych od przeniesienia własności w świetle nowych przepisów.

I. Opłaty stemplowe w dzielnicy poaustrjackiej.

Jak wiadomo, organem wymiarowym opłat stemplowych w b. zaborze austrjackim są urzędy skarbowe. Współudział notarjuszów ma charakter drugorzędny. Notarjusz obowiązany jest według art. 29 u. o. s. przesłać odpis sporządzonego aktu notarjalnego, lub pisma, na którym podpisy uwierzytelnił w ciągu dni trzech od daty czynności urzędowej urzędowi skarbowemu, pozatem jeżeli w przypadku poszczególnym opłata musi lub może być uiszczona znaczkami stemplowemi (art. 18), to uiszczenie może nastąpić również drogą skasowania znaczków stemplowych przez notarjusza przed uwierzytelnieniem odpisu (art. 37).

Według powołanego art. 37 przy urzędowem zaświadczeniu zgodności odpisu z pierwopisem lub przy wydawaniu wypisu w klauzuli należy zaznaczyć również, czy opłata stemplowa została uiszczona, czy nie, w jakiej wysokości, w jaki sposób, względnie, czy została odroczona.

Ponieważ pierwszy odpis uwierzytelniają notarjusze w b. dzielnicy austrjackiej w przeciągu dni trzech dla władzy skarbowej, wynika z tego, że notarjuszowi nie przysługuje prawo kasowania znaczków stemplowych w terminie późniejszym. Dotychczas jednak notarjusze na zasadzie Okólnika Min. Skarbu z dnia 1 października 1929 L. D. V. 5931/6 kasują stemple na aktach w terminie trzech tygodniowym i zawiadamiają o tem urząd skarbowy. Jest to jak widać niezgodne z ustawą o opłatach stemplowych w brzmieniu obowiązującem od czasu noweli z dnia 18 maja 1932 r. Również rozporządzenie wykonaw-

cze Ministra Skarbu z dnia 10 października 1932 Nr. 99 poz. 842 wchodzące w życie z dniem 14 grudnia 1932 r. nie wspomina nic o uprawnieniu notarjuszów w b. zaborze austrjackim do kasowania znaczków stemplowych także w terminie trzech tygodniowym od daty czynności. Przypuszczalnie zachodzi tutaj przeoczenie, niemniej jednak sprawa powinna być autorytatywnie wyświetlona, aby strony nie narażały się na ewentualne podwyżki karne z art. 42 z powodu niewłaściwego uiszczenia opłaty stemplowej, a notarjusz na odpowiedzialność wobec stron za wprowadzenie ich w błąd.

Dotychczas opłaty stemplowe do zł. 50 musiały być uiszczone stemplami, opłaty między 50 a 100 złotych mogły być uiszczane gotówką lub stemplami, według wyboru stron, zaś opłaty powyżej 100 złotych musiały być płacone gotówką.

Rozporządzenie z dnia 10 października 1932 Nr. 99 poz. 842 zmieniło te postanowienia i według § 19 ust. f) tegoż rozporządzenia opłaty mają być zasadniczo uiszczane znaczkami stemplowemi, o ile nie przewyższają kwoty 300 zł., zaś dopiero powyżej tej kwoty mogą i muszą być uiszczane gotówką. Są to normy bardzo wysokie i przypuszczalnie w mniejszych ośrodkach będą trudności w nabywaniu tych wysokich stempli.

II. Karne podwyżki stemplowe.

Sprawie tej chcemy poświęcić kilka słów w związku z praktykami władz skarbowych przy uiszczaniu opłat stemplowych ratami.

Według art. 177 u. o. s. Minister Skarbu może zezwolić na odroczenie płatności opłaty, w szczególności na uiszczenie ratami. Według rozporządzenia z dnia 10 października 1932 Nr. 99 dz. u. Izba skarbowa może zezwolić na odroczenie płatności na czas nie dłuższy niż dwa lata licząc od dnia, w którym opłatę stemplową, względnie podwyżkę należy uiścić, zaś urząd skarbowy może zezwolić na odroczenie płatności na czas nie dłuższy, niż 3 miesiące: a) opłaty pojedynczej nie przewyższającej 100 złotych, b) podwyżki nie przewyższającej 300 złotych.

Jest to w każdym razie zmiana na lepsze, że przyznano urzędom skarbowym prawo odraczania płatności, chociaż

w małym zakresie, a przypuszczalnie uprawnienie to dotyczy tembardziej zezwolenia na uiszczanie ratami oczywiście w wyżej zakreślonych granicach 100 zł., względnie 300 zł. Uiszczanie opłat stemplowych ratami jest w dzisiejszych czasach zupełnego braku gotówki zjawiskiem bardzo częstem i władze skarbowe są dzisiaj tego rodzaju podaniami zarzucone. Mimo to trudno powiedzieć, aby sprawy tego rodzaju były obecnie przez władze skarbowe we właściwy sposób załatwiane.

Jakże bowiem przedstawia się ta sprawa w świetle praktyki? Strona wnosi przez urząd skarbowy w terminie właściwym, t. j. przed nastaniem płatności, podanie o zezwolenie na opłatę należytości stemplowej w ratach lub też odroczenie tej płatności. Urząd skarbowy kierował dotychczas te podania do Izby Skarbowej i w przeważnych wypadkach nadal tam podania kierować będzie, dołączając akta wymiarowe. W tym momencie zaczynają się dziać rzeczy dziwne: zanim Izba Skarbowa sprawę załatwi, upływa kilka miesięcy, w ciągu których urząd skarbowy nie mając wiadomości o załatwieniu sprawy i nie czekając zresztą na nie, wygotowuje nakaz zapłaty z 5-cio krotną podwyżką karną. Ponieważ chodzi zwykle o kwoty większe, petent otrzymuje w takich wypadkach polecenie zapłaty sum zaiste fantastycznych, bo sięgających łącznie z opłatami komunalnemi 36.4% podstawy wymiaru! Trzeba mieć silne nerwy, żeby taki wstrząs wytrzymać. Dzisiaj tranzakcje dochodzą do skutku przeważnie bez gotówki drogą zamiany lub przejęcia i kompensaty długu, zapłata gotówką 36.4% wartości przedmiotu na rzecz skarbu jest zupełną niemożliwością. Otrzymawszy tego rodzaju wezwanie płatnicze zainteresowane osoby nieraz z drugiego krańca Polski w popłochu przybiegają do urzędów skarbowych i do notarjuszów. Oczywiście otrzymują wszędzie dobrotliwe uspokojenie, że to nic, że to tylko taka formalność. I rzeczywiście sprawa często kończy się nieszkodliwie, jednakże przebieg taki opiera się nie na przepisie ustawy, lecz na zdrowym rozumie i dobrej woli referentów skarbowych, którzy starają się w praktyce uzgodnić te nonsensa z wymogami życia. Gdyby bowiem przestrzegano ściśle ustaw i rozporządzeń, należałoby odnośne należytości stemplowe wraz z nałożonemi podlwyżkami karnemi ściągnąć w drodze egzekucji, nie

czekając zanim nadejdzie z wyższej instancji załatwienie prośby o odroczenie płatności lub rozłożenie jej na raty.

Ten stan faktyczny trudno jednak poprawić, jak długo podwyżki karne z art. 42 u. o. s. o ile chodzi o płaty od przeniesienia własności będą obowiązywać. Przeciw tego rodzaju podwyżkom, czy karom stemplowym, można mieć daleko idące zastrzeżenia. Wysokie kary mają być straszakiem, powodującym płatnika do terminowego uiszczenia opłaty. Są one uzasadnione w tych wypadkach, gdy zachodzi możliwość uchylenia się od uiszczenia takiej opłaty, t. zn. wtedy, gdy władza skarbowa nie może mieć co do tego należytej kontroli i ingerencji, a uchybienia ujawnione mogą być tylko przypadkowo i w wyjątkowych wypadkach, jak to ma miejsce o ile chodzi o należyte ostemplowanie rachunków, pokwitowań weksli i t. p. W tych wypadkach nawet 25-krotna lub wyższa jeszcze podwyżka karna jest słuszna i uzasadniona. Jednakże przy opłatach stemplowych od przeniesienia własności, czy innych czynności prawnych jawnie i formalnie sporządzanych, w terminie trzydniowym władzy skarbowej przedkładanych, nie ma opieszały płatnik żadnych szans uchylenia się od opłaty stemplowej, lecz wręcz przeciwnie zawierając jakąś tranzakcję, nabywa pewne prawa i tem samem daje odrazu zabezpieczenie uiszczenia danej opłaty. Chodzi więc tylko o spowodowanie, aby płatnik sam z własnej woli t. zn. bez nakazu płatniczego daną opłatę uiścił terminowo i oszczędził tem samem pracy urzędom skarbowym. Dla tego celu tak fantastycznie wysoka kara z art. 42 jest istotnie niepotrzebna. Kara bowiem taka jest przeważnie niezasłużona, gdyż zwłoka w rzadkich wypadkach spowodowana jest niedbalstwem płatnika, lecz zazwyczaj tłumaczy się jego przymusowem położeniem, mającem w dzisiejszej dobie powszechnego kryzysu charakter rzeczywistej vis maior. Pozatem w wypadkach, kiedy zgodnie z ustawą wniesiona została prośba o odroczenie płatności lub zezwolenie na jej zapłatę ratami, zwłoka powodująca wymiar podwyżki karnej istnieje chyba tylko po stronie wyższych instacyj skarbowych, załatwiających odnośne podania.

Tak wysoką karę stemplową w omawianych wypadkach uważać można za demoralizującą. Dlaczego? Ponieważ wszelkie

zbyt surowe rygory sprzeczne z wymaganiami życia nie są nigdy wykonywane. Wątpię, czy wiele osób faktycznie takie podwyżki karne zapłaciło, chociaż ustawa obowiązuje od roku 1927, a wymierzanie ich jest na porządku dziennym. Wiadomo jest powszechnie, że podwyżki takie bywają z reguły przez wyższe instancje na zasadzie art. 42 ustęp 3 u. o. s. odpisywane lub obniżane do najniższej granicy, gdyż w rzeczywistości zamiaru uchylenia się od uiszczenia danej opłaty stemplowej przy aktach zgłaszanych w urzędach skarbowych być nie może. Doszło więc do tego, że tego rodzaju podwyżek karnych nie traktuje poważnie ani sam płatnik, ani nawet władze wymiarowe, które mają później z rekursami zupełnie niepotrzebną pracę.

Dlatego dziwnem się wydaje, że przy sposobności nowelizacji w maju b. r. ustawy o. s. nie przeprowadzono obniżek nieuzasadnionych, praktycznie nieściągalnych kar skarbowych do granicy realnej. Widocznie decydujące czynniki skarbowe uważają, że lepiej jest mieć w ręku taki straszak. Tu jednak pamiętać należy, że straszak działa tylko o tyle, o ile nie jest powszechnie wiadomem, iż jest on tylko straszakiem. W tym wypadku bowiem straszak taki obniża tylko powagę Władzy Skarbowej.

III. Uiszczanie dodatków komunalnych.

Straszaka podwyżek karnych wbrew poczynionym doświadczeniom przy opłatach stemplowych użyto w nowym wypadku, a mianowicie przy ściąganiu opłat komunalnych od przeniesienia własności.

Ustawa o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych z dnia 11 sierpnia 1923 Nr. Dz. U. 65, znowelizowana ostatnio ustawą z dnia 17 marca 1932 Dz. U. Nr. 25, postanawia w art. 59 ust. 2. co następuje: Dodatek komunalny przewidziany w art. 13 należy uiścić w ten sam sposób, w jaki ma być uiszczona opłata stemplowa. W razie jednak uiszczenia opłaty stemplowej w sposób wymieniony w punkcie a) art. 23 ustawy z dnia 1 lipca 1926, dodatek komunalny ma być uiszczony gotówką w ciągu trzech tygodni od dnia sporządzenia pisma podlegającego opłacie stemplowej, przyczem uiszczenie nastąpić powinno w kasie tego związku komunalnego, któremu należy się

dodatek komunalny. Nieuiszczenie dodatku komunalnego w należnej sumie we właściwym terminie i w prawidłowy sposób powoduje skutki takie same, jakie powodują uchybienia tego rodzaju w zakresie opłaty stemplowej.

Powołany artykuł 23 ust. a) mówi o uiszczeniu opłaty stemplowej przez samego podatnika zapomocą znaczków stemplowych przez niego samego kasowanych. Wypadek ten nie dotyczy jednak chyba umów notarjalnych, przy których znaczki stemplowe kasuje notarjusz w zastępstwie urzędu skarbowego. Zasadniczo więc opłaty komunalne uiszczać należy w urzędach skarbowych gotówką (lub czekiem P. K. O.) w terminie 3-tygodniowym, pod rygorem 5-krotnej podwyżki.

Urzędy skarbowe, którym się chce zaoszczędzić pracy w drodze przepisu, iż opłaty stemplowe winne być do kwoty 300 złotych uiszczane znaczkami stemplowemi, zmuszone są w tej sprawie równocześnie zajmować się ściąganiem groszowych nieraz opłat komunalnych w gotówce. Jakaż w tem konsekwencja?

Nieuregulowaną jest wyraźnie sprawa, kto ma załatwiać prośby o odroczenie płatności lub rozłożenie na raty dodatku komunalnego. Obecnie czynią to władze skarbowe równolegle z załatwianiem podań w sprawach opłat stemplowych, co jest praktyczne i wygodne dla stron. Ten sposób załatwienia odnośnych podań może opierać się na cytowanym wyżej art. 59 ust. 2, że dodatki komunalne należy uiszczać w ten sam sposób, w jaki ma być uiszczona opłata stemplowa. Z tego wyprowadzać można analogje co do podań o odroczenie płatności i rozłożenie na raty. Natomiast co do rekursów istnieje wyraźny przepis art. 49 ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych, gdzie w ustępie 2 powiedziano, że odwołania w tych sprawach mają być wnoszone łącznie z odwołaniami przeciwko wymiarowi podatków państwowych.

Dr St. Br.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE i KOMUNIKATY.

I. Z Izby Notarjalnej w Krakowie.

Śp. Stanisław Królicki, zmarł dnia 7 grudnia 1932 r. w Krościenku n/D. Cześć Jego pamięci!

Substytucję pośmiertną sprawuje kandydat notarjalny Michał Kluz. Konkurs na posadę notarjusza w Krościenku rozpisała Izba notarjalna po dzień 15 lutego 1933 r.

II. Z Izby Notarjalnej we Lwowie.

Wiadomości Izbowe.

I. Uchwały Izby z 5. listopada 1932.

1. Apel do kolegów. Izba ponownie apeluje do kolegów, by przy sposobności swego pobytu we Lwowie w dni niedzielne lub świąteczne schodzili się przed południem w lokalu Izby, plac Marjacki 5 II. piętro.

2. Pieczęcie urzędowe. Z pism kolegów wpływających do Izby okazuje się, że niektórzy koledzy dotąd nie zastosowali się do przepisów rozporządzenia Prez. Rzeczp. Nr. 115. Dz. U. R. P. z roku 1927 i rozp. Min. Spraw. z 28. czerwca 1929 Nr. 48 poz. 396 Dz. U. R. P. w sprawie zamówienia nowych pieczęci urzędowych w Mennicy Państwowej i używają nadal dawnych pieczęci.

W tym względzie przypominamy kolegom treść okólnika Izby z 3 lipca 1930 L. 1050/30, w myśl którego wszyscy koledzy mieli bezzwłocznie zamówić nowe pieczęcie urzędowe po myśli powołanych rozporządzeń.

Koledzy, którzy dotąd tego nie uczynili, z e c h c ą z a m ó w i ć b e z z w ł o c z n i e nowe pieczęcie urzędowe za pośrednictwem dotyczących Sądów grodzkich i przesłać kwoty 40 Zł. za pieczęć do tuszu i 25 Zł. za pieczęć do laku, razem 65 Zł. do Mennicy Państwowej, czekiem P. K. O. Nr. 30580 i o przesłaniu tej kwoty zawiadomić osobno Mennicę Państwową.

Po nadejściu nowych pieczęci z Mennicy Państwowej należy odbitki tychże przedłożyć Izbie do zatwierdzenia po myśli § 13 ust. not.

Wykonanie niniejszego polecenia będzie kontrolowane przy najbliższej lustracji kancelarji notarjalnych.

3. U z u p e ł n i e n i e r e g u l a m i n u prowadzenia czynności związanych z poborem i odprowadzaniem podatku komunalnego od protestów ogłasza Izba równocześnie, nadto:

odnośnie do art. VI. naszego regulaminu prowadzenia czynności związanych z poborem i odprowadzaniem podatku komunalnego od protestów wekslowych z d. 15 października 1932 r. L. 1873/1932, w myśl reskryptu Urzędu Wojewódzkiego Lwowskiego z dnia 4 listopada 1932 L. SF. 4/18/1932 i reskryptu Prezydjum Sądu Okręgowego we Lwowie z 15 listopada 1932 Prez. 16. 626/32/26 R. S. domieszczamy jako ustęp drugi tego artykułu następujące postanowienie:

„Podatek powyższy ma być pobierany jako d o d a t e k do państwowej opłaty z mocy samego p r a w a, a b e z specjalnych u c h w a ł reprezentacji Związków komunalnych". Izba Notarjalna, Lwów, dnia 19 listopada 1932. Prezes Sokol wr.

II. K o m u n i k a t y I z b y.

1. Zmiany w notarjacie.

Wskutek zwinięcia posady notarjusza w Peczeniżynie i utworzenia trzeciej posady notarjusza w Kołomyi, kol. Zbigniew Chudzicki został przeniesiony na stanowisko notarjusza do Kołomyi.

2. Biuro tłumaczeń.

Zatwierdzone przez Min. Spraw. Biuro tłumaczeń Zofji Ostroróg, przys. tłumacza sądowego, Lwów, Asnyka 5, tel. 12-54,

załatwia wszelkie tłumaczenia dokumentów, prac naukowych, korespondencji i t. p. we wszystkich językach. Biuro to w myśl porozumienia z Izbą udziela notarjuszom znacznej zniżki.

III. Z Izby Notarjalnej w Przemyślu.

Izba Notarjalna w Przemyślu wobec skonstatowania, że dotychczasowe kaucje notarjuszy jej Okręgu Izbowego uległy w przeważnej części dewaluacji, zmuszoną była wezwać 32 notarjuszy do złożenia nowych kaucji. Odnośna uchwała zapadła w dniu 5 listopada b. r., a imienne wezwania o złożenie nowych kaucyj w terminie 3-miesięcznym zostały już interesowanym doręczone.

Z wezwanych do stawienia się przed Komisją lekarską 6 notarjuszy — dwóch uznanych zostało za niezdolnych do sprawowania urzędu. Obaj ci notarjusze wnieśli przeciwko powyższemu orzeczeniu zażalenia wzgl. odwołania.

Wobec niedomagania Prezesa Izby St. Wilczka, zastępuje go obecnie w charakterze Zastępcy Prezesa notarjusz Ernest Ganther z Jarosławia.

„Rocznik — Kalendarz Notarjatu i hipoteki na rok 1933".

Dr. Wiktor Natanson, adwokat w Warszawie i redaktor czasopisma „Notarjat-Hipoteka" („Nota-Teka"), wydał obszerny, bo przeszło 800 stron liczący „Rocznik-Kalendarz", dostosowany do potrzeb praktycznych kancelarji notarjalnych całego Państwa.

Omawiana praca składa się z trzech działów: 1) z właściwego calendarium, przewidującego w odpowiednich kartkach i rubrykach wszelkie zapiski i notatki codziennego bytu kancelarji notarjalnych (czynności, kasa, terminy, podatki, pobrane opłaty, sprawy pracownicze itp.); 2) z systematycznie zgrupowanych przepisów z dziedziny techniki kancelaryjnej (taksa, opłaty, podatki, miary, urzędy itp.); 3) z systematycznie ułożonego wykazu źródeł prawnych z dosłownem przytoczeniem najistotniejszych tekstów, obejmującego całokształt Dziennika Ustaw za okres lat 1918 do 1932. Ponadto „Rocznik-Kalendarz" zawiera osobno zgrupowane przepisy dla działów protestowych oraz wykaz wszystkich sądów polskich ze spisem notarjuszów całego Państwa.

Już z tego pobieżnego zestawienia treści omawianej pracy widać, że może ona oddać kancelarjom notarjalnym duże usługi przez znaczne zaoszczędzenie czasu w postaci zgrupowania wszelkich notatek i zapisków oraz przez ułatwienie ustalenia i znalezienia obowiązujących przepisów, rozrzuconych w kilkunastu tomach Dziennika Ustaw.

Nie wątpimy, że wszystkie kancelarje notarjalne na obszarze właściwości Izb notarjalnych Małopolski znajdą się w posiadaniu „Rocznika-Kalendarza", który jako pierwsza tego rodzaju praca, przeznaczona dla notarjatu całego Państwa, zasługuje niewątpliwie na najżywsze zainteresowanie.

PRZEGLĄD ORZECZNICTWA.

Objaśnienia: O. S. N. = Orzeczenie Sądu Najwyższego. — O. S P. = Orzecznictwo Sądów polskich. — P. P. A. = Przegląd Prawa i Administracji. — R. P. E. = Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny. — P. S. = Przegląd Sądowy. — Gł. Pr = Głos Prawa. — Cz S. = Czasopismo Sędziowskie. — Gł. S. = Głos Sądownictwa. — W. P. P. = Wileński Przegląd Prawniczy. — Cz. A. P. = Czasopismo adwokatów polskich. — Cz. A. P. Z. = (j. w.) Dział Województw Zachodnich. — G. S. W. = Gazeta Sądowa Warszawska. — P. P. H = Przegląd Prawa Handlowego.

Wobec wejścia w życie z dniem 1. 1. 1933. nowych ustaw procesowych (kodeksu postępowania cywilnego spornego i egzekucyjnego) pomijamy w obecnym zeszycie „Przeglądu Notarjalnego" orzeczenia, odnoszące się do. ustawy postępowania cywilnego z r. 1864, austr. procedury cywilnej, normy jurysdykcyjnej i ustawy o prawie egzekucyjnem. Rozwój i pogłębienie się orzecznictwa Sądu Najwyższego widać doskonale z nadzwyczaj trafnych orzeczeń, pod poz. 263, 264 i 265, a umiarkowanie z przeciwnej strony, z orzeczenia pod poz. 268 przytoczonego.

I. Ustawodawstwo porosyjskie.

A) Tom X. Cz. 1. Zwodu Praw.

219. *Art. 535.* Część materjalna pewnej całości może być objektem oddzielnej własności, gdy stanowi odrębną całość pod względem swego gospodarczego znaczenia i w razie oddzielnego posiadania takiej części pod tytułem właściciela spokojnie, bezspornie, nieprzerwanie w ciągu ustawowego terminu można nabyć do niej prawo własności z mocy przedawnienia, **niema więc zasadniczych przeszkód prawnych ku temu, aby uznać dopuszczalność nabycia w drodze przedawnienia piwnicy pod cudzym domem** (O. S. N. 10/25 V. 1932 I. C. 2047/31, R. P. E. XII, str. 1037).

220. *Art. 1392, oraz art. 6 ust. 2 VII 1924. w przedmiocie umów sprzedaży lub przymusowej sprzedaży nieruchomości.* Przepis ust. 2 art. 1392 t. X. cz. 1. Zw. Pr. jest bezwzględny i zastosowanie go nie jest zależne od tego, czy wobec sprzedaży zostało zamieszczone, jak tego wymaga ust. 1. tegoż art., zastrzeżenie o pozostawaniu majątku w sporze. Art. 6. wym. ustawy (poz. 669 Dz. U.) nie wyklucza bynajmniej zastosowania art. 1392 t. X. cz. 1. Zw. Pr., o ile tylko nie stoi temu na przeszkodzie zasada jawności hipotecznej (O. S. N. 25. VII. 1932, I. C. 2628/31, G. S. W. 60, nr. 117, str. 711 n).

221. *Art. 1639 i 987.* Umowa ukryta, odpowiadająca istotnej woli stron, może mieć skutek prawny, o ile zachodzą wszystkie wymogi; ukrywająca umowę darowizny, zawarta bez zachowania właściwej dla ukrytej umowy darowizny formy wieczystej, nie może stanowić podstawy do wystąpienia z roszczeniem (O. S. N. 2 V 1932, I. C. 472/32, G. S. W. 60, nr. 43, str. 633).

B) Kodeks cyw. polski i kodeks Napoleona.

222. *Art. 36* (w redakcji ustawy 27. I. 1922, Dz. U. poz. 87). Z chwilą wyznaczenia kuratora nad majątkiem nieobecnego, przedsięwzięcie środków dla zachowania praw i majątku nieobecnego należy do kuratora, a zatem dokonane w czasie trwania kurateli zarządzenia samego nieobecnego, który nie zgłasza się dla objęcia zarządu swym majątkim (por. art. 40 kod., w redakcji wym. ustawy), nie mogą być honorowane. (O. S. N. 7 VI 1932, I. C. 2064/31, R. P. Z. XII, str. 1032; G. S. W. 60, nr. 46, str. 677).

223. *Art. 959.* Przepis art. 959 Kod. Nap. o nieodwołalności darowizn z powodu niewdzięczności ma zastosowanie do wszelkich darowizn, uczynionych „przez wzgląd" i „na korzyść małżeństwa", a zatem i do darowizn, uczynionych w umowach przedślubnych, z wyjątkiem tych, które uczynione zostały przez jednego z przyszłych współmałżonków na korzyść drugiego (O. S. N., 3 III 1932, I. C. 2161/31, Gł. S. IV, str. 640).

224. *Art. 1202.* **Poręczenie,** nawet solidarne i nawet pochodzące od handlującego, **za dług handlowy nie jest z natury swej czyn-**

nością handlową, wyjąwszy, gdy chodzi o poręczenie, dane pod formą poręczenia na wekslu (art. 31 i 46 prawa weksl.) lub poręczenie, dane przez handlującego w wykonaniu zawodu (naprzykład bank, poręczający za klienta), lub wreszcie przez osobę, zainteresowaną osobiście w wykonaniu zobowiązania handlowego, za które poręczyła. (O. S. N. 11 III 1932, I. C. 1807/31; Gł. S. IV. str. 641).

225. *Art. 1237.* Wystawienie weksłu samo przez się nie stanowi odnowienia zobowiązania i nie niweczy istniejącego między wystawcą a wierzycielem pierwotnym stosunku umownego, dla stwierdzenia bowiem odnowienia, które się nie domniemywa, konieczne jest stwierdzenie wyraźnej w tym kierunku woli stron. (O. S. N. 13 V 1932, I. C. 463/32, R. P. E. XII, str. 1034, O. S. P. XI. poz. 449).

226. *Art. 1382.* W razie ustalenia, iż szkody i straty, poszukiwane przez poszkodowanego, nastąpiły z umyślnej i wyraźnej winy tego, kto szkodę wyrządził, Sądy wyrokujące z osnowy i ducha art. 1382 i 1383 Kod. Nap. mogą **przy określeniu wysokości odszkodowania uwzględniać nietylko zwykłą wartość materjalną zniszczonej rzeczy, ale również i specjalną wartość i cenę tej rzeczy dla jej właściciela, którychby nawet dla innych nie miała (pretium affectionis).** (O. S. N. 14 V 1932, I. C. 2385/31, R. P. E. XII, str. 1035).

227 *Art. 1589.* Umowa przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości należy do umów, wymagających dla udowodnienia formy pisemnej. (O. S. N. 2 III 1932, I. C. 1589/31, G. S. W. 60, nr. 42, str. 616).

228. *Art. 2237.* Spadkobiercy użytkownika dożywotniego majątku nieruchomego, którzy dłużej, niż 30 lat po jego śmierci, z majątku tego użytkują, nie mogą skutecznie bronić się 30-letniem posiadaniem z art. 2229 i 2262 Kod. Nap. przeciwko akcji windykacyjnej właściciela majątku, z wyjątkiem przypadku, gdy udowodnią przeistoczenie tytułu posiadania według wymagań art. 2238 Kod. Nap. (O. S. N. 18 II 1932 i 17 III 1932, I. C. 1629/31; Gł. S. IV, str. 641, R. P. E. XII, str. 1037).

C) Kodeks handlowy francuski.

229. *Art. 631 ust. 1 i art. 632.* Zobowiązanie, wynikające z polecenia dokonania pewnej czynności, danego przez handlującego w celu zadośćuczynienia potrzebom jego przedsiębiorstwa, jako łączące się z jego handlem i odeń zawisłe, uważać należy za handlowe (art. 631 ust. 1 i art. 632 ust. przedost.) chociażby zobowiązanie to ze swej strony nie miało charakteru handlowego, a wskutek tego spory, z powodu tego zobowiązania powstałe, podlegają orzecznictwu handlowemu. (O. S. N. 3 VI 1932, I. C. 449/32, P. P. H. VIII poz. 980).

D) Dekret 7. II. 1919 r. o rejestrze handlowym.

230. *Art. 30 i 33.* Prawo używania własnego nazwiska w firmie jest ograniczone nabytem uprzednio prawem zarejestrowanej innej firmy, w skład brzmienia której wchodzi to samo nazwisko (O. S. Rej. Warszawa, 13 IX 1932, P. P. H. VIII. poz. 983).

Por. niżej O. pod poz. 252.

II. Ustawodawstwo poaustrjackie.

A) Powszechny kodeks cywilny.

231. § *48 k. c.* O ile chodzi o ocenienie **znaczenia prawnego, udzielonego przez ojca nowożeńcom już po ślubie swego błogosławieństwa,** (przedtem nie zezwalał na małżeństwo), to nawet gdyby w tem można było się dopatrzeć dodatkowego zezwolenia na zawarcie małżeństwa, nie może ten dodatkowy krok uzdrowić braku zezwolenia zaistniałego w czasie zawarcia małżeństwa, gdyż tak samo, jak zezwolenie ojca musi być złożone przy zawarciu związku małżeńskiego przed duszpasterzem współdziałającym przy tem, tak też i dodatkowe zezwolenie musiałoby być skierowane do tego duszpasterza, co wynika z przepisu dekr. nadw. z 17 lipca 1813 Zb. u. N. 1065. (O. S. N. 28 X 1931. III. 1. Rw. 1967/31, P. S. VII. poz. 484, P. P. A. 57, poz. 220).

232. § *91.* Żona, pobierająca dochody z majątku nieznanego z miejsca pobytu męża nie może się domagać dalszych alimentów (O. S. N. 1 III 1932, III. 1. Rw. 28/32, P. P. A. 57, poz. 222; P. S. VII, poz. 486).

233. § *91 i 1444.* Zasada *rebus sic stantibus,* przyjęta w § 936 k. c. a. a stosowana wogóle przy interesach odpłatnych, winna być stosowana także do roszczeń alimentacyjnych żony. (O. S. N. 29 X 1931, III 1. Rw. 1710/31, P. P. A. 57, poz. 224).

Według O. S. N. z 12 X 1927 III 1 Rw. 1290/27 i z 24 1928 III 1. Rw. 1205/27. — tylko w razie zastrzeżenia takiego prawa ugodą (Por. P. P. A. 53, poz. 4. i poz. 209). Podobnie, choć nie tak ostro, S. N. w Wiedniu. O. 18. I. 1916, ks. jud. nr. 244, Zb. urzęd. nr. 1678.

234. § *309, 428 i 1495 k. c.* Osobą obdarowaną na podstawie kontraktu sporządzonego we formie aktu notarjalnego, należy od dnia sporządzenia tego aktu uważać za faktycznego posiadacza przedmiotu darowizny, mimo zastrzeżenia w kontrakcie prawa dożywotniego użytkowania przedmiotu darowanego na rzecz darowującego. Z tą chwilą obdarowany może wystąpić przeciw tabularnemu właścicielowi darowanego gruntu ze skargą o własność, opartą na tytule zasiedzenia. Przepis § 1495 k. c. nie stosuje się do współopiekunów nie zarządzających majątkiem nieletnich. (O. S. N. 27 VIII 1931, III. 1. Rw. 412/31, Gł. Pr. IX, poz. 46; P. S. VII, poz. 489).

235. § *418.* **Przeistoczenie zabudowań gospodarczych** (szopy, magazynu) **na dom mieszkalny nie jest budową w rozumieniu § 418 k. c.** (O. S. N. 19 XI 1931, III 1 Rw. 2186/31, R. P. E. XII, str. 1046).

236. § *459, 961, 964 i 1311 k. c.* **Brak obowiązku przechowcy i zastawnika do ubezpieczenia towaru od pożaru.** Władze skarbowe celne zakwestjonowały towar nadeszły do firmy T. z powodu podejrzenia przemytnictwa i złożyły zatrzymany towar w skrzyniach w Urzędzie celnym, a następnie w magazynie kolejowym dla przesyłek celnych. W tym magazynie uległ ten towar pożarowi. W następstwie tego pozwała firma T. Skarb Państwa i Polskie Koleje Państwowe o odszkodowanie, zarzucając im, iż odpowiadają za szkodę z powodu nieubezpieczenia towaru, do czego zdaniem powódki, jako przechowcy i zastawnicy byli obowiązani. Sądy oddaliły powództwo. Z motywów Sądu Najw.: Pogląd prawny zaskarżonego wyroku, że w danym wypadku uszkodzenie towarów powódki wskutek pożaru magazynów,

gdzie były przechowywane należy uważać za przypadek, dotykający samą powódkę jest trafny i uzasadniony w przepisach §§ 964 i 1311 k. c. Za przypadek bowiem w znaczeniu tych postanowień ustawy należy uważać każde zdarzenie, którego przechowawca nie zawinił. Takiem zdarzeniem był w danym wypadku pożar, co do którego powódka nawet nie twierdziła, by wywołany został zawinieniem strony pozwanej. Nie może być zaś poczytane, tak chce rewizja, za winę strony pozwanej zaniedbanie ubezpieczenia towarów powódki od ognia, skoro taki obowiązek nie wynikał ani z umowy, ani z ustawy. Tylko bowiem w takim wypadku spadałby na stronę pozwaną ciężar dowodu bezwinności, gdyby strona pozwana broniła się przeszkodą w dopełnieniu umownego lub ustawowego obowiązku ubezpieczenia (§ 1298 k. c.). Gdy zaś takiego obowiązku strona pozwana nie miała, dowód zawinienia szkody wskutek przypadku pożaru należy do powódki (§§ 1311, 1295 i 1296 k. c.). Takiego dowodu powódka nie dostarczyła, a nawet na takiej zasadzie skargi nie oparła. Wynikający z ustawy obowiązek przechowcy należytego przechowywania i dozoru rzeczy (§§ 459, 961 i 964 k. c.) nie mieści w sobie wcale obowiązku ubezpieczenia rzeczy od przypadkowego uszkodzenia, zniszczenia lub zaginięcia, gdyż należytem jest przechowywanie zawsze wówczas, gdy się rzecz chroni od szkody, jakaby wyniknąć mogła wskutek samego przechowywania, nie zaś wskutek przypadku (p. § 964 k. c.). Pozatem zaznaczyć należy, że w braku wyraźnego żądania lub odmowy ubezpieczenie rzeczy przechowywanej, jako połączone z wydatkami, spadającymi oczywiście na składającego, byłoby sprawowaniem cudzych interesów bez zlecenia, od czego nikt z ustawy nie jest obowiązany (§ 1035 k. c.). (O. S. N. 22 IX 1932, III 1 Rw. 1120/32, P. S. VII, poz. 492).

237. § *467 k. c.* **Zniszczenie ksiąg gruntowych nie ma wpływu na hipoteczne prawo zastawu,** w szczególności nie umarza go, gdyż ustawa nie zna takiej przyczyny zgaśnięcia prawa zastawu (§ 467, 468 i 469 k. c.). (O. S. N. 6 IV 1932, III 1 Rw. 51/32, P. P. A. 57, poz. 228, P. S. VII, poz. 493).

238. § *560 k. c.* **Rozporządzenie majątkiem „w równej połowie". Przyrost części spadkowej.** W oświadczeniu ostatniej woli

z 5 III 1919 Kazimierz I., wyliczywszy swój majątek, rozporządził nim „w równej połowie“ na rzecz swej żony Brygidy oraz swej córki Marjanny. Zaszedł zatem przewidziany w § 560 k. c. wypadek powołania dziedziców do równego podziału, nie zaś przypadek ustanowienia dziedzica w ściśle oznaczonej części, unormowanej przepisami § 562 k. c. Córka testatora Marjanna nie mogła stać się jego dziedziczką, gdyż umarła przed spadkodawcą, § 560 k. c. przewiduje zaś na wypadek, gdy dziedzic nie może objąć dziedzictwa, przyrost jego części innym dziedzicom, powołanej w równej z nim części do dziedziczenia. § 560 k. c. nie czyni różnicy między przyczynami, dla których dziedzic nie może objąć dziedzictwa. § 560 k. c. obowiązuje więc w tym przypadku, gdy objęcie nie może nastąpić z tego powodu, że dziedzic ustanowiony zmarł przed testatorem. (O. S. N. 24 III 1931, III 1 Rw. 39/31. Prz. Pr. 57 poz. 229; P. S. VII, poz. 494).

239. *§ 810 k. c. i § 145 pat. niesp.* Legatarjusz, którego legat wyczerpuje cały majątek spadkowy, może być ustanowiony zarządcą spadku. (O. S. N. 20 X 1931, III 1 Rw. 621/31, O. S. P. X, poz. 545; P. S. VII. poz. 495, R. P. E. XII, str. 1047).

240. *§ 870 i 1444 k. c.* **Zrzeczenie się roszczeń o wynagrodzenie z stosunku pracy.** Pogląd prawny, że oświadczenie jest nieważne, ponieważ powód podpisał je pod wpływem niesłusznej i uzasadnionej obawy (§ 870 k. c.), jest mylny i nie znajduje uzasadnienia w wynikach przeprowadzonych dowodów. Przedewszystkiem sam powód, na którego zeznaniach zaskarżony wyrok został zbudowany, zeznał, że nikt ze strony pozwanego Towarzystwa nie groził mu, aby go zmusić do podpisania powyższego oświadczenia, a również świadkowie użycia wobec powoda jakiejkolwiek groźby nie stwierdzili. Powstała zaś u powoda bez takiej zewnętrznej przyczyny i bez winy pozwanej obawa, że w razie odmowy podpisania oświadczenia nie otrzyma dobrego świadectwa, że pozwana firma może mu robić trudności przy wypłacie należnych poborów i że zamknie sobie drogę do ewentualnego przyjęcia go w przyszłości przez pozwaną firmę, nie powoduje nieważności umowy w myśl § 870 k. c. dla braku przewidzianych tam wymogów. Tylko ten bowiem, kto przez uzasadnioną bojaźń został przymuszony przez stronę przeciwną do

zeznania oświadczenia woli, nie jest w myśl § 870 k. c. obowiązany przyjętego na siebie zobowiązania dotrzymać. Obawa uzasadniona zachodzi zaś tylko wówczas, gdy została wywołana przyczyną zewnętrzną, a mianowicie zagrożeniem przez drugiego kontrahenta takiem złem, którego spełnienie mogłoby spowodować dla zagrożonego większą niekorzyść, jak oświadczenie woli od niego żądane. Obawa, niewywołana takiem działaniem kontrahenta drugiego, lecz, jak w wypadku niniejszym, będąca wynikiem stanu psychicznego i może zbytniej wrażliwości danego osobnika, nie ma wpływu na ważność umowy i powód nie może wobec tego powołać się ze skutkiem na przepis § 870 k. c. Ponieważ powód przesłuchany w celach dowodowych przyznał również, że podpisując oświadczenie z 28 II 1931 wiedział o dochodzonych obecnie roszczeniach i zrzekł się ich świadomie (§ 1444 k. c.), przeto wobec zgaśnięcia zobowiązania nie może więcej tych roszczeń drogą skargi dochodzić. Zrzeczenie się to jest ważne i nie stoją mu na przeszkodzie przepisy rozporządzenia o umowie o pracę pracowników umysłowych, gdyż powstałe już roszczenia z tytułu wynagrodzenia za pracę mają charakter czysto prywatno-prawny i pracownik może temi prawami dowolnie rozporządzać (O. S. N. 1 IX 1932, III 1 Rw. 1296/32, P. S. VII, poz. 498).

241. § *879 l. 4.* **Lokator nie znajduje się w przymusowem położeniu** w rozumieniu § 879 l. 4. k. c., jeżeli, pobierając od swego następcy w najmie odstępne za lokal, płaci właścicielowi domu za zwolnienie go z umowy najmu. (O. S. N. 1 IX 1931, III 1 Rw. 803/31, Gł. Pr. IX. poz. 50; P. S. VII. poz. 500).

242. § *891 k. c. i* § *482 austr. proc. cyw.* Okoliczność, że dług ciąży niepodzielnie na realnościach dłużników, nie uzasadnia ich osobistej solidarnej odpowiedzialności. Zarzut, iż pozwani nie odpowiadają solidarnie, niepodniesiony w I. instancji, może być ze skutkiem podniesionym w odwołaniu (O. S. N. 16 III 1932, III 1 Rw. 2099/51; P. S. A. 57, poz. 234, P. S. VII. poz. 502).

243. § *908.* W braku wyraźnej umowy uważa się to tylko za zadatek, co zostało dane przy zawarciu kontraktu. Stronom wolno jednak i po zawarciu umowy dodatkowo powiększyć dany pierwotnie zadatek, jeżeli taką zawrą umowę. Wskutek

takiej umowy i do tego powiększonego zadatku ma zastosowanie przepis art. 908 u. c. o przepadku lub zwrocie w podwójnej wysokości. (O. S. N. 3 II 1932, III 1 Rw. 2866/31, P. S. VII. poz. 453).

244. § *943 k. c., § 1 a) ustawy 25 VII 1871 Nr. 76 Dz. p. p.* **Symboliczne oddanie przez podpis kontraktu darowizny a rzeczywiste.** Określony w kontrakcie darowizny sposób oddania przedmiotu darowanego w posiadanie jako „symboliczny" przez samo podpisanie kontraktu, nie jest „rzeczywistem oddaniem" w rozumieniu § 943 k. c. i § 1 lit. d) ustawy z 25 lipca 1871 r. Nr. 76 Dz. U. P. (O. S. N. 12 XI 1931, III 1 Rw. 1826/31, Gł. Pr. IX. poz. 45; P. S. VII. poz. 503).

245. § *1025.* Sprzedający, który ze swej strony nie dopełnił obowiązku wykreślenia ciężarów hipotecznych, ciążących na sprzedanej realności, niema prawa do żądania umówionych odsetek od umieszczonej reszty ceny kupna (O. S. N. 17 VI 1931, III 1 Rw. 624/31; Gł. Pr. IX. poz. 43).

246. § *1233, 1237, 1238, 830 i 932 k. c.* **Spólność majątkowa małżeńska.** Przeniesienie na małżonków kontraktem przedślubnym prawa własności nieruchomości w formie współwłasności w częściach niewydzielonych, nie oznacza związania ich nierozerwalną spólnością. (O. S. N. 10 IX 1931, III 1 Rw. 1043/31, Gł. Pr. IX poz. 44; P. S. VII poz. 507).

247. § *1293 i 1294.* **Naruszenie interesów** (zagrożenie bezpieczeństwa hipotecznego) **bez wyrządzenia szkody nie daje podstawy do prywatno-prawnej skargi o odszkodowanie**. (O. S. N. 5 I 1932, III 1 Rw. 2825/31, R. P. E. XII str. 1048).

248. § *1320 k. c.* **Za uszkodzenie ciała, spowodowane przez zwierzę, odpowiedzialny jest** w myśl § 1320 k. c. nietylko właściciel zwierzęcia, ale i osoba będąca głową domu, która na trzymanie zwierzęcia w domu zezwoliła. Pozatem odpowiedzialnemi są również osoby, którym dozór nad zwierzęciem powierzono, a które tego dozoru należycie nie wykonywały, lub które przez własne lekkomyślne działanie lub opuszczenie nieszczęśliwy wypadek spowodowały, lub do niego się przyczyniły. Odpowiedzialność powyższa nie jest zawisła od cechy złośliwości zwierzęcia, ta jednak ma wpływ na ocenę stopnia winy przy za-

niedbaniu strzeżenia zwierzęcia. (O. S. N. 25 XI 1931, III 1 Rw. 1738/31, Gł. Pr. IX poz. 47 z glossą; P. S. VII poz. 508).

249. *§ 1327 k. c., § 2 ustawy 5 III 1869 Nr. 27 Dz. p.p.* **Żądanie posagu jako odszkodowanie.** Osoby, uprawnione do żądania od zabitego ustanowienia posagu, mogą żądać od winnego jego śmierci ustanowienia posagu, jeżeli zachodzą okoliczności uzasadniające wniosek, że zabity na wypadek pozostania przy życiu i takiej samej pracy zarobkowej mógł się w przyszłości dorobić większego majątku, niż pozostawił. Żądanie to jest przedwczesnem, jeżeli odnośna osoba jeszcze za mąż nie wychodzi. (O. S. N. 10 III 1932, III 1 Rw. 2673/31, Pr. 57, poz. 241, P. S. VII poz. 509).

250. *§ 1480 k. c., § 28 rozp. walor.* **Przedawnienie t. zw. metrowego.** Metrowe jest częścią wynagrodzenia, jakie właściciel gruntu wymawia sobie w kontrakcie naftowym wzamian za zużycie zawartości ropnej tego gruntu i za zniszczenie powierzchni tegoż. Wynagrodzenie to jest co do swej istoty ciężarem realnym, polegającym na obowiązku każdoczesnego posiadacza pola naftowego do corocznego, przez czas istnienia stosunku kontraktowego, opłacania na rzecz każdoczesnego właściciela gruntu pewnej z góry oznaczonej kwoty za każdy zajęty pod cele kopalniane metr powierzchni gruntu. Jak z powyższego wynika, metrowe polega na świadczeniach powrotnych, z których każde stanowi dla siebie samoistny dług, przyczem jednakże umorzenie tego długu na umorzenie samego prawa nie ma żadnego wpływu. W tym stanie rzeczy chybione jest porównywanie metrowego pod względem przedawnienia i sposobu przerachowania z ceną kupna, rozłożoną na raty, lub z czynszem dzierżawnym, skoro mimo wpłaty rzekomych rat zasadnicza należność pozostaje ta sama i skoro kontrakt naftowy, z uwagi na zużywalność przedmiotu, za kontrakt dzierżawny uchodzić nie może (§§ 1053, 1063, 1412 i 1090 k. c.). Pretensje zatem z tytułu metrowego, jako świadczenia powrotne, podlegają trzechletniemu przedawnieniu na zasadzie § 1480 k. c., który wymienia świadczenia przedawniające się w tym krótszym okresie czasu tylko przykładowo. Fakt nieupominania się prowadzić może jedynie do przedawnienia danej pretensji, a nie uzasadnia przypuszczenia zrzeczenia się odnośnego roszczenia pod tytułem dar-

nym, do którego wymagane jest stwierdzenie pewnych pozytywnych okoliczności, któreby niewątpliwie za taką, a nie inną wolą strony przemawiały (§ 863, 915 i 1444 k. c.) (O. S. N. 11 V 1932, III 1 Rw. 218/32, P. P. A. 57, poz. 246, P. S. VII poz. 512).

B) Kodeks handlowy.

251. *Art. 15, 16.* **Skuteczność pozwania nieprotokołowanej firmy pojedyńczego kupca.** Kupiec A., który prowadzi handel pod nazwiskiem w brzmieniu w skardze podanem i którem się w handlu podpisuje jest podmiotem prawnym (art. 15 kod. handl.). Niezachowanie wymogów z art. 16 kod. handl. co do brzmienia tego kupieckiego nazwiska, ani też niezaprotokołowanie firmy w rejestrze handlowym nie odbiera kupcowi osobowości prawnej, ile że przepisy w tym ostatnim kierunku wydane mają jedynie charakter policyjno-administracyjny ze względu na zasadę publiczności. Nie ulega zaś wątpliwości, że sam kupiec A. aczkolwiek używa niewłaściwego nazwiska firmowego, jest podmiotem prawnym, a gdy co do jego zdolności procesowej nie podniesiono żadnych zarzutów, jest też wedle § 1 p. c. procesowo zdolny. (O. S. N. 22 III 1932, 1 R. 186/32, R. S. VII poz. 514).

Co do tego nadzwyczaj wątpliwego orzeczenia, por. przedstawienie sprawy u Staub-Pisko do art. 15.

252. *Art. 20 ust. 1 i 27 k. h.* oraz art. 2 ust. o nieloj. konkurencji. Przedsiębiorcy nie można zabronić umieszczenia swego nazwiska w brzmieniu firmy, choćby nazwisko to zawarte już było w brzmieniu innej firmy. (O. S. N. 12 V 1932, III 1 Rw. 785/32, P. P. H. VIII poz. 986).

Por. wyżej poz. 230.

253. *Art. 250 i 255.* Wkładką w spółce niejawnej mogą być także usługi i świadczenia pracy. Uiszczenie wkładki do spółki niejawnej może być odroczone. (O. S. N. 4 XII 1931, III 1 Rw. 2093/31, R. P. ó. XII str. 1049).

254. *Art. 271 l. 3.* **Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest kupcem.** (O. S. N. 12 I 1932, III 1 Rw. 2827/31, P. S. VII poz. 515).

255. *Art. 282.* Kupiec jest obowiązany do natychmiastowego użycia (wyegzekwowanej) zaliczki na pokrycie roszczenia, przyznanego mu wyrokiem i nie jest uprawniony do zakupu na rachunek dłużnika lepszego towaru (desek), niż przyznanego wyrokiem. (O. S. N. 4 II 1932, III 1 Rw. 65/32, Gł. S. IV, str. 707).

C) Patent niesporny.

256. § *127 pat. niesp.*, § *796 k .c.* Sekwestracja spadku przeciw dziedzicowi następuje według przepisów ordynacji egzekucyjnej o tymczasowych zarządzeniach. Według tychże przepisów należy załatwić wniosek wdowy o przyznanie jej tymczasowego przyzwoitego utrzymania z majątku spadkowego. (O. S. N. 20 IV 1932 III 1 Rw. 202/32, Prz. Pr. 57, poz. 290, P. S. VII poz. 516).

D) Ustawa hipoteczna.

257. §§ *124, 125.* Wierzyciel hipoteczny, na którego wniosek zapada uchwała Sądu hipotecznego w sprawie wpisania na jego rzecz prawa zastawu, nie należy w myśl przepisów § 124 ustęp 1 ustawy hipotecznej do osób, którym uchwała ta musiałaby być doręczona do rąk własnych. Jeżeli sąd hipoteczny doręczył zapadłą uchwałę wierzycielom hipotecznym w myśl wniosku zawartego w ich podaniu hipotecznem do rąk wskazanego w tem podaniu ich pełnomocnika dla doręczeń, to doręczenie to uznać należy za obowiązujące wierzycieli jako zgodne z przepisami ustawy hipotecznej. (O. S. N. 11 V 1932, III 1 Rw. 287/32, Prz. Pr. 57, poz. 291, P. S. VII, poz. 519).

E) Ustawa 25 VIII 1871 Nr. 96 Dz. p. p.

258. Do odnowienia księgi naftowej nie jest potrzebne postępowanie edyktalne w myśl ustawy z 25 VIII 1871 Nr. 96 Dz. U. P. (O. S. N. 23 VI 1931, III 1 Rw. 362/31, Gł. Pr. IX, poz. 57, P. S. VII, poz. 517).

F) Ordynacja upadłościowa.

259. § *6.* Skargi mające za przedmiot dochodzenie praw odrębności muszą temu dać dobitny wyraz w końcowem żądaniu i wyszczególniać przedmioty majątkowe, które mają stanowić

odrębny fundusz zaspokojenia. Skargi takie należy skierować przeciw zarządcy masy konkursowej. (O. S. N. 21 XII 1931, III 1 Rw. 793/31, P. P. A. 57, poz. 153, P. S. VII, poz. 431).

III. Ustawodawstwo polskie.

A) Ustawa o ochronie lokatorów.

260. *Art. 11, ust. 2 lit. a.* Nędza wyjątkowa nie usprawiedliwia zaległości czynszowych za lokal zarobkowy. (O. S. N. 16 IX 1931, III 1 Rw. 1828/31, O. S. P. XI, poz. 419).

261. *Art. 13.* Sublokator, przypozwany w myśl art. 13 ma w sporze charakter strony, a nie tylko charakter interwenienta ubocznego. (O. S. N. 8 VIII 1931, III 1 Rw. 1678/31, P. P. A. 57, poz. 265).

B) Prawo wekslowe.

262. *Art. 10.* Ustawa wekslowa nie zna indosów pozornych. Nie pozbawia ona skutków prawnych z art. 10 prawa wekslowego, indosów, które rzekomo tylko dla pozoru zdziałano. (O. S. N. 15 III 1932, Rw. 353/32, R. P. E. XIII, str. 1050).

C) Ustawa o ochronie czasu pracy.

263. *Art. 16.* **Żądanie dotyczące wynagrodzenia za czas pracy poza 8 godzinami,** o ile opiera je pracownik na ustawie, jest nieuzasadnione, skoro pracownika nie przyjęto do służby na czas oznaczonych godzin, a według art. 2 ustawy z 18 XII 1919 Nr. 2/20 poz. 7 za czas pracy uważa się liczbę godzin, przez które pracownik obowiązany jest na mocy umowy pozostawać w zakładzie pracy lub poza nim do rozporządzenia kierownika robót. Wspomniana wyż ustawa o 8-godzinnym dniu pracy przewiduje w art. 7 prowadzenie przez pracodawcę odnośnych wykazów godzin nadliczbowych i rzeczą powoda było zgłaszać każdego razu nadliczbowe godziny celem wciągnięcia do tego wykazu, a nie uchodzi, by latami całemi gromadzić te rzekome nadliczbowe godziny pracy, o nich nic nie wspominać służbodawcy, aż dopiero po wydaleniu ze służby zaskoczyć nagle nieprzygotowanego na to służbodawcę roszczeniem o zapłatę za fantazyjną

liczbę godzin, której pracodawca nie jest w stanie skontrolować. (O. S. N. 8 II 1928, III Rw. 1987/27, P. S. VII, poz. 439).

264. *Art. 16.* **Wynagrodzenie za godziny nadliczbowe w formie innych dodatków.** Zapłata za pracę w godzinach nadliczbowych może nastąpić także w innej formie, aniżeli to przewiduje art. 16 ustawy z 18 XII 1919 o czasie pracy w przemyśle i handlu, byleby w sumie nie była niższa od wynagrodzenia, należnego na zasadzie przytoczonego przepisu powołanej ustawy. Według ustaleń zaskarżonego wyroku, wynagrodzenie powoda za pracę w godzinach nadliczbowych, obliczone według zasad art. 16-go ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu, odpowiadało sumie 1299 zł. 20 gr. Powód nie może jednak domagać się zapłaty tego wynagrodzenia, skoro, jak to Sąd II ustalił, w czasie do którego odnoszą się godziny jego pracy nadliczbowej, otrzymał on od pozwanego funduszu oprócz umówionego uposażenia w formie rozmaitych dodatków służbowych, obliczonych procentowo od normalnego uposażenia razem kwotę 1293 zł. 12 gr., pozostała zaś na korzyść powoda drobna nadwyżka wynagrodzenia za pracę nadliczbową w ten sposób nieumorzona w kwocie 6 zł. 08 gr. znalazła swój odpowiednik w nieprzepracowanym przez powoda czasie w godzinach służbowych, a to skutkiem spóźnień powoda do pracy. Żadne bowiem wynagrodzenie za pracę w godzinach nadliczbowych się nie należy, jeżeli ta praca wywołana została skutkiem zaniedbań w pracy podczas godzin normalnych. Okoliczność, pod jaką firmą otrzymywał powód dodatkowe wynagrodzenie, w szczególności czy to we formie dodatku bilansowego, odzieżowego lub trzynastej pensji jest dla oceny sprawy obojętna. Wystarczy, jeżeli dodatki te, nie stanowiące normalnego uposażenia powoda, w sumie odpowiadały wynagrodzeniu, jakie powodowi przysługiwałoby za pracę w godzinach nadliczbowych. (O. S. N. 23 II 1932, III 1 Rw. 36/32, P. S. VII, poz. 440).

265. *Art. 16* i *1.* **Zrzeczenie się wynagrodzenia za godziny nadliczbowe.** W procesie o wynagrodzenie za godziny nadliczbowe ustalono, że powód przy rozwiązaniu stosunku służbowego i przy sposobności wzajemnego rozliczenia się z tytułu wynagrodzenia miesięcznego, po ukończeniu tego obliczenia na py-

tanie pozwanego, czy ma doń jeszcze jakie pretensje, odpowiedział, że nie ma żadnych pretensji. Słusznie uznał Sąd oświadczenie to jako zrzeczenie się spornych obecnie pretensyj. Wywodom rewizji, jakoby ze stanowiska ustawy poz. 7/1920 Dz. u. zrzeczenie takie było niedopuszczalne i nieważne, nie można przyznać słuszności. Wprawdzie art. 1, 16 tej ustawy mają ze ze względu na cel ich społeczny charakter prawa bezwzględnie obowiązującego, i dlatego powodują nieważność umów, które byłyby sprzeczne z temi przepisami lub miały na celu obejście ich, nie wynika stąd jednak, by pracownik po opuszczeniu stanowiska i rozwiązaniu umowy pracy, a więc będąc już zupełnie od pracodawcy niezależny i wolny od wszelkiego przymusu, nie mógł ważnie zrzec się wobec niego roszczeń z tytułu powyższej umowy, stanowiących jego prywatną własność, podlegającą swobodnej jego dyspozycji. Zarzut, jakoby oświadczenie powoda nie miało ustawowych znamion zrzeczenia się, nie znajduje oparcia w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym, ani w ustawie. Oświadczenie bowiem to należy uznać jako poważne, dokładne i zrozumiałe (§ 869 u. c.) i nie nasuwa w tym względzie żadnych wątpliwości, skutkiem czego słusznie uznał je Sąd za wiążące. (O. S. N. 4 V 1932, III 1 Rw. 241/32, P. S. VII, poz. 437).

D) Ustawa 2 VIII 1926 o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji nr. 96 poz. 559 Dz. u.

266. *Art. 3 i art. 1382 k. c. Nap.* Warunkiem zastosowania art. 3 ustawy wymienionej jest nietylko zaistnienie przewagi gospodarczej jednego współzawodnika nad drugim, będącej sama przez się normalnym przejawem w obrocie handlowym, ustawą niezakazanym, lecz wykorzystanie tej przewagi w zamiarze doprowadzenia przeciwnika do ruiny. (O. S. N. 20 V 1932, I. C. 2564/31, P. P. H. VIII, poz. 981).

E) Rozp. Prez. 24. XI. 1927 o ubezpieczeniu prac. umys.

267. *Art. 106 Rozp. 24 XI 1927, pr. 106 poz. 911 Dz. u. i § 1304 k. c. austr.* Do zgłoszenia ubezpieczenia pracownika umysłowego w Zakładzie Ubezpieczeń obowiązany jest obok zarządcy przedsiębiorstwa, także jego właściciel. Pracownik umysłowy, który

nie skorzystał z prawa zgłoszenia się w powyższym Zakładzie, ponosi współwinę w szkodzie, wynikłej z zaniedbania zgłoszenia. (O. S. N. 22 X 1931, III 1 Rw. 1222/31, P. P. A. 57, poz. 273).

Inaczej, i niewątpliwie trafnie:

268. *Art. 2 pt. 5 ust. 10 III 1921 nr. 59 poz. 370 Dz. u.; art. 106 Rozp. 24 XI 1927, pr. 106 poz. 911 Dz. U., § 1304 k. c. austr.* Na władzy państwowej ciążył jeszcze przed wejściem w życie rozporządzenia z 24 XI 1927 nr. 106 poz. 911 Dz. U. obowiązek ubezpieczenia w Zakładzie Ubezpieczeń swego prowizorycznego urzędnika. Za szkodę wynikłą z zaniedbania tego obowiązku odpowiada Skarb Państwa. Urzędnik niekorzystający ze swego prawa zgłoszenia swego ubezpieczenia nie ponosi współwiny w tej szkodzie. (O. S. N. 29 II 1932, III 1 Rw. 254/32, P. P. A. 57 poz. 272).

F) Rozp. Prez. 23 XII 1927, Nr. 3 poz. 20 Dz. U. z r. 1928.

269. Odroczenie wypłat, udzielone przez Sąd Okręgowy w Warszawie, Spółce Akcyjnej, mającej swą siedzibę w Warszawie, skutkuje także w odniesieniu do zobowiązań, zaciągniętych przez oddział Spółki, mający swą siedzibę poza obszarem, dla którego wydane zostało wymienione rozporządzenie. (O. S. N. 8 IX 1932, III 1 Roz. 1153/32, G. S. W. 60, nr. 46, str. 674 n.).

G) Rozp. Prez. 22 III 1928 poz. 384 o ochronie wynalazków.

270. *Art. 25.* Przy zasądzeniu ryczałtowego wynagrodzenia za naruszenie wyłączności patentowej stosownie do art. 25 wym. rozp., zbędne jest ustalenie wysokości spowodowanych strat, bo wedle art. 25 ma prawo go żądać zamiast wynagrodzenia szkód i strat. (O. S. N. 29 I 1932, I. C. 2578/31, O. S. P. XI poz. 229, P. S. VII poz. 483).

H) Rozp. Rady Min. 1 VIII 1930 r., nr. 60 poz. 484 Dz. U.

271. W myśl przepisów tego Rozp., dotyczących wykonywania w stosunku do obywateli Zw. Socjal. Rep. Rad. art. 40 ustawy o prawie właściwem dla stosunków prywatnych międzynarodo-

wych, zatwierdzenie wniosku o hipoteczne ujawnianie aktu w przedmiocie sprzedaży nieruchomości przez obywatela Z. S. R. R. obywatelowi polskiemu nie może być uzależnione od złożenia zaświadczenia, o którem jest mowa w § 1 wym. Rozp., jeżeli akt ten spisany został przed wejściem w życie tego Rozp. (O. S. N. o składzie 7 sędziów, z dn. 22 IV 1932, I. C. 1202/31, wpisano do ks. zasad prawnych, O. S. P. XI, poz. 443).

IV. Ustawodawstwo podatkowe.

272. Za dochód osoby fizycznej z majątku w kapitałach i lokatach uważać można tylko kwoty rzeczywiście otrzymane, nie zaś takie, za które podatnik został w księgach swego dłużnika uznany, których mu jednak nie wypłacono. (O. N. T. A. 1 XII 1930. Rej. 2402/28, P. P. A. 57, poz. 301).

273. *Art. 21 ustawy o państw. pod. dochod.* nie upoważnia władzy wymiarowej do zmiany prawidłowego zamknięcia rachunków opodatkowanej osoby prawnej, jeżeli przeciwko uwzględnieniu poprawnie zaksięgowanej tranzakcji (zgodnie z tem zamknięciem) nie zachodzą przeszkody z art. 6, 8, 10 i 13 wym. ustawy). (O. S. N. T. A. 27 IV 1930, Rej. 975/28, O. S. P. XI, poz. 387).

274. Istnienie nadania górniczego, samo przez się, nie uzasadnia zwolnienia gruntu od podatku od placów niezabudowanych. (O. N. T. A. 14 VI 1932, Rej. 4469/29, O. S. P. XI poz. 374).

PRZEGLĄD CZASOPISM PRAWNICZYCH.

Notarjat-Hipoteka. Rok II. Nr. 27. Treść: Michał Rzepecki: Postępowanie notarjalne i hipoteczne w Małopolsce. Szkic informacyjny w związku z wykreśleniem art. 67 i 69 z projektu ustawy notarjalnej. — Dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy notarjalnej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej (art. 106 do 111 projektu). — W. N.: Rozmowa z Komornikami. Kilka kwestji poważnych i mniej poważnych. — Jeszcze o wykazach dla sejmików. Okólnik Prezesa S. O. w Lublinie. — Karol Werkowski: Praktyka Notarjalna (wzory aktów c. d.). — Ustawy i rozporządzenia. Segregacja wierzytelności na parcelowanych nieruchomościach ziemskich. — Poradnik. — Z techniki kancelaryjnej. — W. G.: O numeracji wykazów wpływów. — ....i....w: Płatność weksłu w walucie zagranicznej. — W. W.: O artykuł 1111 U. P. C. Kilka słów odpowiedzi. Przez zastrzeżenie. — Sprawy personalne. — Książki i czasopisma.

Nr. 28. Treść: W. N.: Siewcy zamętu. Ś. p. Marek Borkowski. — Przepisy przechodnie do ustawy notarjalnej w pierwszem czytaniu Komisji Kodyfikacyjnej (sprawozdanie z ostatniej sesji podkomisji notarjalnej). — Aktualne zagadnienia notarjatu małopolskiego (rozmowa z p. Prezesem Kazimierzem Sokolem). — W lwowskim... kotle notarjalnym. — Kazimierz Krygowski: „Ciężar" taksy w notarjacie Ziem Zachodnich. — Z piśmiennictwa prawniczego (odcinek). — K. Werkowski: Praktyka Notarjalna (wzory aktów c. d.). — Orzecznictwo Sądowe. — Dział Skarbowy. — Poradnik. — Ustawy i rozporządzenia. — Sprawy personalne.

Nr. 29. Treść: Tworzyć nie burząc! — Konkurs na akt notarjalny. — O system wynagradzania rewerentów kancelarji notarjalnych. — Z. P.: O prawo do życia i pracy aż do... śmierci. — Ustąpienie 9 rejentów (wiadomości ze Lwowa). — T. B.: Krytyczne położenie notarjatu w Małopolsce (kartka z rzeczywistości rzeczywistej). — Dyskusja szczegółowa nad projektem ustawy notarjalnej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej (art. 112—116 projektu). — Z codziennej praktyki do dyskusji. — Bronisław Rakowiecki: W kwe-

stji opłaty stemplowej od wezwań notarjalnych. — J. Bylica: Zbycie gospodarstw rolnych a zezwolenie władz ziemskich. — Z notarjatu francuskiego. — Karol Werkowski: Praktyka notarjalna (wzory aktów c. d.). — Poradnik. — Sprawy personalne. — Z głosów o piśmie.

Nr. 30. Treść: Konkurs na najlepiej opracowany akt notarjalny. — O propagandę notarjalną. — O egzekucję z aktu. — Ustrój adwokatury. — Pierwsze czytanie projektu ustawy notarjalnej w podkomisji przygotowawczej Komisji Kodyfikacyjnej (art. 117—124 projektu). — Głosy zastępców w sprawie art. 132 projektu ustawy notarjalnej. — Ze Związku P. N. i H. — Al. Falkowski: Prace nad nowym statutem. — A. N.: Stwierdzenie tożsamości. Na marginesie art. 70—74 projektu ustawy notarjalnej. — Głos protestu i goryczy. — Karol Werkowski: Praktyka notarjalna (wzory aktów c. d.). — Wiktor Natanson: W odpowiedzi na głos krytyki. — Sprawy personalne (ustąpienie p. Wł. Olewskiego). — Ustawy i rozporządzenia. — Poradnik: K. Werk.: Wypadek z praktyki hipotecznej. — Książki i czasopisma.

Nr. 31—32. Treść: Poradnik. — Konkurs. — Z projektu statutu Związku P. N. i H. — Panu Władysławowi Olewskiemu na pożegnanie i na powitanie. — Z. P.: O prawo do życia i pracy. — Orzecznictwo sądowe. — Karol Werkowski: Praktyka notarjalna (wzory aktów c. d.). — Kodeks Postępowania Cywilnego. — Prawo egzekucyjne. — Nowe przepisy o kosztach sądowych. — Zmiany w ustawie o opłatach stemplowych. — Ustawy i rozporządzenia. — Państwowy Bank Rolny. Uprawnienia egzekucyjne instytucji kredytu długoterminowego. Konwersja zaległości od pożyczek Towarzystw Kredytowych. Spłata uciążliwych zobowiązań. — Poradnik. — Książki i czasopisma. — Informator Pracownika. — Dział skarbowy. — Stanisław Gintel: Luki w ustawie stemplowej. — Sprawy personalne. — A. Dąbr.: Intercyza poślubna (bajka).

Nr. 33. Treść: Dalsze koleje i losy ustawy notarjalnej. — Ze Związku P. A. i N. w Zachodniej Polsce. Z Oddziału Sosnowieckiego Związku P. N. i H. — Z codziennej praktyki do dyskusji. — Juljan Łada: Jeszcze w sprawie opłat od wezwań notarjalnych. Z dziedziny opłat protestowych. Opłata od kaucji na zabezpieczenie kredytu wekslowego. — Orzecznictwo sądowe. — Karol Werkowski: Praktyka notarjalna (wzory aktów c. d.). — Kodeks Postępowania Cywilnego. — Poradnik. — Dział Skarbowy. — Ustawy i rozporządzenia. — Sprawy personalne.

Głos Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich. Pod powyższym tytułem zaczęło wychodzić w Poznaniu czasopismo

wydawane przez Związek Pracowników Adwokatury i Notarjatu Ziem Zachodnich, poświęcone przedewszystkiem obronie zawodowej członków tego Związku, którzy czują się nowemi ustawami w swoim prawie do pracy zagrożeni. Czasopismo obejmuje również przegląd judykatury z dziedziny ustawodawstwa społecznego. Życzymy nowemu pismu jaknajlepszego rozwoju, który śledzić będziemy z prawdziwem zainteresowaniem zwłaszcza, że wychodzi ono w tej dzielnicy, która z powodu odrębnych urządzeń prawnych w sprawach zawodowych dotychczas najbardziej trzymała się na uboczu. Może zatem nowe pismo stanowić będzie pierwszy krok do dokładniejszego poznania się na terenie pracy zawodowej między Ziemiami Zachodniemi a resztą Polski.